

BOJOWNICY O POKÓJ W WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

3

ŻYWIENIE

STOWIAŃSKIE

7-8

LIPIEC-SIERPIEŃ

1951

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok VI ogólnego zbioru Nr 67

T R E S C :

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruła na Akademii w dniu 21 lipca 1951 r. w Warszawie	345
Przemówienie Wicepremiera ZSRR W. M. Molotowa na Akademii w dniu 21 lipca 1951 r. w Warszawie	352
Przemówienie Marszałka Związku Radzieckiego G. Żukowa na Akademii w dniu 21 lipca 1951 r. w Warszawie	359
Cz. Nowak — Feliks Dzierżyński — symbol rewolucyjnego internacjonalizmu	362
M. Godlewski — Feliks Dzierżyński — wielki syn narodu polskiego	366
J. Zalewski — I Kongres Nauki Polskiej	369
S. Białas — Naród rumuński buduje potęgę i dobrobyt	372
W. Siwek — Tito i jego klika — slugusłami amerykańskiego imperializmu	378
INFORMACJA AKTUALNA	
W. Janus — Źródła naszych zwycięstw i sukcesów	382
M. R. — Przed sądem narodu	387
Georgi Piriński o przyczynach swej deportacji z USA	390
Z ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO	
W. Borsuk — Berliński Złot — wspaniałe święto młodzieży walczącej o pokój	394
G. Pirinski — Ludowy Kongres Pokoju w Chicago był silnym bodźcem dla Słowian Amerykańskich	398
INFORMACJE I ROCZNICE	
(Tragiczna rocznica — Słowackie Powstanie Narodowe — Hiszpania walczy — Święto armii albańskiej — W 125 rocznicę stracenia Dekabrystów — Jan Hus — Maria Curie-Skłodowska — Feliks Kazimierz Terlikowski)	402
Kronika polityczna	412
Kronika gospodarcza	414
Kronika kulturalna	416
Krytyka i bibliografia (Zapiski naukowe Instytutu Słowianoznawstwa)	418
Przegląd czasopism zagranicznych (Słowianie — Slovansky Prehled — Slavjani — Slavic American News)	421
Z Komitetu Słowiańskiego w Polsce	423

**„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ
ORAZ POKOJOWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.**

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski (przewodniczący), Stanisław Trojanowski (redaktor polityczny), Henryk Batowski (redaktor naukowy), Jerzy Woźnicki.

Adres Redakcji i administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.
Opłatę za prenumeratę należy kierować na konto PKO I-19468/110. „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna Ekspedycja, Warszawa, ul. Srebrna 12.

Przedpłata kwartalna: 4,50 zł.



Prezydent R.P. Bolesław Bierut

UFNI W PRZYSZŁOŚĆ PÓJDZIEMY NAPRZÓD DO NOWYCH ZWYCIĘSTW NASZEGO NARODU

*(Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na Akademii
w dniu 21 lipca 1951 r. w Warszawie).*

Po raz siódmy obchodzimy dziś uroczyste dzień wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiej okupacji, dzień wskrzeszenia Polski jako państwa demokracji ludowej.

Tak jak co roku, w rocznicę naszego wyzwolenia oglądamy się na przebytą przez nas drogę i dokonujemy przeglądu wykonanej przez nasz naród pracy.

Siedem lat temu, gdy zwycięskie wojska radzieckie i towarzyszące im wojska polskie pędząc precz hitlerowskich najeźdźców wkraczały na naszą ziemię, Polska stała jeszcze w ogniu straszliwej wojny. Kiedy w ślad za zwycięskim pochodem wyzwoleniczych wojsk Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a później Tymczasowy Rząd Polski obejmowały władzę nad oswobodzoną ziemią, stawał przed nami obraz straszliwych ruin i zgliszcz, zniszczonych i spalonych miast i wsi, rozbitych fabryk i warsztatów, złupionych i wyludnionych gospodarstw rolnych, sparaliżowanej komunikacji i łączności, obraz zniszczeń wojennych, jakich nie znała dotąd historia, obraz cierpień i męczeństwa narodu nie zapisanych dotąd nigdy przez dzieje.

Już wtedy wiekopomny Manifest Lipcowy wyznaczył drogi odbudowy naszego kraju i rozwoju naszego narodu. Już wtedy, zgodnie z wolą narodu, Manifest Lipcowy wezwał najszerze masy do tworzenia Władzy Ludowej, do obalenia panowania obszarników i kapitalistów, do wyrwania Polski spod jarzma obcych imperialistów, do oparcia suwerenności i niepodległości Polski na wieczystym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, do utrwalenia granic na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Przez siedem lat szliśmy wiernie drogą wyznaczoną przez historyczny Manifest Lipcowy.

W ciągu tych siedmiu lat zmieniał się twórczo naród polski.

Ze społeczeństwa, w którym panowali obszarnicy i kapitaliści, z którego wysysały krew i wszystkie siły żywotne niezliczone pijawki kapitału międzynarodowego, w którym chłop nie miał ziemi, robotnik nie miał pracy, a inteligent pracujący nie znajdował możliwości wykorzystania swych kwalifikacji, w którym niszczały siły i talenty twórcze naszego narodu, w którym ramami życia społecznego była przemoc, a nakazem pałka policyjna i faszyzm, ze społeczeństwa zepchniętego w przepaść głęsi wrześnieowej — naród polski wydzwignął się, wyrósł i zmienił w ciągu minionych siedmiu lat, pomnażając nieporównanie swe siły i zabezpieczając najpomyślniejsze warunki dalszego rozwoju.

Jesteśmy dziś społeczeństwem, w którym każdy dzień życia stanowi przybytek sił materialnych i twórczych. Jesteśmy narodem wolnym, który podlega tylko sam sobie i własnym, stanowionym przez siebie prawom i dążeniom.

I dziś z uczuciem zadowolenia i dumy z naszego narodu patrzymy na wyniki osiągnięte w ciągu siedmiu lat twardej pracy i ofiarnych wysiłków najszerzych polskich mas ludowych.

W rezultacie tych wysiłków Polska stała się zwartym, mocnym Państwem Ludowym. W rezultacie tych wysiłków władza przeszła niepodzielnie w ręce mas ludowych. Przepędziwszy obszarników i kapitalistów, wyrwawszy Polskę spod władzy rodzimego i zagranicznego kapitału, masy ludowe rozwinęły olbrzymią aktywność, wykazały nieprzebraną moc i siłę i dokonały dzieła odbudowy i rozwoju kraju w tempie i na skalę nieznaną nigdy dotąd w dziejach naszego narodu.

Zgodnie z wolą narodu, zgodnie z dążeniami wielu pokoleń polskich rewolucjonistów, których tyłu padło w wałce z przemocą obcych zaborców i rodzimą reakcją, w oparciu o przykład i pomoc Związku Radzieckiego, Polska weszła w sposób trwały na drogę budownictwa socjalistycznego.

Wypełniwszy zwycięsko i przedterminowo Trzyletni Plan odbudowy kraju i realizując z powodzeniem Sześćioletni Plan budowy podstaw socjalizmu nie tylko odbudowaliśmy nasz przemysł, ale zrobiliśmy wielki krok naprzód na drodze do socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Wartość produkcji przemysłowej na głowę ludności stanowi dziś 364% w stosunku do wartości produkcji przemysłowej na głowę ludno-

ści w okresie przedwojennym. Oznacza to, że ponad trzy i półkrotnie powiększyliśmy naszą moc przemysłową. Rozwijając i przebudowując nasz przemysł podnieśliśmy znacznie poziom techniczny naszej produkcji i stworzyliśmy szereg nowych gałęzi przemysłu, nie znanych w Polsce przedwojennej. Nie mieliśmy przed wojną w Polsce produkcji ciężkich i specjalnych obrabiarek, a dziś ją mamy. Nie mieliśmy przed wojną produkcji traktorów i samochodów ciężarowych, nie mieliśmy produkcji statków morskich, a dziś ją mamy. Nie mieliśmy przed wojną rozwiniętej produkcji urządzeń przemysłowych dla przemysłu hutniczego, węglowego, chemicznego, papierniczego itd., a dziś ją mamy. Nie mieliśmy przed wojną produkcji syntezy chemicznej, a dziś ją mamy. Nie mieliśmy przed wojną produkcji nowoczesnego włókna sztucznego, a dziś ją mamy.

Jednocześnie szybko rozwinęło się rolnictwo polskie. Korzystając z wszechstronnej pomocy państwa, ze wzmoczonego zaopatrzenia w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, chłopcy pracujący, po przepędzeniu obszarników, potrafili podnieść swe gospodarstwa z ruiny powojennej, zaorać miliony hektarów odłogów, rozwinąć szybko produkcję roślinną i hodowlę. Rozwinęły się Państwowe Gospodarstwa Rolne. Powstały pierwsze spółdzielnie produkcyjne. Produkcja rolnicza w przeliczeniu na jednego mieszkańca znacznie przekroczyła poziom przedwojenny i stanowi dziś 142% w stosunku do przedwojennego okresu.

Poprawiła się w wysokim stopniu stopa materialna ludności pracującej. Nie ma już u nas w Polsce ludzi głodnych i obdartych, nie ma już u nas ludzi bezdomnych i bezrobotnych. Nad nikim w Polsce nie ciąży widmo nędzy i bezrobocia, widmo głodu i bezdomności. Niemal całkowicie został zlikwidowany analfabetyzm, rozwinęło się i rozkwitło szkolnictwo powszechne i zawodowe, średnie i wyższe.

Prawo do pracy, do wypoczynku, do opieki lekarskiej, do nauki — z dziedziny marzeń przeszło do dziedziny faktów i dziś korzystają z tych podstawowych praw najszerze masy pracujące naszego kraju.

Takie rezultaty pracy naszego narodu, który wszedł na drogę budownictwa socjalistycznego, możemy i powinniśmy dziś w siódmą rocznicę wyzwolenia Polski spod okupacji hitlerowskiej podkreślić z dumą i zadowoleniem.

W całym naszym kraju wre twórcza praca. Milion ludzi pośrednio lub bezpośrednio pracuje dziś w Polsce przy nowym budownictwie dla przemysłu, dla rolnictwa, dla komunikacji, przy budownictwie urządzeń kulturalnych i socjalnych.

W Polsce Ludowej wydajemy dziś na głowę mieszkańca na nowe budownictwo niemal pięciokrotnie więcej niż przed wojną, nawet w najlepszych latach tzw. koniunktury gospodarczej.

Jesteśmy dopiero w drugim roku wielkiego Planu Sześcioletniego, czeka nas jeszcze wielka praca i wielki wysiłek, i niejedna jeszcze trudność do przełamania. Ale otwierają się przed nami widoczne już dla każdego wielkie i radosne perspektywy mocnej, wysoko uprzemysłowio-

nej, kulturalnej, bogatej i szczęśliwej Polski. Otwierają się przed nami perspektywy szczęśliwego, kulturalnego, pełnego, wszechstronnego życia naszego narodu. Każdy miesiąc naszej pracy nadrabia lata uprzedniego, wiekowego zacofania i zaniedbania. Każdy rok naszej pracy nadrabia dziesięciolecia.

Rozumie to każdy Polak, i stąd ta olbrzymia aktywność całego narodu, robotników, chłopów i inteligencji w walce o Plan Sześcioletni.

W miarę postępu budownictwa socjalistycznego w naszym kraju — naród nasz coraz wyraźniej kształtuje się jako naród socjalistyczny. Coraz bardziej umacnia się narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioletni. Wykuwa się w walce z trudnościami i rośnie patriotyczna jedność naszego narodu wokół podstawowych hasel frontu narodowego. Czyż nie jest tego dowodem twórcza i ofiarna praca robotników, chłopów i inteligencji pracującej na wszystkich odcinkach wielkiego pokojowego budownictwa? Czyż nie jest tego dowodem to jednomyślne poparcie, którego udzielił naród polski Apelowi Sztokholmskiemu i wezwaniu do zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami? Czyż nie jest tego dowodem to powszechne i pełne poparcie, które zostało udzielone przez cały naród polski Pożyczcze Narodowej rozpisanej przez Rząd Rzeczypospolitej dla rozwoju sił Polski?

Naród polski jest dziś na tyle zwarty, jednolity, przeniknięty jedną wielką ideą, jakim nigdy nie był w poprzednich swych dziejach.

Ideą tą jest budowa społeczeństwa bezklasowego, wolnego od wyzysku, od przemocy, od głodu i bezrobocia, od przywilejów magnacko-kapitalistycznych i nędzy chłopsko-robotniczej.

Ideą tą jest budowa Polski silnej i niepodległej, walczącej o trwały pokój i szacunek wzajemny wolnych narodów, o ich pogłębiającą się wciąż przyjaźń.

Zywym, wymownym i wspaniałym przykładem urzeczywistnienia tej idei jest między innymi i nasze dzisiejsze święto narodowe. Naród polski gości dziś u siebie delegacje wszystkich sąsiadujących z Polską krajów i narodów, co było nie do pomyślenia w warunkach dawnych, przedwojennych stosunkach społecznych. Warto przecież przypomnieć, że Polska sanacyjna znajdowała się stale w nieprzyjaznych stosunkach ze wszystkimi sąsiednimi państwami, a jedyna próba „przyjaźni“ rządów piłsudczyzny z hitlerowskimi agresorami, skończyła się, bo musiała się skończyć, dla narodu polskiego katastrofą. Dziś Polska Ludowa — wierna idei przyjaźni międzynarodowej, gości w dniu swego święta narodowego delegacje reprezentujące twórcze i postępowe siły świata — w tej liczbie również siły postępowe szeregu krajów kapitalistycznych. Łączy nas bowiem wspólna i wielka idea oraz niezłomna wola walki o pokój, o postęp, o braterstwo, o szczęśliwą i twórczą przyszłość całego społeczeństwa ludzkiego.

O urzeczywistnienie tej najwspanialszej idei ogólnoludzkiej walczyli od wieków najwięksi i najofiarniejsi bojownicy ludzkości.

O urzeczywistnienie tej idei braterstwa międzynarodowego walczyli Marks, Engels, Lenin i Stalin, walczyli o nią najwięksi rewolu-

ejoniści polscy: Adam Mickiewicz i Jarosław Dąbrowski, Ludwik Wa-
ryński i Róża Luksemburg, Julian Marchlewski i Feliks Dzierżyński.

Wielkim i jasnym symbolem niezłomnej potęgi i zwycięstwa tej wielkiej idei międzynarodowego braterstwa jest Józef Stalin, genialny i nieugięty Choraży Pokoju. Osobisty współudział w naszym święcie najbliższego Jego współpracownika i przyjaciela, jednego z czołowych kierowników rządu ZSRR, naszego wielkiego przyjaciela tow. Wiaczesława Mołotowa — jak również współuczestnictwo w składzie delegacji radzieckiej jednego z dowódców zwycięskiej Armii Radzieckiej Marszałka Żukowa — są najwymowniejszym wyrazem gorącej przyjaźni oraz niewzruszonego wzajemnego szacunku i braterstwa, które łączą dziś naród polski z narodami potężnego kraju radzieckiego. Zasady tej przyjaźni i braterstwa zostały wyrażone i udokumentowane w historycznym układzie o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej polsko-radzieckiej, zawartym 21 kwietnia 1945 r. w Moskwie i osobiście podpisanym przez towarzysza Stalina. Ta pogłębiająca się przyjaźń z narodami ZSRR, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i z siłami walczącymi o pokój i postęp świata — jest potężnym i niezawodnym źródłem patriotycznej dumy i siły naszego narodu, jest gwarancją naszej wolności i niepodległości, krynicą naszej wiary w nieuchronne zwycięstwo naszych dążeń i wysiłków, wiary w zwycięstwo pokoju, prawdy i sprawiedliwości, w zwycięstwo socjalizmu.

Patriotyczna jedność naszego narodu wykuwa się w walce z resztkami rozbitych klas kapitalistycznych i agentami obcego imperializmu. Wiemy, że czeka nas jeszcze niejedna bitwa klasowa z kapitalistycznymi elementami w mieście i na wsi.

Naród polski złamał wszelkie próby zawrócenia go z drogi socjalistycznego budownictwa i wieczystej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Naród polski złamał wszelkie próby przywrócenia władzy kapitalistów i obszarników i zamienienia Polski z powrotem w zacofany, wsteczniiony, półkolonialny kraj, poddany jarzmu obcych imperialistów. Naród polski odrzucił precz zdrajców Ojczyzny, agentów obcego kapitału, sprzedawczyków i obcych jurgielników, mikołajczyków i wuercnowców, endeków i piłsudczyków. Wiemy, że obcy imperializm i wrogie siły rozbitych klas kapitalistycznych w Polsce nie poniechały zamiarów szkodenia nam w wielkim dziele budownictwa narodowego. Wiemy, że te wrogie siły usiłują uprawiać u nas sabotaż i dywersję. Wiemy, że imperialiści nie szczędzą dolarów, aby rozbudować sieć wyuzdanej i oszukańczej propagandy radiowej, obsługiwanej przez płatnych agentów werbowanych wśród emigracji reakcyjnej. Wiemy, że z tych szczekaczek radiowych płynie brudna i mętna fala oszczerstw, kłamstw, fałszerstw, ale wiemy też, że wszystkie te wysiłki skazane są na niepowodzenie. Tylko analfabeci polityczni mogą przypuszczać, że potrafią coś zdziałać swoimi podłymi oszczerstwami i kłamstwami wśród narodów, które poznały radość twórczej pracy i zrzuciły jarzmo kapitalistów i obszarników.

Nie ulega wątpliwości, że jedność patriotyczna polskiego narodu będzie coraz bardziej wzmacniała i krzepła. Nie ulega wątpliwości, że czujność wobec prób sabotażu i dywersji będzie stale wzrastała, a karząca dłoń ludowej sprawiedliwości coraz celniej będzie dosięgać tych, którzy by usiłowali przeszkadzać naszemu wielkiemu pokojowemu budownictwu.

Obchodzimy święto wyzwolenia naszego kraju w okresie, kiedy amerykańscy imperialiści i ich satelici w sposób coraz bardziej cyniczny usiłują rozpętać nową pozołą wojenną.

Usiłują oni odbudować hitlerowski militarizm w Niemczech Zachodnich przy poparciu wszystkich sił reakcji na świecie, w tej liczbie Watykanu.

Amerykańscy imperialiści do spółki z niemieckimi neohitlerowcami, Adenauerami i Schumacherami, przy poparciu sił reakcji na świecie, w tej liczbie i Watykanu, rozpętują nagonkę rewizjonistyczną przeciwko naszym ziemiom zachodnim, tym ziemiom, które zaludniliśmy i odbudowaliśmy i które na zawsze stanowią granicę pokoju i nieodłączną część naszego państwa.

Amerykańscy imperialiści i ich satelici rozbudowują sieć baz wojennych wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Amerykańscy imperialiści i ich satelici rozpętują wojnę na Dalekim Wschodzie, niszczą bestialsko piękny kraj bohaterskiego narodu koreańskiego, usiłują zakłócić rozwój wyzwolonego wielkiego narodu chińskiego, odmawiają pokojowego uregulowania spornych problemów, przedyskutowania ich na bazie równości i sprawiedliwości i zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

Naród polski z oburzeniem i gniewem patrzy na te knowania wojenne.

Tak jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej, pochłonięci jesteśmy wielkim pokojowym budownictwem; tak jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej, nie chcemy się wtrącać w sprawy innych państw i wierzymy w możliwość pokojowego współżycia i szerokiej współpracy między narodami nie bacząc na różnice systemów socjalno-politycznych. Dawaliśmy temu nieraz i dajemy ciągle wyraz w naszej konkretnej polityce. Tak jak dla Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokracji ludowej, walka o pokój jest dla nas sprawą podstawową. Pamiętamy słowa towarzysza Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.

Naród polski wraz ze wszystkimi siłami postępowymi pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego ujął w swe ręce sprawę zachowania pokoju. Naród polski wie, że walka o pokój, to walka o wszechstronny rozwój naszego kraju i o jego siłę gospodarczą, kulturalną i obronną. Naród polski nie będzie szczędził wysiłków na tej drodze.

Prosimy delegację radziecką i towarzysza Mołotowa, aby przekazał narodom Związku Radzieckiego, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i Wodzowi całej postępowej ludzkości — Wielkiemu Stalinowi — wyrazy naszego głębokiego przywiązania, miłości i szacunku.

Prosimy przekazać głęboką wdzięczność za wyzwolenie Polski i cześć, którą żywimy wobec prochów bohaterów radzieckich padłych w walce z hitleryzmem. Prosimy przekazać narodom Związku Radzieckiego i Wielkiemu Stalinowi wyrazy naszej wdzięczności za tę wszechstronną i bezinteresowną pomoc, którą okazują nam oni stale w odbudowie i rozwoju naszego kraju. Prosimy przekazać, że naród polski widzi w Związku Radzieckim bastion sił pokoju i postępu na świecie i w walce o pokój i postęp pod przewodem Wielkiego Stalina nie będzie szczędził swych sił.

Prosimy uczestniczące w naszym święcie delegacje Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Niemiec Demokratycznych, Albanii i Mongolii, aby przekazały swoim narodom i rządóm nasze gorące pozdrowienia i wyrazy wdzięczności za przyjaźń i współpracę.

Obchodzimy dziś siódmą rocznicę wyzwolenia naszego kraju dumni z naszych dotychczasowych osiągnięć, ufni w nasz dalszy rozwój, pełni poczucia rosnącej siły międzynarodowego obozu pokoju, którego jedno z ogniw stanowimy.

W siódmą rocznicę wyzwolenia Polski wzywamy do jeszcze głębszego wzmocnienia jedności patriotycznej narodu, do jeszcze ściślejszej współpracy wszystkich stronnictw bloku demokratycznego z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą na czele, do zwarcia szeregów frontu narodowego o pokój i Plan Sześćioletni.

Ufni w przyszłość pójdziemy naprzód do nowych historycznych zwycięstw naszego narodu.

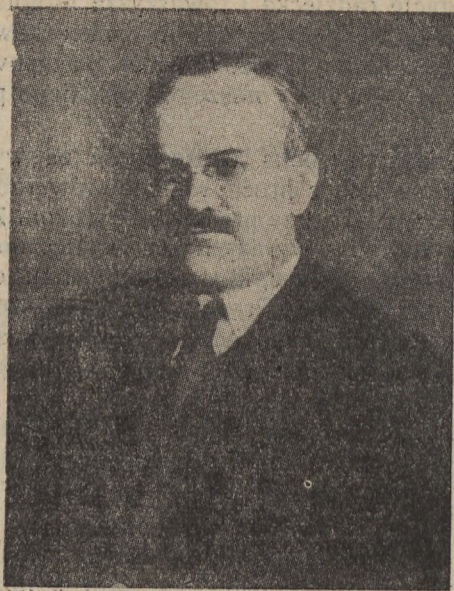
Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna Polska Ludowa!

Niech krzepnie front narodowy w walce o pokój i Plan Sześćoletni!

Niech żyje i krzepnie międzynarodowy obóz pokoju i postępu pod przewodem Związku Radzieckiego!

Niech żyje Wielki Stalin!

(„Trybuna Ludu“, nr 202, 22, VII.1951).



Wicepremier ZSRR W. Mołotow

**NARODY NASZE
KROCZĄ POD WSPÓLNYM SZTANDAREM,
ZMIERZAJĄ DO JEDNEGO WSPÓLNEGO CELU**

*(Przemówienie Wicepremiera ZSRR W. Mołotowa na Akademii
w dniu 21 lipca 1951 r. w Warszawie)*

Towarzysze!

W imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego Wszeczkwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), w imieniu narodu radzieckiego, radzieckich sił zbrojnych i osobiście Towarzysza Stalina, delegacja radziecka wita bratersko i pozdrawia serdecznie Was i cały naród polski z okazji święta VII rocznicy odrodzenia Polski.

Siedem lat temu rozpoczęła się nowa historia narodu polskiego, rozpoczęło się prawdziwe narodowe i społeczne odrodzenie Polski. Początek tej nowej historii państwa polskiego wiąże się z dniem, kiedy utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Większą część terytorium państwa polskiego zajmowały jeszcze hordy hitlerowskie, lały się jeszcze strumienie krwi narodów Związku Radzieckiego i Polski na frontach walki z najeźdźcami, dym pożarów unosił się jeszcze nad miastami i wsiami, porzucanymi przez cofające się wojska agresora, gdy pod potężnym naciskiem Armii Radzieckiej,

z którą ramię przy ramieniu szły naprzód zbrojne oddziały nowej Armii Polskiej, rozpoczęło się wyzwolenie Polski spod okupacji faszystowskiej. Utworzenie w owej chwili Komitetu Wyzwolenia Narodowego jaskrawym światłem oświetliło drogę narodu polskiego do wolności, niepodległości narodowej, odrodzenia społecznego.

Siedem lat temu polska klasa robotnicza, ze swą partią robotniczą da czele, przekształciła się w kierowniczą siłę narodu polskiego. Z klasy ujarzmionej, wyzyskiwanej, jaką była w starej burżuazyjno-obszarńczej Polsce, polska klasa robotnicza przekształciła się w twórcę nowego, ludowo-demokratycznego państwa. Połączywszy się z przedstawicielami pracujących chłopów i demokratycznej inteligencji, polska klasa robotnicza zespoliła najlepsze siły narodu polskiego i rozpoczęła budowę nowego, prawdziwie demokratycznego państwa.

Obecnie widzą wszyscy, że Polska Partia Robotnicza, dziś Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która zespoliła w szeregach bojowych na czele ze swym wybitnym kierownikiem — towarzyszem Bierutem — najlepsze siły polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego, obrała słuszną drogę do odrodzenia swej Ojczyzny. Jak wiadomo, głównym zagadnieniem, wobec którego stanęła nowa władza, było zagadnienie ziemi dla chłopów polskich. Odbierając ziemię obszarnikom i przekazując ją chłopom, ludowo-demokratyczny rząd Polski rozwiązał to główne zagadnienie na korzyść ludu, zapewniając w ten sposób dalsze sukcesy nowej władzy. Rząd ten poszedł śmiało na spotkanie odwiecznym pragnieniem chłopstwa i w ten sposób zdobył zaufanie mas chłopskich. Od tej chwili ustrój demokracji ludowej począł się szybko umacniać, uzyskał trwałe poparcie większości narodu. Zrozumiałe jest również, że najlepsi ludzie spośród inteligencji poczęli zdecydowanie stawiać po stronie nowej ludowo-demokratycznej władzy.

Wszystko to wytworzyło warunki szybkiego odrodzenia gospodarczego i politycznego państwa polskiego. Naród polski pomyślnie wywiązał się z wykonaniem swego pierwszego trzyletniego planu odbudowy gospodarczej. W wyniku tego szybko rozwinęła się produkcja przemysłowa, która już w roku 1949 przekroczyła dwukrotnie poziom przedwojenny, zwiększyła się również poważnie produkcja rolnicza.

Bezpośrednio po przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego naród polski przystąpił do wykonania uchwalonego przezeń Planu Sześcioletniego. Oto już drugi rok pomyślnie wykonywany jest Plan Sześcioletni. Wykonanie tego planu będzie oznaczało na koniec sześciolatki przeszło 2,5-krotny wzrost produkcji przemysłowej, wzrost produkcji rolniczej o 50%. Tak olbrzymie zadania można było stawiać jedynie dzięki temu, że władza ludowo-demokratyczna Polski przeprowadziła rewolucyjną reformę rolną, przekazując ziemię obszarńniczą chłopom, zrealizowała nacjonalizację wielkiego i średniego przemysłu; transportu i banków, zrealizowała monopol handlu zagranicznego. W ten sposób podcięte zostały korzenie kapitalizmu i systemu eksploatacji ludu. Oznacza to, że Polska wkroczyła zdecydowanie na drogę socjalistycznego budownictwa, na drogę tworzenia fundamentów socjalizmu.

My, ludzie radzieccy, wiemy dobrze, że wykonanie tak ogromnych zadań obarcza wielką odpowiedzialnością klasę robotniczą, pracujące chłopstwo, przodującą inteligencją, a zwłaszcza siły kierownicze Państwa Polskiego i przede wszystkim Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, która stoi na czele dzieła odbudowy socjalizmu w Rzeczypospolitej Polskiej. Z własnego doświadczenia wiemy, że wróg klasowy w mieście i na wsi — a zwłaszcza kułacy — nieraz jeszcze będzie usiłował przeszkodzić i zahamować marsz narodu polskiego do socjalizmu. Nie powinniśmy ani na chwilę zapominać, że rządy mocarstw imperialistycznych nie zawahają się przed niczym, przed żadnymi knowaniami i żadną podłością, by nasłać do naszych krajów jak najwięcej swych najemnych agentów, nie żałując pieniędzy na nasyłanie szpiegów, dywersantów, prowokatorów. Ale wiemy również, że polscy robotnicy i chłopcy przebyli już spory szmat na drodze budownictwa ludowo-demokratycznego państwa i nagromadzili tak poważne doświadczenia praktyczne, że wywiążą się pomyślnie z postawionych zadań i mogą pewnie kroczyć do zwycięstwa socjalizmu. Mocnym oparciem ludowo-demokratycznej Polski na tej drodze był, jest i będzie sojusz i przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Rzeczypospolitą Polską.

Wiadomo Wam, Towarzysze, że 6 lat temu zawarty został między Polską i Związkiem Radzieckim układ. Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Polityczne znaczenie tego układu podkreśla to, że ze strony radzieckiej widnieje pod nim podpis towarzysza Stalina. Przy podpisaniu Układu towarzysz Stalin wyjaśnił wielkie historyczne znaczenie tego polsko-radzieckiego Układu, który nadał formę powstałemu już przed tym niepisanemu sojuszowi i przyjaźni między Państwem Radzieckim i Ludowo-Demokratyczną Polską.

Towarzysz Stalin mówił wówczas:

„Znaczenie tego Układu polega przede wszystkim na tym, że jest on wyrazem zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, zwrotu, który ukształtował się w toku obecnej walki wyzwoleniczej przeciwko Niemcom i który obecnie zostaje formalnie utrwalony w niniejszym Układzie.

Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

Znaczenie niniejszego Układu polega na tym, że kładzie on kres i wbija ostatni gwóźdź do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską“.

Złe stosunki, jakie istniały między naszymi krajami w ciągu pięciu stuleci, dotyczą historii stosunków między dawną carsko-obszarniczą Rosją i dawną szlachecką Polską. Oczywiście, również w przeszłości najlepsi ludzie obu narodów umieli znajdować wspólny język, udzielając sobie wzajemnie poparcia i dążąc do stworzenia warunków dla

rozwoju dobrosąsiedzkich, przyjaznych stosunków między naszymi narodami. Jednakże na przestrzeni długich stuleci stosunki te nie polepszały się, a często dochodziło do bezpośrednich starć zbrojnych, wskutek czego narody nasze wiele wycierpiały. Jak wiadomo, szczególnie ucierpiała Polska, naród polski, a także naród ukraiński i naród białoruski.

W związku z podpisaniem układu polsko-radzieckiego towarzysz Stalin mówił dalej tak:

„W okresie ostatnich 25—30 lat, to jest w okresie dwóch ostatnich wojen światowych, Niemcom udało się wykorzystać ziemie polskie jako korytarz do najazdu na Wschód i odskocznię do napaści na Związek Radziecki. Mogło to nastąpić dlatego, że nie było wówczas między naszymi krajami przyjaznych, sojuszniczych stosunków. Dawni władcy Polski nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim, woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim. I naturalnie doиграли się... Polska została okupowana, jej niepodległość przekreślona, przy czym w rezultacie całej tej zgubnej polityki wojska niemieckie uzyskały możliwości pojawienia się u bram Moskwy“.

Znaczenie niniejszego Układu polega na tym, że likwiduje on starą, zgubną politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim i zastępuje ją polityką sojuszu i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem.

Te dobitne słowa towarzysza Stalina ujmują historię okresu ogarniającego obie wojny światowe. Zarówno w pierwszej wojnie światowej, jak i w drugiej wojnie światowej Polska była korytarzem do najazdu imperialistów niemieckich na Wschód i do napaści na Związek Radziecki. I nawet potem, kiedy w Rosji zwyciężyła Październikowa Rewolucja Socjalistyczna i kiedy Rząd Radziecki proklamował bezwarunkowe uznanie suwerenności i niepodległości Polski, wyrażając gotowość do ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków, ówczesni władcy Państwa Polskiego nie chcieli nawiązać przyjaznych, sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Prowadzili oni grę między Niemcami i Związkiem Radzieckim, ale przeliczyli się okrutnie. Pierwszą ofiarą tego przeliczenia się okazała się sama Polska, naród polski, który pozabawiony był wówczas możności wpływania na sprawy państwowe.

Towarzysz Stalin podkreślił również doniosłe międzynarodowe znaczenie układu radziecko-polskiego podpisanego 21 kwietnia 1945 r.

Mówił on wówczas: „Dopóki nie było przymierza między naszymi krajami, Niemcy mogły wyzyskiwać brak jednolitego frontu między nami, mogły przeciwstawiać Polskę Związkowi Radzieckiemu i odwrotnie i w ten sposób zwalczać je w pojedynkę. Sprawa zmieniła się gruntownie, kiedy powstało przymierze między naszymi krajami. Obecnie nasze kraje nie mogą już być przeciwstawiane sobie wzajemnie. Obecnie istnieje między naszymi krajami od Bałtyku do Karpat jednolity front przeciwko wspólnemu wrogowi, przeciwko imperializmowi niemieckiemu“.

Od chwili podpisania układu radziecko-polskiego minęło 6 lat. W ciągu tych lat przymierze i przyjaźń między Związkiem Radzieckim

Polską okrzepły, stosunki między naszymi krajami stały się jeszcze bliższe. Zaszły również inne ważne zmiany. W ciągu tego czasu powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, która nawiązała przyjazne stosunki zarówno ze Związkiem Radzieckim, jak i z Polską. W chwili obecnej sąsiadami Polski są: Związek Radziecki, Ludowo-Demokratyczna Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna. Tak więc wzdłuż całej linii swej granicy lądowej Polska sąsiaduje z przyjaźnionymi państwami, czego w dziejach Polski nigdy nie było i co otwiera przed Państwem Polskim pomyślne perspektywy.

Rozwój stosunków radziecko-polskich w ciągu ostatnich lat potwierdził w całej pełni wielkie znaczenie zasadniczego zwrotu w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską, który nastąpił w wyniku zadzierzgniętej między naszymi krajami przyjaźni i przymierza.

Od chwili, gdy Polska stała się państwem ludowo-demokratycznym i wyzwoliła się spod władzy obszarników i kapitalistów, między ZSRR a Polską ustaliły się trwałe przyjazne stosunki, stosunki braterskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego, jak również na arenie międzynarodowej.

Wyniki tej współpracy, nawet w ciągu ubiegłego krótkiego okresu świadczą wyraźnie, iż stosunki te rozwijają się ku wzajemnej korzyści, dla dobra naszych narodów.

Dawniej w warunkach ustroju burżuazyjno-obszarniczego, ekonomika Polski znajdowała się w stanie upadku, przemysł często przeżywał wyniszczające kryzysy ze wszystkimi klęskami bezrobocia dla klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Chłostwo zmuszone było pędzić nędzny żywot, nie mając żadnej nadziei na przyszłość. W swych stosunkach ekonomicznych z zagranicą Polska burżuazyjno-obszarnicza była całkowicie uzależniona od głównych krajów kapitalistycznych i niestabilizowanego rynku kapitalistycznego i zmierzając do swych antyradzieckich celów, nie chciała mieć nic wspólnego ze Związkiem Radzieckim. Doszło do tego, że obrót towarowy między Polską a Związkiem Radzieckim spadł w r. 1938 do zupełnie nikłych rozmiarów, co było wyraźną szkodą zwłaszcza dla państwa polskiego.

Obecnie, w warunkach ustroju ludowo-demokratycznego, Polska kroczy drogą szybkiego i stałego rozwoju ekonomicznego. Rozwija się przemysł ciężki i lekki. Pomyślnie realizowana jest polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Niestannie wzrasta dobrobyt klasy robotniczej. Droga rozwoju kroczy również rolnictwo. Na wsi zaczęły rozwijać się spółdzielnie produkcyjne, którym państwo udziela coraz poważniejszej pomocy w traktorach i maszynach rolniczych, niezbędnych dla zorganizowania wielkiego rolnictwa spółdzielczego.

W porównaniu z poziomem przedwojennym znacznie podniósł się dobrobyt chłopów. Coraz większe są możliwości zapatrywania ludności miejskiej w żywność oraz przemysłu w surowce rolnicze.

Dla całego rozwoju ekonomicznego Polski duże znaczenie ma fakt, że między Polską, Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej ustaliły się ścisłe więzy ekonomiczne. Więzy te pozwalają w spo-

sób pewny planować rozwój gospodarki narodowej Polski opierając się o mocne i wciąż rosnące poparcie ze strony ZSRR i krajów demokracji ludowej. Wystarczy powiedzieć, że obrót towarowy między Polską a ZSRR wzrósł od chwili zakończenia wojny pięciokrotnie i sięga obecnie rozmiarów, właściwych wielkim rozwiniętym gospodarczo państwom.

Współpraca między Polską a ZSRR rozwija się obecnie po wielu torach. Prócz stosunków handlowych rozwija się współpraca w dziedzinie wymiany doświadczeń technicznych i produkcyjnych, zacieśniają się więzy kulturalne między naszymi krajami, między przedstawicielami nauki i sztuki, między organizacjami młodzieżowymi i kobiecymi. Ponieważ w Związku Radzieckim ukształtowało się już społeczeństwo socjalistyczne i istnieje bogate doświadczenie budownictwa socjalistycznego, rosnące zbliżenie między naszymi krajami ma szczególne znaczenie dla sukcesów budowy socjalizmu w Polsce.

Wszystko to stało się możliwe i zostało urzeczywistnione dzięki temu, że stosunki między naszymi krajami rozwijają się obecnie na podstawie zasad proletariackiego internacjonalizmu, na podstawie zasad Lenina-Stalina, pod których kierownictwem założona została i krzepnie wszechstronna współpraca narodów, które wyrwały się z niewoli kapitalistycznej. Współpraca ta oparta jest na uznaniu równouprawnienia wielkich i małych narodów, braterskiej pomocy wzajemnej i wspólnej walki o zwycięstwo socjalizmu pod sztandarem Lenina-Stalina.

Jesteśmy wszyscy świadkami losów Jugosławii, która drogą oszustwa wpadła w ręce szpiegów i prowokatorów. Zaprzędali oni swój naród, sprzedali się imperialistom anglo-amerykańskim. Obecnie wszyscy widzą, że banda Tito-Kardela-Rankowicza przywróciła już w Jugosławii kapitalistyczne porządki, pozbawiła naród wszystkich jego zdobyczy rewolucyjnych, przekształciła kraj w narzędzie agresywnych mocarstw imperialistycznych. Zdając sobie sprawę, że naród jugosłowiański nie nawidzi tej najemnej bandy zbrodniarzy, którzy wkradli się do władzy, utrzymuje ona chwilowo swą władzę przy pomocy krwawego terroru i faszystowskich metod rządzenia. Nie może to trwać długo. Narody Jugosławii znajdą drogę do wolności i do zlikwidowania reżimu titowsko-faszystowskiego.

Wynika z tego, że musimy być czujni wobec zamaskowanych wrogów proletariackiego internacjonalizmu, że miłujące wolność narody winny być do końca wierne leninowsko-stalinowskim zasadom internacjonalizmu i bronić ich jako najważniejszej podstawy braterskiej współpracy narodów.

W dobie obecnej, gdy anglo-amerykański blok mocarstw imperialistycznych przeszedł do polityki jawnego przygotowywania nowej wojny światowej, a nawet do aktów bezpośredniej agresji, przyjaźń i przymerze między Związkiem Radzieckim a Polską ma doniosłe znaczenie również dla sprawy obrony pokoju.

Nie możemy zamykać oczu na to, że państwa, które wchodzą w skład agresywnego sojuszu północno-atlantyckiego, wkroczyły na

drogę niepohamowanego wyścigu zbrojeń, oraz że tworzenie wciąż nowych amerykańskich baz wojennych w Europie i na Bliskim Wschodzie potęguje niebezpieczeństwo wojny. Imperialiści anglo-amerykańscy wraz ze swoimi satelitami francuskimi i innymi przystąpili już do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i do odbudowy militarizmu japońskiego. Spieszą się oni z realizacją tych beznadziejnych awanturniczych planów, nie cofając się przed brutalnym pogwałceniem porozumień międzynarodowych. Nie może to jednak przesłonić faktu, że w obozie imperializmu narastają wewnętrzne przeciwieństwa w poszczególnych krajach, a jednocześnie zaostrza się walka między rządzącymi klikami mocarstw.

W tych warunkach trzeba nie tylko utrzymywać, lecz również ze wszech miar zaostrzać czujność narodów w dziele zapobiegania wojnie i obrony pokoju. Tylko w tym możemy widzieć mocną gwarancję zapewnienia pokoju.

W ciągu ostatnich lat obóz miłujących pokój państw znacznie okrzepł. Wraz ze Związkiem Radzieckim walkę o utrzymanie pokoju prowadzą kraje demokracji ludowej i tak potężny nasz nowy sprzymierzeniec, jak Chińska Republika Ludowa.

Ruch obrońców pokoju wzrasta również w krajach kapitalizmu, na Zachodzie i na Wschodzie. Właśnie dlatego z taką siłą rozległ się głos przedstawiciela Związku Radzieckiego, wzywający do zaprzestania działań wojennych i zawarcia rozejmu w Korei.

Przyjaźń i sojusz między Związkiem Radzieckim a Polską ludowo-demokratyczną okrzepł w ciągu tych lat. Położone przez Wielkiego Stalina zręby przyjaźni radziecko-polskiej przekształciły się w bratni sojusz między narodem radzieckim a polskim.

Narody nasze kroczą pod jednym wspólnym sztandarem, zmierzają do jednego wspólnego celu. Ziściły się marzenia takich sławnych w historii walki o socjalizm działaczy klasy robotniczej, jak Feliks Dzierżyński, którego towarzysz Stalin słusznie nazwał bohaterem Października i który był jednocześnie wielkim patriotą polskim.

U progu ósmego roku nowej historii narodu polskiego delegacja radziecka gorąco życzy dalszych sukcesów Polsce ludowo-demokratycznej, budującej społeczeństwo socjalistyczne, broniącej sprawy pokoju.

Niech żyje nierozzerwalna przyjaźń i bratni sojusz między Związkiem Radzieckim a Polską ludowo-demokratyczną!

Niech żyje naród polski i jego prezydent Bolesław Bierut!

BOJOWA PRZYJAŻŃ WOJSKA POLSKIEGO I ARMII RADZIECKIEJ

*(Przemówienie Marszałka Związku Radzieckiego G. Żukowa
na Akademii w dniu 21 lipca 1951 roku w Warszawie)*

Towarzysze! Pozwólcie mi w imieniu żołnierzy i marynarzy, podoficerów i oficerów, generałów i admirałów Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazać Wam i wszystkim ludziom pracy Ludowo-Demokratycznej Republiki Polskiej serdeczne pozdrowienia i życzenia z okazji święta narodowego — siódmej rocznicy odrodzenia Polski.

Swe święto narodowe masy pracujące Polski i żołnierze Wojska Polskiego obchodzą w warunkach wspaniałych zwycięstw we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

W ciągu krótkiego okresu w kraju Waszym utrwalił się ustrój demokracji ludowej. Pomyślnie został wykonany pierwszy trzyletni plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Z kraju rolniczego Polska staje się krajem o wysoko rozwiniętym przemyśle. Dziś pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy pracujące Polski walczą z entuzjazmem o wykonanie Planu Sześcioletniego — planu budowy podstaw socjalizmu.

Sukcesy Wasze świadczą o niezaprzeczalnej wyższości ustroju ludowo-demokratycznego nad ustrojem kapitalistycznym, o niewyczerpanych możliwościach, które zawiera w sobie władza ludowa.

Ludzie radzieccy wraz ze swym wielkim wodzem i najlepszym przyjacielem narodu polskiego, towarzyszem Stalinem, z głębokim szacunkiem obserwują twórczą pracę Waszego narodu i cieszą się szczerze z jego sukcesów.

Sukcesy w budowie nowej Polski stały się możliwe dzięki pomyślanej walce zbrojnej naszych bratnich narodów przeciwko okupantom faszystowskim, dzięki braterskiej współpracy narodu radzieckiego i narodu polskiego w okresie powojennym.

Przysłowie rosyjskie mówi: „Przyjaciół poznaje się w biedzie”. W te pełne grozy dni, gdy nad krajem Waszym zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo jarzma faszystowskiego, wielu spośród tych, którzy twierdzili obłudnie, że są przyjaciółmi narodu polskiego — zapomnieli o swych zobowiązaniach i nie okazało krajowi Waszemu pomocy w wielkim niebezpieczeństwie. Tylko naród radziecki i jego wódz Wielki Stalin udzielili narodowi polskiemu bezinteresownej i braterskiej pomocy.

Radzieckie siły zbrojne pod kierownictwem Dowódcy Naczelnego Generalissimusa Związku Radzieckiego, towarzysza Stalina, wyzwoliły naród polski spod jarzma okupantów hitlerowskich. Stworzyły one pomyślane warunki, które pozwoliły demokratycznym siłom Polski ująć losy narodu w ręce ludzi pracy i rozpocząć nowe życie w warunkach demokracji ludowej.

Walka Armii Radzieckiej o wyzwolenie Polski spod jarzma okupantów hitlerowskich była trudna i zacięta. Tylko dzięki wiatkowej odwadze, bohaterstwu i kunsztowi wojennemu wojsk radzieckich, które

mężnie wykonały wolę i plany swego Dowódcy Naczelnego, towarzysza Stalina — walka ta zakończyła się całkowitym rozgromieniem wroga i wyzwoleniem Polski.

Armia Radziecka zadała szereg głębokich ciosów wojskom hitlerowskim w Polsce, rozbiła je na oddzielne grupy, a następnie zlikwidowała je nie dając im wycofać się na zachód poza Odrę i Nysę.

Po dojściu do Odry i Nysy zachodniej Armia Radziecka zapewniła narodowi polskiemu zwrot odwiecznych ziem polskich, które przez długi czas znajdowały się pod panowaniem niemieckich kapitalistów i obszarników.

Ramię przy ramieniu z Armią Radziecką walczyli bohatersko okryci chwałą patrioci polscy. W walce tej narodziła się nowa Armia Polska, której powstanie zapoczątkowało utworzenie w r. 1943 na terytorium Związku Radzieckiego Pierwszej Polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Po Pierwszej Dywizji utworzono szereg nowych jednostek i formacji, z których powstała Pierwsza Armia Wojska Polskiego, licząca w lipcu 1944 roku w swych szeregach ponad 120 tysięcy ludzi. Polskie formacje wojskowe były otoczone wielką troską i uwagą przez Rząd Radziecki i osobiście przez tow. Stalina.

Uzbrojona we wspaniałe radziecki sprzęt wojenny, Pierwsza Armia Polska była groźna dla wroga.

Swe działania bojowe rozpoczęły pierwsze oddziały w nowej Armii Polskiej jeszcze w rejonie miasta Lenino, na zachód od Smoleńska. Tu otrzymali żołnierze i oficerowie Wojska Polskiego pierwszy chrzest bojowy i dali wspaniałe przykłady odwagi, męstwa i masowego bohaterstwa.

Następnie Pierwsza Armia Polska, działając w szeregach Pierwszego Frontu Białoruskiego, brała bezpośredni udział w największych operacjach, w rozgromieniu warszawskiego ugrupowania nieprzyjaciela i w wyzwoleniu stolicy Polski — Warszawy, w rozgromieniu wschodnio-pomorskiego ugrupowania nieprzyjaciela, w operacji berlińskiej i wraz z Armią Radziecką doszła do Łaby.

W końcowych operacjach wzięła udział również Druga Armia Polska, która rozwijała pomyślnie działania w składzie Pierwszego Frontu Ukraińskiego w ogólnym kierunku na Drezno.

W zaciętych bitwach z nieprzyjacielem żołnierze Wojska Polskiego wykazali się jako prawdziwi patrioci swej ojczyzny i, nie szczędząc życia, razem z żołnierzami Armii Radzieckiej walczyli o honor, wolność i niezależność swej ojczyzny.

Bojowa przyjaźń między radzieckimi i polskimi wojskami rosła i krzepła w ogniu walk przeciwko hitlerowskim najeźdźcom. Żołnierze Armii Radzieckiej z wielką miłością i głębokim szacunkiem odnosili się do żołnierzy Armii Polskiej.

W rozkazach swych Generalissimus Związku Radzieckiego — towarzysz Stalin — niejednokrotnie wyrażał podziękowanie walecznym żołnierzom polskim. Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa nieraz oddawała im salut. Tysiące żołnierzy polskich za odwagę, męstwo i bohaterstwo nagrodzono orderami Związku Radzieckiego.

Naród radziecki i żołnierze Armii Radzieckiej cenią wysoko bohaterskie czyny swych bojowych towarzyszy broni — męźnych żołnierzy polskich, którzy walczyli przeciwko hitlerowskim najeźdźcom.

Niech więc krew, przelana przez żołnierzy Armii Radzieckiej i żołnierzy Wojska Polskiego we wspólnej walce, stanie się symbolem naszej wiecznej przyjaźni i braterstwa.

Wasza armia jest armią nowego typu. Odzwierciedla ona całkowicie ludowo-demokratyczny charakter ustroju państwowego swego kraju i służy dziełu obrony ustroju ludowo-demokratycznego i twórczej pracy swego narodu.

Siły zbrojne Polski — to trwała ostoja władzy państwowej, niezawodna opora wolności i niezawisłości kraju. Jej żołnierze winni się wychowywać w duchu bezgranicznego oddania swej ojczyźnie, sprawie socjalizmu i niewzruszonej przyjaźni z Armią Radziecką.

Związana węzłami braterstwa z potężną Armią Związku Radzieckiego, w oparciu o jej przebogate doświadczenie wojenne, studiując swe własne doświadczenia i wszystko, co jest cenne w historii wojennej, armia Polski ludowo-demokratycznej winna nieustannie udoskonalać swą sztukę wojenną. W tym jest rękojmia jej potęgi bojowej.

Dzisiaj, gdy imperialiści usilnie przygotowują nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, gdy dążą do podkopania współpracy i braterskiej przyjaźni między naszymi narodami, powinniśmy uczynić wszystko, aby ze wszech miar umacniać naszą przyjaźń i walczyć bezlitośnie z tymi, którzy usiłują ją osłabić.

Towarzysze!

Przed Waszym narodem i Armią stoją wielkie zadania w dziedzinie budowy socjalizmu i umocnienia bezpieczeństwa nowej Polski. Pozwólcie mi wyrazić przekonanie, że naród polski przy braterskim poparciu narodu radzieckiego, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej wodza Prezydenta Polskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Bolesława Bieruta, pomyślnie rozwiąże te zadania.

W dzień święta wyzwolenia narodu polskiego pozwólcie mi raz jeszcze w imieniu żołnierzy Armii Radzieckiej i marynarki wojennej złożyć wszystkim obywatelom Waszego kraju i żołnierzom Wojska Polskiego życzenia dalszych sukcesów i szczęśliwej przyszłości.

Niech żyje wieczna i niewzruszona przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego!

Niech żyje bojowa przyjaźń żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje genialny wódz narodu radzieckiego i całej postępowej ludzkości — Wielki Stalin!

FELIKS DZIERŻYŃSKI

TO DUMA POLSKIEGO RUCHU REWOLUCYJNEGO

*„Po dziś dzień krok twój styszą Warszawa i Kraków,
Po dziś dzień nas prowadzi twej walki pochodnia,
Natchnienie ludów świata i dumo Polaków,
Opoko naszej Partii i gwiazdo przewodnia“.*

(Leopold Lewin: „Poemat o Dzierżyńskim“).

CZESŁAW NOWAK

FELIKS DZIERŻYŃSKI

SYMBOL REWOLUCYJNEGO INTERNACJONALIZMU



20 lipca br. minęło dwadzieścia lat od chwili, kiedy przestało bić serce największego polskiego rewolucjonisty, płomiennego bojownika o zwycięstwo socjalizmu — Feliksa Dzierżyńskiego. Obok imion największych synów naszego narodu — Kościuszki, Traugutta, Waryńskiego — imię Jego jaśnieje wspaniałym blaskiem, oświetlając drogę naszemu ruchowi robotniczemu i wskazując mu jasną przyszłość.

Życie „Bohatera Października“ — zaszczytne to miano nadał Feliksowi Dzierżyńskiemu Stalin — to obraz nieugiętej walki o zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej, to niezmordowa-

ne dążenie do zniesienia wyzysku i poniżenia ludzi pracy nie tylko Polski i Rosji — lecz całego świata.

Przyszły współtowarzysz Lenina i Stalina urodził się 11 września 1877 roku na Wileńszczyźnie w niezbyt zamożnej rodzinie drobno-szlacheckiej. Dzieciństwo upłynęło mu w cieniu krwawych represji sierpacy caratu — Murawiewa-wieszatela. Represje te we wrażliwym sercu dziecka pozostawiły na całe życie nienawiść zła i ucisku. Szlachetne oburzenie młodego Feliksa szuka jakiegoś ujścia i znajduje je wreszcie — w wielkiej idei socjalizmu. W roku 1894, będąc w szóstej klasie wileńskiego gimnazjum, wstępuje do socjaldemokratycznego kółka samokształceniowego, gdzie po raz pierwszy zapoznaje się z nauką Marksa i Engelsa.

W 1895 roku 18-letni Dzierżyński wstępuje w szeregi litewskiej socjaldemokracji i rozpoczyna dzieło, któremu pozostał wierny do końca swego heroicznego życia. Stapia się całkowicie z robotnikami, których uczy walczyć, którym tłumaczy i wyjaśnia drogi do lepszego jutra. Ucząc robotników jednocześnie uczy się od nich. Kieruje osobiście licznymi strajkami, w wyniku których osiągnięto po raz pierwszy w fabrykach Wilna i Kowna skrócenie dnia roboczego i podwyżkę płac.

W lipcu 1897 roku następuje pierwsze aresztowanie Feliksa Dzierżyńskiego. Pobyt w więzieniu, które stało się dla niego szkołą hartu, wyzyskuje dla pogłębienia swej wiedzy, pozostając w ścisłym kontakcie z organizacją.

W tym czasie w łonie socjaldemokracji litewskiej toczyła się walka o współdziałanie z socjalistami rosyjskimi, któremu przeciwstawiały się prawicowe i nacjonalistyczne elementy. Dzierżyński pisze z więzienia list, w którym ostro potępia prawicowców i domaga się udziału litewskiej SD w I Zjeździe SDP RR w Mińsku.

Zesłany zostaje na 3 lata do guberni wiackiej, a po upływie pół roku o 500 wiorst dalej na północ do wsi Kajgorodskoję. Ale orła trudno utrzymać w klatce. Ucieka, i oto widzimy go w Warszawie, gdzie staje do pracy w szeregach Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego, zdeorganizowanej licznymi aresztowaniami i represjami. Już wkrótce płomienny zapał i energia Dzierżyńskiego podnosi na wyższy poziom rewolucyjny ruch robotniczy w Królestwie Polskim. Nawiązany zostaje kontakt z zagranicznym kierownictwem SDKP — przebywającymi w Berlinie z Różą Luksemburg i Julianem Marchlewskim. Z inicjatywy Dzierżyńskiego dochodzi do połączenia SDKP z internacjonalistycznymi elementami Związku Robotników Litewskich i Litewskiej Socjaldemokracji. Powstaje SDKPiL — spadkobierczyni pięknych czynów Wielkiego Proletariatu. Dzierżyński zostaje wybrany do kierownictwa Partii.

W momencie największego ożywienia ruchu rewolucyjnego następuje nowe aresztowanie. Za Dzierżyńskim zamykają się wrota osławionego X Pawilonu Cytadeli. Po dwuletnim pobycie w więzieniu przewieziony zostaje w głąb Syberii. Jednak udaje mu się powtórnie uciec i przedostać się do Berlina, gdzie nawiązuje łączność z towarzyszami. W roku 1904 powraca do kraju, aby kierować nadciągającymi wypadkami rewolucyjnymi. Na odgłos wydarzeń 1905 roku w Rosji SDKPiL, rzecznik polskich mas rewolucyjnych wzywa do walki. Dzierżyński objeżdża wszystkie ośrodki ruchu, kieruje, pomaga, przezwycięża trudności. Jego organiczny związek z masami pozwala dostrzec mu podstawowe błędy tzw. „luksemburgizmu“.

„Manifest do chłopów tu potrzebny. Akcja taka zjednałaby nam całe zastępy. Jest to pierwsza, najważniejsza nasza potrzeba“ — pisze Dzierżyński do działaczy SDKPiL przebywających za granicą. Na innym miejscu dodaje — „Brak tylko kierowniczej ręki, mocnej dłoni Lenina, brak organizatora“.

W 1905 roku Dzierżyński organizuje potężną, 30-tysięczną manifestację 1-majową SDKPiL w Alejach Jerozolimskich i w odpowiedzi na krwawą masakrę dokonaną przez carskich siepaczy przygotowuje strajk powszechny. Wkrótce po krwawych walkach ulicznych w Łodzi

(22—24 czerwca) wielki rewolucjonista zostaje aresztowany po raz trzeci. Lecz już w październiku, na podstawie amnestii wydanej przez przestraszonego wypadkami rewolucyjnymi cara, wydostaje się na wolność i przystępuje do organizowania szerokiego ruchu strajkowego w celu poparcia walczących robotników Moskwy i Petersburga.

W kwietniu 1906 roku spełniają się najgorętsze życzenia Dzierżyńskiego. Jako przedstawiciel SDKPiL uczestniczy on w IV Zjeździe SDP RR, gdzie po raz pierwszy spotyka się z Leninem i Stalinem. Lenin już wówczas uważał Dzierżyńskiego za najbliższego sojusznika ideowego w szeregach SDKPiL i z radością powitał jego wejście z ramienia socjaldemokratów polskich i litewskich do Komitetu Centralnego SDP RR.

W swych wystąpieniach na posiedzeniach KC piętnował Dzierżyński mieńszewików i ich oportunistyczne stanowisko w sprawie Dumy Państwowej, wyrażał gorące poparcie dla linii postępowania Lenina.

Po powrocie do Warszawy, powtórnie aresztowany, trafia na Pałacyk, lecz i tam nie przerywa działalności rewolucyjnej.

Wydobawszy się, dzięki sprzedajności carskich urzędników na wolność, Dzierżyński rzuca się w wir pracy. Z Warszawy pędził do Zagłębia, z Zagłębia do Łodzi. Ciężkie to były czasy dla robotników polskich. W najcięższych chwilach, w najtrudniejszych okresach Dzierżyński trwał nieugięty na posterunku rewolucjonisty.

Kwiecień 1908 roku. Nowe aresztowanie, znowu X Pawilon, nowe zesłanie w głąb Syberii. Zdawałoby się, że człowiek ten, którego płuca zżerała gruźlica wyniesiona z tyłu więzień, nie zniesie ogromu cierpień fizycznych. Ale nie ma wysiłków, których by nie podjął ten tytan walki rewolucyjnej. Ucieka po raz trzeci z zesłania i czas jakiś ukrywa się w Krakowie, nie zaprzestając ani na chwilę swej działalności.

W czerwcu 1911 r. bierze udział w zwołanej przez Lenina w Paryżu naradzie członków KC SDPRR, gdzie gorąco popiera bolszewików. I oto znów jest w Warszawie, walczy, pracuje, robi wszystko, by przygotować partię do zadań odradzającego się ruchu.

We wrześniu 1911 r. następuje nowe i ostatnie aresztowanie. W więzieniu butyrskim w Moskwie w roku 1916 Dzierżyński wypowiada wobec towarzyszy słowa: „Przekonany jestem, że rewolucja zwycięży najpóźniej za rok“.

Były to słowa prorocze. Rewolucja lutowa zwróciła Dzierżyńskiemu wolność. Po opuszczeniu murów więzienia, jeszcze w czapce aresztanckiej na głowie, zjawia się on w Komitecie Moskiewskim partii bolszewickiej, oddając się całkowicie do jej dyspozycji. Dzierżyński wiedział jasno, że walcząc o zwycięstwo i utrwalenie władzy proletariackiej w Rosji, walczy jednocześnie o dobro polskiej klasy robotniczej, o dobro narodu polskiego. Z właściwą sobie niespożytą energią wypełnia wskazania rewolucyjne Lenina i Stalina. Jego rewolucyjny entuzjazm, nieskazitelna prawość, olbrzymie doświadczenie bojowe i niezmordowana praca zdobywają mu w moskiewskiej organizacji bolszewików duży autorytet. VI Zjazd powołał Dzierżyńskiego w skład Komitetu Centralnego partii bolszewickiej. W okresie walk ze zdradziecką opozycją wewnątrz partii Dzierżyński zajmuje konsekwentnie leninowsko-stalinowskie stanowisko.

Nadciąga Październik. Dzierżyński wchodzi do Ośrodka Partyjnego przygotowującego plan rewolucji. Poruczono mu przygotowanie powstania w kilku dzielnicach Piotrogradu. Ponadto ciążyła na nim odpowiedzialność za pocztę i telegraf. Jako przewodniczący Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego podpisywał dokumenty wielkiej wagi.

Wieczorem 25 października w Instytucie Smolnym, w dniu, który rozpoczął nową erę ludzkości, Dzierżyński wołał z trybuny: „Triumf socjalizmu stworzy wyzwoloną Polskę, jako wolną wśród wolnych, równą wśród równych, w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów“.

Lecz zwycięstwa rewolucji trzeba było bronić. Kонтrewolucja, wspomagana interwencją zagranicznego kapitału, stanęła do śmiertelnej walki w obronie starego, zgniłego systemu. 20 grudnia 1917 Lenin powołuje Dzierżyńskiego na stanowisko przewodniczącego Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem. Twarda postawa rewolucyjna Dzierżyńskiego, jego kryształowy charakter, wysokie walory moralne i bezgraniczne oddanie sprawie proletariatu sprawiły, iż oddał nieocenione usługi sprawie obrony rewolucji, niszcząc i tłumiąc wszelkie próby obalenia zwycięstwa mas pracujących. Ściągnął na siebie najzacieklejszą nienawiść burżuazji, a jednocześnie zaskarbił sobie najgłębszą miłość ludu, którego zdobyczy bronił niestrudzenie.

Wszędzie, gdzie tylko rewolucji groziło niebezpieczeństwo, tam zjawiał się „Bohater Października“, wprowadzając żelazny ład, niszcząc spiski wrogów, opanowując groźną sytuację swą niewyczerpaną energią i hartem.

Kiedy Armia Czerwona przepędziła napastnicze wojska Piłsudskiego z Ukrainy i Białorusi — Feliks Dzierżyński wspólnie z Julianem Marchlewskim i Feliksem Konem utworzyli w Białymstoku pierwszy na ziemi polskiej organ rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Komitet istniał wprawdzie krótko, lecz zapisał się złotymi zgłoskami w dziejach polskiego ruchu rewolucyjnego.

Kończy się epopeja Wojny Domowej. Młoda władza radziecka przystępuje do pokojowego budownictwa. W kwietniu 1921 r. partia bolszewicka wyznacza Dzierżyńskiego na niezwykle ważne stanowisko komisarza komunikacji. Zdewastowany w czasie działań wojennych, transport wymagał żelaznej ręki i energii, ażeby spełniać swą ważną rolę. I na tym polu Dzierżyński nie zawodzi wykazując, że umie organizować i pracować w niezwykle trudnych warunkach. W kilka lat później, na wniosek Stalina, Dzierżyński zostaje przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej. W ciągu dwóch i pół lat, podczas których piastował to stanowisko, przemysł radziecki podniósł swą produkcję dwukrotnie, ceny hurtowe spadły o 30—35%, wydajność pracy robotniczej zwiększyła się o 50%, płace robotnicze wzrosły o 60%. Szereg gałęzi przemysłu przekroczyło w połowie 1926 r. poziom przedwojenny. W ten sposób Dzierżyński dowiódł, że nie tylko umiał walczyć z kонтrewolucją, ale również budować twórczą pracę socjalizm.

Lecz zniszczony walką organizm odmawia posłuszeństwa. 20 lipca 1926 roku gasną oczy tego niezłomnego żołnierza Rewolucji.

„Feliks Dzierżyński — pisze Prezydent Bierut — to duma polskiego ruchu rewolucyjnego, to wzór wielkiego przywódcy, bohaterskiego bojownika i genialnego organizatora, to kontynuator najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych, to wspaniała postać rewolucjonisty związanego na śmierć i życie z ideą i walką Epoki Proletariackiej, to uosobienie wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników, to symbol internacjonalizmu rewolucyjnego, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą w walce o zwycięstwo komunizmu. Uczmy się czczyć i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego“.

Czesław Nowak.

MAREK GODLEWSKI

FELIKS DZIERŻYŃSKI WIELKI SYN NARODU POLSKIEGO

Konsekwentny internacjonalizm Dzierżyńskiego stapał się w jedną całość z gorącą miłością ojczyzny. Dlatego właśnie Dzierżyński niósł wysoko sztandar naszych tradycji demokratycznego internacjonalizmu — Jarosława Dąbrowskiego, Józefa Bema i innych. Kontynuował on i rozwijał najlepsze tradycje proletariackiego internacjonalizmu Ludwika Waryńskiego i „Wielkiego Proletariatu“.

Już od najmłodszych lat widzi Dzierżyński dwie Rosje: Rosję wyzysku i ucisku, ciemnięcielkę Polski oraz Rosję postępu i rewolucji, wierną sojuszniczkę ludu polskiego. Dzierżyński, który rozumiał konieczność najściślejszej współpracy z proletariatem Rosji przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi, staje po stronie Rosji postępu i rewolucji.

Rewolucyjne wypadki 1905 roku z całą siłą ujawniły fakt, że tylko pod przewodem rosyjskiej klasy robotniczej zniszczony może być carat i nastąpić może wyzwolenie ludu polskiego. Walka rewolucyjna SDKPiL w roku 1905, pod bezpośrednim kierownictwem Dzierżyńskiego, prowadzona w oparciu o rewolucję rosyjską i w braterstwie broni z ludem rosyjskim była walką o wolność i niepodległość Polski.

Dzierżyński zwalczał zdradziecką politykę prawicy PPS, która przeciwstawiała się współdziałaniu z proletariatem rosyjskim, nienawidziła rewolucji, usiłowała wprzeznąć proletariat polski w służbę burżuazji, Dzierżyński prowadził nieprzejednaną walkę z nacjonalizmem, rozwijając najlepsze tradycje „Wielkiego Proletariatu“, budując internacjonalistyczną partię polskiej klasy robotniczej, nieustannie głosząc hasło braterskiego sojuszu mas pracujących Polski i Rosji.

Dzierżyńskiego dobrze znała polska klasa robotnicza w okresie, kiedy kierował walką rewolucyjną proletariatu polskiego. W wiele lat później tak pisała o tym Zofia Dzierżyńska: „Starzy robotnicy Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Białegostoku, Zagłębia Dąbrowskiego i innych ośrodków przemysłowych Polski pamiętają jeszcze swojego „Józefa“. Żyją w polskich masach robotniczych legendy o jego rewolucyjnym zapale, jego bezgranicznym oddaniu sprawie wyzwolenia klasy

robotniczej o jego męstwie i ofiarności w walce z caratem i kapitalizmem“.

Kiedy czytamy jego listy pisane z katowni carskiej, bije z nich tęsknota za ojczyzną, miłość do ludu polskiego, niezłomna wiara w ostateczne zwycięstwo rewolucji, która przyniesie wolność Polsce. Po wybuchu pierwszej wojny światowej pisał Dzierżyński z więzienia w dalekiej orłowskiej guberni: „Kiedy pomyślę, co musi się teraz dziać w Polsce, ile tam nieszczęść, cierpień i spustoszeń, ogarnia mnie zgroza. Muszę uciekać od tych myśli i obrazów“. W roku 1915 pisze znów z więzienia w Orle: „...sądzę, że Warszawa, która wszystkich nas pociąga ku sobie, zbierze nas razem w innych warunkach... Gdy myślę o tym co się dzieje... dochodzę do pewnika, że życie zakwitnie tym prędkiej i silniej, im silniejsze jest dziś rozbicie“.

Rewolucja lutowa w 1917 roku otwiera bramy więzienia. Dzierżyński wychodzi na wolność. Zgłasza się on od razu do Komitetu Moskiewskiego Partii Bolszewików i oddaje całą swą niespożytą energię walce rewolucyjnej pod kierownictwem Lenina i Stalina. W ten sposób spełnia Dzierżyński swój obowiązek internacjonalisty i patrioty. Walka bowiem w szeregach partii bolszewickiej o zwycięstwo proletariatu w Rosji jest jednocześnie walką o wyzwolenie polskiej klasy robotniczej, o wolność Polski.

Naród polski jest dumny, że wśród organizatorów zwycięskiej Rewolucji Październikowej, która otworzyła nową erę w dziejach ludzkości, obok Lenina i Stalina stał ich wierny uczeń i towarzysz, wielki syn narodu polskiego — Feliks Dzierżyński.

Nazajutrz po zwycięstwie rewolucji, na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, na którym proklamowana została władza Rad, Dzierżyński oświadczył: „Proletariat polski zawsze był we wspólnych szeregach z rosyjskim... Triumf socjalizmu stworzy wyzwoloną Polskę, jako wolną wśród wolnych, równą wśród równych w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów“.

Będąc przewodniczącym Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, potem komisarzem ludowym Komunikacji, a wreszcie przewodniczącym Najwyższej Rady Gospodarki Narodowej, odpierając żelazną dłońią ataki kontrrewolucji, zakładając pod kierownictwem Stalina podwaliny gospodarki socjalistycznej w ZSRR, utrwała on zdobycze rewolucji, umacnia budownictwo socjalizmu, tym samym torując drogę do wolnej Polski Ludowej.

Dzierżyński ani na chwilę nie zapomniał o Polsce, o polskiej klasie robotniczej. Żywo interesował się walką, którą wiodła dalej SDKPiL i KPP, walką o Polskę socjalistyczną, związaną bratnim sojuszem z ZSRR. Dzierżyński występował w komisjach polskich w III Międzynarodówce. Po jego śmierci KC KPP pisał w liście do KC WKP(b): „...W procesie walk ideologicznych, przez jakie przechodziła i przechodzi partia, w dążeniu do stania się partią prawdziwie bolszewicką... partia nasza znajdowała nieocenione rady i pomoc ze strony tow. Dzierżyńskiego“.

Dziś naród polski wzniosł pomnik Dzierżyńskiemu na sławnym z walk rewolucyjnych Placu Bankowym w Warszawie. Codziennie stawiamy i stawiać mu będziemy pomniki naszej pracy, budując szczęśli-

we, kwitnące życie dla nas i dla przyszłych pokoleń, nieustając w walce o socjalizm i pokój na świecie.

Bohaterska postać Feliksa Dzierżyńskiego jest wzorem i przykładem dla budowniczych Polski socjalistycznej, dla bojowników frontu narodowego walki o pokój i Plan Sześcioletni.

Dzierżyński jest wspaniałym przykładem, jak wierność ogólnoludzkiej sprawie zwycięstwa socjalizmu wiąże się nierozdzielnie z płomienną miłością do własnej ojczyzny, z wierną służbą dla szczęścia własnego narodu.

Marek Godlewski

JAN ZALEWSKI

I KONGRES NAUKI POLSKIEJ

„Cele i zadania nauki polskiej polegają dzisiaj w pierwszym rzędzie na tym, aby dopomóc narodowi wyzwolonemu z pęt wyzysku i tyranii kapitalistów swoich i obcych, w szybkim zlikwidowaniu ponurej spuścizny zacofania w produkcji, w technice, w rozwoju jego sił wytwórczych, jak również w podniesieniu poziomu jego kultury i warunków bytu“ — te słowa listu prezydenta RP Bolesława Bieruta do uczestników I Kongresu Nauki Polskiej jasno określają, czego cały nasz naród oczekuje od polskiej nauki.

I Kongres Nauki Polskiej, który obradował w Warszawie w dniach 29 czerwca — 2 lipca 1951 roku, był przełomowym momentem w rozwoju naszej myśli naukowej, ponieważ po raz pierwszy w naszych dziejach najwybitniejsi uczeni, reprezentujący wszystkie dziedziny wiedzy, podjęli olbrzymie dzieło realizacji zadań, jakie stawia przed nauką naród polski.

„Nauka jest wielkim budowniczym — mówił na kongresie profesor Jan Dembowski — gdyż przyśpiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju, reorganizację na nowych zasadach jego przemysłu, rolnictwa, górnictwa, lecznictwa, transportu i wielu innych działów życia państwowego. Nauka zaspakaja potrzeby duchowe narodu, buduje jego kulturę. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktu z innymi narodami, umożliwia wspólne dążenie do postępu, do braterstwa narodów, do pomnożenia i zabezpieczenia szczęścia ludzkości“.

Pierwszy sejm polskich uczonych po czterech dniach obrad powziął szereg doniosłych uchwał, które wytyczają konkretne drogi do osiągnięcia tych szczytnych celów. Jeżeli jednak obrady kongresu były momentem przełomowym w walce o nowe oblicze naszej nauki, to niesposób tutaj pominąć także doniosłej roli, jaką w tym zakresie odegrały same prace przedkongresowe. Wielkie znaczenie prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej polegało przede wszystkim na tym, że najwybitniejsi nasi pracownicy naukowcy w toku gorących, głębokich i długotrwałych dyskusji dokonali oceny dotychczas-

sowego dorobku naszej nauki i na tle tej oceny wytyczyli kierunek jej rozwoju w przyszłości. Ta wielka praca, której ostatecznym ukoronowaniem były uchwały powzięte podczas obrad kongresu, prowadzona była przez półtora roku w około 300 grupach roboczych, w dziesiątkach podsekcji i sekcji kongresu.

Cyfry odnoszące się do prac przygotowawczych świadczą o wielkim nasileniu życia naukowego w Polsce w okresie od końca grudnia 1949 do czerwca 1951. Jest faktem niebywałym w dziejach naszej nauki, że ponad 2100 teoretyków i praktyków, biorących udział w pracach przygotowawczych odbyło 650 zebrań, 125 zjazdów naukowych i konferencji, że wygłoszono około 1200 referatów problemowych. Ważna i imponująca jest jednakże nie tylko ilość tych prac, ale przede wszystkim ich jakość, ich treść i zakres.

Przypatrzmy się teraz, jakie problemy były głównym przedmiotem prac kongresowych.

Uczni nasi stwierdzili przede wszystkim, że objęcie władzy w naszym kraju przez lud, przejście na tory socjalistycznej gospodarki planowej i obudzenie w masach robotniczych i chłopskich prawdziwego głodu wiedzy — otworzyły przed polską nauką takie możliwości rozwojowe, jakich nie знаła ona nigdy przedtem w naszych dziejach. Dlatego też w latach powojennych przeżyaliśmy okres bujnego rozwoju badań naukowych. Jednakże rozwój nauki i szkolnictwa wyższego w okresie planu 3-letniego nie nadążał za ogólnym rozwojem



Przemawia prof. Irena Joliot-Curie

gospodarki i kultury narodowej. Opóźnienie to stało się obecnie szczególnie niebezpieczne, ponieważ Plan 6-letni i wymagania zaostrożającej się walki o pokój postawiły przed naszą nauką ogromne zadania w zakresie postępu technicznego, przebudowy kulturalnej, szkolenia kadr, pogłębienia i upowszechnienia światopoglądu naukowego w społeczeństwie. Zastanawiając się nad tym problemem, uczestnicy kongresu doszli do wniosku, że opóźnienie to wynikało głównie z przyczyn tkwiących w świadomości licznych pracowników nauki. W wielu dziedzinach naszej myśli naukowej istniały jeszcze pozostałości okresu burżuazyjnego, panoszyły się kosmopolityczne wpływy pseudonauki służącej imperializmowi, co nie pozwalało uczynom, pomimo najlepszej nieraz woli, zespolić swych wysiłków z potrzebami gospodarki i kultury narodowej w okresie tak doniosłych przemian w naszym kraju.

Centralnym zagadnieniem kongresu było włączenie nauki do politycznych, gospodarczych i kulturalnych zadań narodu polskiego, budującego podstawy socjalizmu, narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny.

Uczeni stwierdzili, że do realizacji tych celów konieczne jest przewyciężenie konserwatyizmu naukowego oraz przewyciężenie kosmopolityzmu, który jest narzędziem imperialistycznych planów podboju świata, który szerzy niewiarę we własne siły i możliwości, paraliżuje i wypacza rozwój rodzimej myśli naukowej, odrywa ją od potrzeb narodu i kieruje przeciwko nim, przynosząc fatalne skutki tak w dziedzinie postępu technicznego i gospodarczego, jak i w rozwoju kultury narodowej.

Pracownicy nauki wypowiedzieli się również przeciwko idealizmowi, który głosi beznadziejność myśli ludzkiej, niemożność poznawania i przekształcania rzeczywistości.

Największe rezultaty osiągnięto w ustaleniu kierunku badań, w sprawie planowania w nauce, w planowym powiązaniu badań naukowych z zadaniami Planu 6-letniego. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej powziął w tej sprawie doniosłą rezolucję, stwierdzając w niej konieczność jeszcze silniejszego związania nauki i naukowców z życiem całego narodu, z wysiłkami wszystkich ludzi pracy całego kraju.

„Jesteśmy głęboko przekonani — głosi rezolucja — że osiągnięcie celów zakreślonych przez Plan 6-letni dźwignie nasz naród na wyższy poziom, zapewni mu dobrobyt i pełny rozkwit życia kulturalnego. Także przed nauką polską otwierają się w związku z tym nieograniczone możliwości dalszego i szybkiego rozwoju. Aby te wielkie cele osiągnąć, aby skutecznie i przedterminowo wykonać zadania Planu 6-letniego, nauka nasza powinna stać się prawdziwą dźwignią postępu technicznego i kulturalnego“.

Drogę do realizacji tych celów widzą nasi naukowcy w rozwiązywaniu problemów badawczych potrzebnych do realizacji Planu 6-letniego, w rozwijaniu wszystkich dziedzin wiedzy w oparciu o postępową, marksistowską ideologię i metodologię, w jak najściślejszym powiązaniu pracy naukowej z warsztatami produkcyjnymi, w szerokim upowszechnianiu zdobyczy wiedzy, a w szczególności w zapoznawaniu

się z dorobkiem naukowym Związku Radzieckiego, którego ogromne doświadczenie należy zastosować twórczo w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Przyjmując zasadę planowania badań naukowych kongres powołał do życia Polską Akademię Nauk, jako autorytatywny ośrodek, który nadawać będzie wyraźny i konkretny kierunek pracom badawczym w każdej dziedzinie wiedzy, czuwać będzie nad stosowaniem przodujących, postępowych metod twórczości naukowej, nad łączeniem nauki z życiem, z potrzebami i zadaniami narodu. Uchwalając apel do naukowców polskich o udzielenie czynnego poparcia Polskiej Akademii Nauk, uczestnicy kongresu dali wyraz przekonaniu, że Akademia, w oparciu o wysiłki całego naszego świata naukowego, o pomoc całego społeczeństwa, otoczona troską Rządu Ludowego, podniesie naukę polską na wyższy poziom, przyspieszy jej rozkwit.

Widząc konkretne, wielkie cele stojące przed nauką uczestnicy kongresu postanowili łączyć swe wysiłki w pracy zespołowej, opartej na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji. Uczeni postanowili zerwać z chałupniczą metodą badań i dążyć do wykorzenienia pozostałości rutyniarstwa, konserwatyizmu i oderwania od życia.

Łącząc się z całym narodem polskim w jego walce o budowę podstaw socjalizmu, naukowcy polscy spełniają tym samym zaszczytny obowiązek uczestniczenia w walce o pokój, prowadzonej przez ludy świata, przez wszystkich postępowych ludzi nauki. „Pojęcie nauki i pokoju są nierozdzielne“ — stwierdził podczas obrad kongresu wielki uczoney i przewodniczący Światowej Rady Pokoju, prof. Fryderyk Joliot-Curie. Kongres wyraził pełną solidarność z tymi słowami stwierdzając, że obowiązkiem ludzi nauki jest aktywny i twórczy udział w walce światowego obozu pokoju o lepsze jutro świata. Temu głębokiemu przeświadczeniu kongres dał wyraz uchwalając tekst apelu do uczonych świata wzywającego ich do wzmożenia walki o pokój.

Na kongres przybyły liczne delegacje uczonych zagranicznych. Przedstawicielem naukowców radzieckich na I Kongresie Nauki Polskiej była delegacja Akademii Nauk ZSRR z prof. Oparinem na czele. Delegacja radziecka wniosła cenny wkład w obrady kongresu dając jeszcze raz wyraz pogłębiającej i zacieśniającej się przyjaźni pomiędzy naszymi narodami.

Aktywny udział w obradach kongresu brali również uczeni krajów demokracji ludowej oraz przedstawiciele postępowej nauki Zachodu. W serdecznych przemówieniach witali oni z entuzjazmem postulaty, które kongres postawił sobie za cel, zgłaszali przyjacielskie uwagi, dzielili się doświadczeniem z zakresu organizacji nauki w ich krajach.

Znamienną wymowę miała również obecność na sali obrad przedstawicieli ludu pracującego — przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, robotników i chłopów, którzy w prostych słowach wyrażali życzenia mas pracujących pod adresem nauki i ludzi nauki. Mówili oni z niezłomnym przekonaniem, że połączone wysiłki naukowców przyczynią się niewątpliwie do polepszenia bytu każdego człowieka pracy.

I Kongres Nauki Polskiej był wielkim historycznym wydarzeniem. Wykazał on, że naukowcy nasi kroczą słuszną drogą postępu i pokoju, oddając swoje umiejętności w służbę społeczeństwu. Kongres wykazał, że uczeni nasi będą godnie kontynuować wielkie postępowe tradycje nauki polskiej, tradycje Kopernika, Kołłątaja, Nenckiego, Marchlewskiego, Curie-Skłodowskiej i wielu innych twórczych umysłów, których praca przynosiła dobrodziejstwa narodowi polskiemu i całej ludzkości.

„Wychodzimy z tej sali — mówił w imieniu naukowców prof. Dembowski zamykając obrady — umocnieni w przekonaniu, że kroczymy po słusznej drodze, że praca nasza potrzebna jest narodowi polskiemu, że rozwijając naszą naukę, przed którą państwo ludowe otworzyło nieograniczone możliwości rozwoju, że walcząc tą drogą czynnie o pokój i realizację Planu 6-letniego spełnimy swój doniosły obowiązek patriotyczny“.

Jan Zalewski

STEFAN BIAŁAS

NARÓD RUMUŃSKI BUDUJE POTĘGĘ I DOBROBYT

W dniu 23 sierpnia 1951 roku naród rumuński obchodził siódmą rocznicę swego wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej, które nastąpiło dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego. W dniu tym naród rumuński corocznie manifestuje swą wdzięczność dla Związku Radzieckiego za uzyskanie wolności i wkroczenie na drogę postępu oraz budownictwa socjalizmu.

Akt z dnia 23 sierpnia 1944 roku — powiedział Georghiu Dej, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej — został przygotowany i zrealizowany przez Komunistyczną Partię Rumunii, wypróbowanego przewodnika rumuńskiej klasy robotniczej oraz przez patriotyczne siły podziemne. Przeprowadzenie historycznego aktu wyzwolenia, jak powiedziała Anna Pauker, sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej *) — nie było przypadkowe, gdyż na rozwój historyczny wywarła wielki wpływ gigantyczna walka narodu i proletariatu rosyjskiego o wyzwolenie społeczne. Rewolucja rosyjska w latach 1905/6 rozbudziła ducha walki chłopów rumuńskich, którzy w 1907 r. powstali przeciw ciemężycielom. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa znalazła głębokie zrozumienie i oddźwięk w Rumunii, wyrażający się w wielkiej liczbie strajków i manifestacji robotniczych w latach 1918—1920.

W latach tych rumuńska klasa robotnicza zdobyła doświadczenie rewolucyjne, które pozwoliło na założenie Rumuńskiej Partii Komunistycznej. W oparciu o naukę Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, mając za wzór Związek Radziecki rumuńska klasa robotnicza, pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej stawiała czoło terrorowi

*) Rumuńska Partia Robotnicza powstała w r. 1948, w drodze zjednoczenia Komunistycznej Partii Rumunii z socjaldemokracją rumuńską. (Red.).

i mimo prześladowań ze strony reakcji manifestowała swą niezłomną wolę walki przeciwko próbom przeobrażenia Rumunii w kolonię rekinów kapitalistycznych.

Po wyzwoleniu z jarzma hitlerowskiego, dzięki przewodnictwem Rumuńskiej Partii Komunistycznej, następnie po zjednoczeniu klasy robotniczej w Rumuńskiej Partii Robotniczej naród rumuński spotęgował swe wysiłki w walce o zaprowadzenie w kraju ustroju kapitalistycznego. Podjęło zaciętą walkę z rządem generała Radescu, partią narodowo-chłopską Maniu oraz partią liberalną Bratianu, które nie chciały dopuścić do reform społecznych.

Dr. Petru Groza, przywódca Frontu Rolników, 6 marca 1945 r. utworzył nowy rząd bloku stronnictw demokratycznych, który szybko przystąpił do radykalnych przeobrażeń, wyrazem czego była: reforma rolna z marca 1945 r., która zlikwidowała obszarników i oddała ziemię w posiadanie chłopów bezrolnych i małorolnych, reforma monetarna oraz likwidacja monarchii, która reprezentowała interesy obszarników, finansjery i imperializmu. W wyniku likwidacji monarchii (30. XII. 1947 r.) została proklamowana 31 grudnia 1947 roku Republika Ludowa.

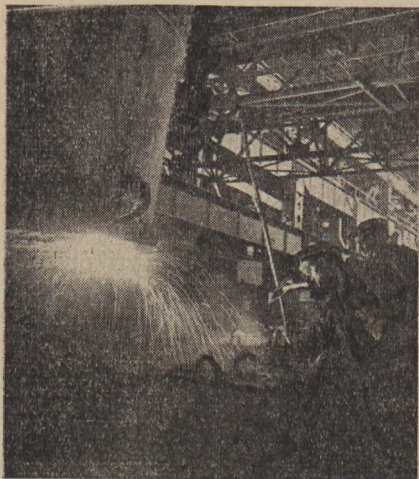
W wyborach, które odbyły się 28 marca 1948 r., naród wypowiedział się jednogłośnie za nową konstytucją, która utrwaliła władzę ludową w Rumunii.

Likwidacja monarchii oraz usunięcie burżuazji i obszarników od wpływów politycznych umożliwiło dokonanie rewolucyjnego aktu w dniu 11 czerwca 1948 roku, mocą którego upaństwowione zostały kluczowe gałęzie gospodarki narodowej. Nastąpiła radykalna zmiana w życiu społecznym Rumunii. Zaistniały realne możliwości wprowadzenia planowej gospodarki narodowej oraz przeobrażenia Rumunii z kraju zacofanego pod względem przemysłowym i rolniczym w kraj rozbudowanego przemysłu i postępowego rolnictwa. Nacjonalizacja przemysłu umożliwiła realizację państwowych planów gospodarczych w r. 1949 i 1950, a w konsekwencji spowodowała podwojenie produkcji przemysłowej w porównaniu z rokiem 1948 oraz ustanowienie Pierwszego Planu Pięcioletniego Rumuńskiej Republiki Ludowej (1951—1955). W wyniku tego planu produkcja przemysłowa powiększyła się o 244% w porównaniu z rokiem 1950. Plan Pięcioletni ma za zadanie stworzyć w kraju rozwinięty przemysł socjalistyczny oraz podnieść na wyższy poziom rolnictwo.

Plan Pięcioletni przewiduje ponadto dalszy rozwój przemysłu naftowego, węglowego, metalurgicznego i budowy maszyn. Liczba stacji maszynowo-tractorowych w r. 1955 wzrośnie z 138 do 428 z taborem 18.4000 traktorów, 18.000 pługów traktorowych, 1.000 kombajnów, 320 młóczarni i wielu innych maszyn rolniczych. Jednocześnie z Planem Pięcioletnim rozpoczyna się olbrzymie dzieło elektryfikacji kraju. Plan elektryfikacji rozłożony jest na 10 lat. Przewiduje on zainstalowanie na terytorium Ludowej Republiki Rumunii takich elektrowni, których ogólna moc w r. 1960 wyniesie 2 miliony 600 tysięcy kilowatów. Już pierwszy rok realizacji Planu Pięcioletniego przynosi sukcesy. Plan na pierwszy kwartał 1951 roku wykonany został w 106,4%.

Współzawodnictwo socjalistyczne obejmuje coraz szersze rzesze robotników i techników. Praca zespołowa i zdecydowana walka o osiągnięcie nowych sukcesów oraz konkretnie zobowiązania dają doskonałe wyniki i pozwalają przedterminowo wykonać plan. Rozmach socjalistycznego współzawodnictwa umożliwił przyjęcie przez robotników zobowiązania skrócenia pierwszego roku pięcioletki do 11 miesięcy.

Szybko zmienia się oblicze kraju. W ciągu trzech lat od unarodowienia głównych przedsiębiorstw przemysłowych, bankowych, ubezpieczeniowych i transportowych w różnych okolicach kraju wybudowane zostały liczne huty, fabryki oraz rozpoczęto wielkie budowle socjalizmu, jak elektrownia wodna imienia W. Lenina w Bicz — i kanał Dunaj—Morze Czarne; w Bukareszcie powstaje olbrzymi kombinat poligraficzny „Casa Scantei“.



Resita, najważniejszy ośrodek metalurgiczny w Rumunii.

szyn rolniczych, tokarek, frezarek, kompresorów, maszyn włókienniczych, łożysk, motorów elektrycznych, transformatorów itd. Rozpoczęto na dużą skalę produkcję cementu oraz szeregu innych artykułów, które dawniej sprowadzane były z zagranicy za duże pieniądze.

Pracując z entuzjazmem w ramach socjalistycznego współzawodnictwa zespoły zakładów pracy, jak: „Steagul Rosu“, „Sovromtraktor“, „Strungul“, fabryki papieru i celulozy Zarnesti, warsztatów kolejowych i przedsiębiorstw materiałów budowlanych — Cuic zdołały osiągnąć oszczędności przekraczające zobowiązania podjęte przez załogi. Odnoszą triumfy uczestnicy współzawodnictwa pracy, jak: tokarze Mikołaj Jutes i Mikołaj Stuparu z fabryki „im. 23 sierpnia“ w Bukareszcie. Stosują oni postępowe metody pracy, przez co otrzymują podwójne wyniki w swej codziennej pracy. Stosując radzieckie metody pracy czołowe tkaczki Aurelia Sarkozi, Elżbieta Morar, Rozalia Zahan z fabryki „Teba“ w Aradzie przeszły od pracy na 30 do pracy na

Dzięki pomocy Związku Radzieckiego szybko następuje socjalistyczne uprzemysłowienie kraju. W ramach wzajemnych układów otrzymuje Rumunia od Związku Radzieckiego: żeliwo, koks, maszyny rolnicze, rudy, surowce, sprzęt przemysłowy itp. Wszystkie nowe, liczne przedsiębiorstwa budowane w ramach Planu Pięcioletniego są w 80% wyposażone w maszyny i instalacje dostarczone ze Związku Radzieckiego.

Powstał, nieistniejący w Rumunii kapitalistycznej, ciężki przemysł dostarczający sprzęt niezbędny do eksploatacji ropy naftowej, wybudowane zostały liczne fabryki traktorów i ma-

60 automatycznych warsztatach tkackich. Ten przykład czolowych tkaczek naśladują inne przodujące robotnice, jak: Rozalia Vigh, Elżbieta Dehel i Władysława Dehel. Górnik Geza Kopetin wraz ze swoją załogą dzięki przyswojeniu sobie metod radzieckich i sprawnej organizacji pracy zdołał wykonać plan na r. 1951 do 2 lipca tegoż roku. Jan Garasz i Jan Sarbu z fabryki „Sovrometal“ w Reszicy uzyskali oszczędności sięgające 4 mi-



Laboratorium chemiczne na Uniwersytecie Bolyai w Cluj.

lionów lei. Stosowanie na szeroką skalę radzieckich metod agrotechnicznych przyczyniło się do osiągnięcia wysokiej produkcji pszenicy w państwowym i zbiorowym gospodarstwach rolnych, w ilości 20 kwintali z hektara.

Zmienia się gruntownie wieś rumuńska. Klasa robotnicza produkuje tysiące traktorów, żniwiarek, kombajnów, młockarek itp., z których przed 23 sierpnia 1944 roku nie mógł korzystać pracujący chłop rumuński. Traktory i maszyny rolnicze ułatwiają szybkie i sprawne przeprowadzenie prac rolnych, przyczyniając się tym samym do podwyższenia wydajności z hektara.

Partia i rząd zawczasu podejmują kroki, aby zapewnić obfite zbiory i pomyślne przeprowadzenie akcji omłotowej oraz skupu. Kampanie te mają doniosłe znaczenie dla zaopatrzenia ludności pracującej w żywność, a przemysłu w surowce rolne, co w rezultacie przyczynia się znakomicie do wzmocnienia obronności państwa. Tysiące robotników, inteligencji pracującej i młodzieży skupionej w Związku Młodzieży Robotniczej i w organizacji pionierów pracują ramię przy ramieniu z chłopami na wsi, udzielając im czynnej pomocy przy zbiorach plonów w jak najlepszych warunkach.

Rośnie troska o dobrobyt mas pracujących. W końcu Planu Pięcioletniego w roku 1955 zostaną rozprowadzone towary o globalnej wartości 500 miliardów lei. Plan przewiduje również znaczny wzrost artykułów spożywczych, odzieży i obuwia. Za pośrednictwem państwowej i spółdzielczej sieci handlowej w ostatnim roku Planu Pięcioletniego — zostanie rozprowadzone wśród ludności dwa razy więcej cukru niż w r. 1950, prawie 4,5 raza więcej wyrobów mącznych, 3,5 raza więcej mięsa, 4 razy więcej tłuszczów itp. W stosunku do 1950 r. w roku 1955 zostanie rozprowadzone 198% bielizny, 175% tkanin bawełnianych, 133% tkanin jedwabnych, 168% obuwia itp.

Rozwój spółdzielczości i pomoc państwa przyczyniają się do podniesienia stopy życiowej Ludowej Republiki Rumunii, która według przewidywań Planu Pięcioletniego będzie w roku 1955 o 80% wyższa niż w roku 1950.

W celu zapewnienia należytej realizacji rumuńskiego planu gospodarczego Rada Ministrów Ludowej Republiki Rumunii uchwaliła

szereg niezbędnych zarządzeń w związku z dyscypliną pracy, walką z biurokracizmem, terminowym wykonywaniem zobowiązań, kontrolą projektów technicznych, badaniem kosztorysów prac inwestycyjnych, popieraniem racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Cały aparat administracyjno-gospodarczy został wezwany i zobowiązany do wprowadzenia i przestrzegania systemu oszczędności, do zrewidowania dotychczasowych norm i zwiększenia zdolności produkcyjnych. Ministerstwa i Państwowa Komisja Planowania zostały zobowiązane do ścisłej kontroli nad wykonaniem uchwał Rady Ministrów.

Sukcesem w dziedzinach politycznej i społecznej towarzyszą sukcesy oświatowe i kulturalne. W spadku po rządach burżuazyjnych zostało 1.485.918 analfabetów zupełnych i 2.737.535 półanalfabetów. Ludowa Republika Rumunii wydała zaciętą walkę tej smutnej spuściznie po ustroju kapitalistycznym. Reforma szkolnictwa z roku 1948 przewidywała rozbudowę sieci szkół podstawowych, średnich i zawodowych.

We wszystkich większych miastach powstają ośrodki uniwersyteckie. W dziedzinie wydawniczej przewiduje Plan Pięcioletni wydrukowanie 3 milionów egzemplarzy książek literackich, 25 milionów książek i broszur dla dzieci, wydanie około 6 milionów egzemplarzy gazet dziennie itp.

Niespotykany dotąd w dziejach narodu rumuńskiego wspaniały rozkwit kraju, szybki marsz ku socjalizmowi — zawdzięcza naród rumuński awangardzie rumuńskiej klasy robotniczej — Rumuńskiej Partii Robotniczej.

RPR, korzystając stale z bogatych doświadczeń WKP(b), jest organizatorką i inicjatorką zwycięstw ludu pracującego Rumunii. Uzbrojona w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu, Rumuńska Partia Robotnicza wiedzie naród ku szczęśliwemu jutru.

Naród rumuński aktywnie również walczy o pokój. Kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju na rzecz zawarcia paktu pokoju — przyniosła ponad 11 milionów podpisów, kampania zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przyniosła ponad 10 milionów podpisów. Wyniki te wskazują nieugiętą wolę narodu rumuńskiego prowadzenia wraz z setkami milionów ludzi na całym świecie walki w obronie pokoju. Obecnie, gdy amerykańscy imperialiści usiłują rozszerzyć wojnę na Dalekim Wschodzie, a w Niemczech Zachodnich gorączkowo odbudowują neohitlerowski Wehrmacht, ludzie pracy w Ludowej Republice Rumuńskiej podejmują walkę o uzyskanie coraz to nowych osiągnięć w budownictwie socjalistycznym, wzmacniając państwo demokracji ludowej, a przez to samo wielki obóz pokoju.

„Nasz naród — pisze dziennik „Scanteia“ z dnia 22 czerwca br. w artykule wstępnym — dumny jest z tego, że znajduje się w pierwszych szeregach olbrzymiego obozu pokoju, na czele którego kroczy bohaterski Związek Radziecki. Naród nasz nigdy nie zapomni tych nieszczęsnych czasów, kiedy to Rumunia, utrzymywana w stanie półkolonialnej zależności od mocarstw imperialistycznych — stanowiła bazę agresji przeciwko krajowi socjalizmu, przeciwko ZSRR. Podczas gdy setki tysięcy ludzi były wysyłane na śmierć w bandyckiej wojnie antyradzieckiej w imię zbrodniczej sprawy, amerykańscy, angielscy i niemieccy imperialiści wspólnie z klasą wyzyskiwaczy w naszym kraju

i z faszystowską kliką Antonescu dzielili zyski zbierane z krwi i potu narodu.

W tych latach dzikiego terroru faszystowskiego tylko komuniści, jako najlepsi synowie narodu, podnieśli wysoko sztandar walki o niepodległość przeciwko imperializmowi i wojnie antyradzieckiej. Partia była inspiratorem i organizatorem oporu antyhitlerowskiego i realizatorem akcji obalenia dyktatury faszystowskiej w warunkach stworzonych przez zwycięski marsz Armii Radzieckiej.

Rozbiwszy władzę państwową obszarników i kapitalistów, wprowadziwszy ustrój demokracji ludowej — naród nasz cieszy się dziś po raz pierwszy w swej historii prawdziwą niepodległością narodową i dzięki pomocy ZSRR buduje w swym kraju socjalizm.

Źródło naszej siły leży w sojuszu i w niezłomnej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, w braterskiej solidarności z krajami demokracji ludowej oraz z setkami milionów obrońców pokoju na całym świecie. Patrzymy z ufnością w przyszłość, bo na czele bojowników o pokój na całym świecie stoi wielki Stalin.

Zamykając bilans osiągnięć z siedmiu lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia Rumunii przez bohaterską Armię Radziecką, Ludowa Republika Rumuńska ma słuszne prawo być dumną ze swych sukcesów we wszystkich dziedzinach swego życia.

Naród polski śledzi z uwagą i zadowoleniem osiągnięcia Ludowej Republiki Rumunii. Zawarty w dniu 26 stycznia 1949 roku układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską jest oparty na wspólnocie struktury społecznej i politycznej, na wspólnych dążeniach rozwojowych i na wspólnych zainteresowaniach, na wspólnym celu — marszu do socjalistycznej przyszłości w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu. Dlatego z okazji święta narodowego Rumunii, przypadającego na dzień 23 sierpnia, ślemy nasze braterskie pozdrowienia dla narodu rumuńskiego, który pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej buduje socjalizm i życzymy mu na tej drodze jak najbardziej owocnych osiągnięć.

Stefan Białas



Nowa dzielnica robotnicza w m. Stalin

TITO I JEGO KLIKA — SŁUGUSAMI AMERYKAŃSKIEGO IMPERIALIZMU

W agresywnym bloku amerykańskiego imperializmu władcy jugosłowiańscy zajmują miejsce małego, ale bardzo podłego prowokatora, który stara się wszelkimi siłami zakłócić pokój oraz uniemożliwić współpracę międzynarodową. Charakteryzując wewnętrzną i zagraniczną politykę klikę titowskiej, tow. Popiwoda w przemówieniu wygłoszonym w Warszawie w dniu 21 lipca 1951 r. powiedział: „Nie wystarczy powiedzieć o nich, że są antyludową, zdraziecką kliką. Są oni również bandą awanturników i kryminalistów. Ich reżim nie uznaje żadnych ustaw ani praw mas pracujących. Stosują oni najbrutalniejsze środki wobec wszystkich, którzy opuszczają ich szeregi. Likwidują ich bez śledztwa i wyroku sądowego“.

„Jesteśmy wszyscy świadkami losów Jugosławii — powiedział W. Mołotow — która drogą oszustwa wpadła w ręce szpiegów i prowokatorów. Zapredali oni swój naród, sprzedali się imperialistom angloamerykańskim. Obecnie wszyscy widzą, że banda Tito, Kardelja, Rankowicza przywróciła już w Jugosławii kapitalistyczne porządki, pozbawiła naród wszystkich jego zdobyczy rewolucyjnych, przekształciła kraj w narzędzie agresywnych mocarstw imperialistycznych“.

Ponura rzeczywistość Jugosławii potwierdza te słowa. Cały naród jugosłowiański obserwuje, jak wokół faszystowskiej kliky w Belgradzie zbierają się różnego rodzaju męty całkowicie wyzute z uczciwości i sumienia, które pod niebiosa wychwalają kolonialny reżim w Jugosławii, zachłystują się z zachwyty nad pracą przymusową i nad eksploatacją mas pracujących oraz wyśpiewują hymny na cześć zdrajcy Tita. Ci lokaje reżimu belgradzkiego usiłują zamaskować swą podłość deklamacjami na temat rzekomej „polityki realistycznej“, patriotyzmu, humanizmu itd. O takich adwokatach „doskonałości“ ustroju wyzyskiwaczy, którzy maskują swe stanowisko „ogólnoludzkim“ punktem widzenia — wielki Lenin pisał w roku 1907:

„Mylicie się, wielce szanowni panowie. To nie jest ogólnoludzki punkt widzenia wszystkich niewolników. Niewolnik, który jest świadomy swej sytuacji i walczy o jej polepszenie — jest rewolucjonistą. Niewolnik, który nie jest świadomy swego niewolnictwa i wegetuje milcząc, nieświadomy i otyępały — jest po prostu niewolnikiem. Niewolnik, któremu płyną łzy radości, gdy rozwodzi się nad pięknnością niewolniczego życia i zachwyca się swym wspaniałym panem — jest lokajem“.

Takie jest właśnie oblicze i taka jest właśnie moralność titowskiej nadwornej pseudointeligencji i pseudoteoretyków. Dworacy titowscy swym zatrutym piórem i słowem usiłują saczyć jad w świadomość jugosłowiańskich mas pracujących i naigrawają się z tragicznej sytuacji ludu. Na rozkaz kliky titowskiej i jej angloamerykańskich mocodawców usiłują oni przekształcić lud Jugosławii w nieświadomą masę niewol-

ników, ukryć przed nim agresywne plany imperialistów angloamerykańskich i przedstawić kolonialną zależność Jugosławii jako genialny wynik „titowskiej polityki realistycznej“.

Ci faszystowscy ideolodzy współzawodniczą o tytuł najlepszego fachowca w dziedzinie ideologii i zdrady. Dla nich zdrada ojczyzny — to tylko pewien rodzaj polityki. Opierają się oni na „rozsądnych odkryciach“ znanych zdrajców Krsty Cievarića i Kosty Milunovića, którzy przedstawiali Kwislingów, Nedića i Michajłowicza, jako „zbawców“ narodu serbskiego.

Demaskując w swoim czasie tych zdrajców znany poeta ludowy, dziś ofiara reżimu titowskiego — Radovan Zogović, w artykule zatytułowanym „Linia — była i minęła“ nazwał ich „oszczercami narodu serbskiego i sługusami okupanta“. Zogović w artykule tym cytuje słowa kwislingowskiego lokaja, Kosty Milutinodića, które zawierają wiele punktów stycznych z dzisiejszymi wywodami titowskich teoretyków zdrady. „Patriotyzm — twierdził Milutinović — jest to podejmowanie pewnych mało popularnych kroków, które mogą na pierwszy rzut oka zdawać się niezgodne z uczuciem dumy narodowej, które mogą ściągnąć na swych inicjatorów nienawiść opinii publicznej... Patriotyzm — znaczy to wziąć na siebie odpowiedzialność za niezbyt popularną w szerokiej masach politykę realistyczną“.

Tak oto teoretycznie uzasadnili różnego rodzaju Kwislingowie i ich sługusi swą działalność i deklamując o patriotyzmie zdradzali i zaprzędawali naród. Dzisiejsze wypowiedzi titowskich polityków zmieniły tylko nieco formę, treść jednak pozostała taka sama jak dawniej.

Zdrada kraju i narodu, zdrada zdobyczy walki wyzwoleniczej, otwarte przejście do obozu imperialistycznego, przygotowania nowych awantur wojennych, zebranie o pożyczki, które otrzymuje się na lichwiarskich warunkach, rzucanie oszczerstw na Związek Radziecki i cały obóz pokoju — wszystko to jest rzekomym patriotyzmem titowców i ich ideologów. Dla nich ojczyzna to źródło dochodu, a być wiernym ojczyźnie — to być wiernym własnej kieszeni lub kasie pracodawcy.

Ale narody jugosłowiańskie są innego zdania. „Gdy zagrożone zostały wolność i honor naszego ludu, pamięć o naszych przodkach, nasze tradycje i nasze ofiary wzbudzają w nas zapał do nowych walk“ — głosi apel Organizacji Narodowo-Rewolucyjnych Sił Jugosławii. Narodów Jugosławii nie ożumaniała faszystowska propaganda. Widzą one, jaki los przygotowują im titowcy i jakie są skutki tej rzekomo „realistycznej polityki“. Nie da się już ukrywać przed społeczeństwem całkowitej gospodarczej i politycznej zależności Jugosławii od amerykańskiego imperializmu. Zdrajca Tito nie mógł już ukryć przed ludem, że od swych imperialistycznych gospodarzy otrzymuje broń, którą ma zamiar użyć przeciwko krajom obozu pokoju i przeciwko własnemu ludowi... Tito przyznaje, że Jugosławia należy do obozu imperialistycznego, na którego czele stoja Stany Zjednoczone, że otrzymuje ona pod różnymi postaciami pożyczki i „liczne dary“; usiłuje on wywołać wrażenie, że imperialiści nie stawiają na razie żadnych warunków politycznych. Ale jak wygląda pomoc imperialistów? „Program pomocy utworzony dla rządu belgradzkiego — powiedział szef sztabu amery-

kańskiego, gen. Bradley — polega na tym, że Jugosławia w Europie walczyć będzie po naszej stronie“. Niedawno amerykański dziennik reakcyjny „New York Herald Tribune“ pisał, że „wierni swej dotychczasowej polityce, będziemy coraz więcej wymagać od Tita“.

„Neue Züricher Zeitung“ podaje w artykule swego korespondenta z Belgradu, że zgodność polityki titowców i imperialistów USA w najrozmaitszych sprawach polityki międzynarodowej wywołuje zdziwienie. Korespondent z zadowoleniem stwierdza, że titowcy wychwalają obecnie plan Marshalla i że są zwolennikami polityki Waszyngtonu. W korespondencji podkreśla się, że w tym samym czasie, kiedy Malik wysunął propozycję w sprawie pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego, rząd jugosłowiański przekazał ambasadzie USA w Belgradzie swoją propozycję wzmożenia dalszych zbrojeń. Artykuł stwierdza, że w stosunku do Chin Ludowych stanowisko rządu titowskiego pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem rządu USA. W ONZ Jugosławia głosowała za amerykańską propozycją wprowadzenia embarga wobec Chin Ludowych. Tito i jego teoretycy — pisze pismo — stwierdzają, że burżuazyjna demokracja nie jest dyktaturą kapitału, ponieważ w krajach kapitalistycznych oprócz banków, giełd i fabrykantów udział w polityce zagranicznej i wewnętrznej biorą inne grupy społeczeństwa. Titowcy są zachwyceni — pisze „Neue Züricher Zeitung“ — angielskim rządem Partii Pracy i znajdują nawet w systemie USA socjalistyczne lub antykapitalistyczne elementy.

Służalczość titowców wobec Wall Street idzie tak daleko, że titowski delegat w ONZ Bebler usprawiedliwił się z powodu niedostarczenia mięsa armatniego z Jugosławii dla amerykańskich barbarzyńców w Korei.

Podlegające do wojny przemówienia Tita w Podgoricy i na Kozarze zostały życzliwie przyjęte przez prasę imperialistyczną. Zdaniem agencji „United Press“ wywołały one w krajach zachodnich „całkowite zadowolenie“ oraz oświadczenie, że reżim jugosłowiański „miły jest Zachodowi“.

Wszystko to w oczach narodów Jugosławii zdemaskowało klikę titowską jako lokajów imperialistycznych, którzy nie żałują wysiłków by przypodobać się swoim panom.

Polityka titowskich podlegaczy wojennych wyraża się w militarzacji Jugosławii. Faszystowsko-militarystyczny związek byłych kombatanów organizuje z rozkazu herszta w wielu miastach „marsze partyzanckie“ i „ćwiczenia wojskowe“. Łamy faszystowskich gazet przepełnione są codziennie łgarstwami o rozmaitych planowanych „atakach powietrznych“, o „rzucaniu bomb z gazami trującymi“, o „nieprzyjacielskich desantach powietrznych“ itp.

Wojenna propaganda titowców należy do programu przygotowań do agresywnej wojny przeciwko miłującym pokój narodom. Ma ona również na celu odwrócenie uwagi narodów Jugosławii od rzeczywistości, jaką zgotowała im polityka zdrady belgradzkiej kliki, rzeczywistości, w której masy pracujące cierpią głód i nędzę, a kraj podlega kolonialnej eksploatacji.

Częste wypowiedzi titowców potwierdzają w zupełności istotne agresywne zamiary belgradzkich faszystów wobec swoich sąsiadów — krajów demokracji ludowej. Głoszone przez titowców „niebezpieczeństwo“ stanowi część akcji propagandowej rządu amerykańskiego, pragnącej wywołać wrażenie rzekomego „zagrożenia“ Jugosławii przez kraje demokracji ludowej.

Tygodnik amerykański „Business Week“, komentując tę akcję propagandową, stwierdza, że „w rzeczywistości Departament Stanu nie liczy się z możliwością zaatakowania Tita od zewnątrz“ — obawia się natomiast, że wobec bankructwa gospodarczego Jugosławii może nastąpić zagrożenie reżimu od wewnątrz. Ażeby utrzymać Tita przy władzy należy Jugosławii okazać efektywną pomoc gospodarczą. Jednocześnie Departament Stanu będzie kontynuował akcję podkreślania „niebezpieczeństwa“. Jak widzimy, cała ta obłudna propaganda o rzekomym niebezpieczeństwie stanowi dymną zasłonę, za pomocą której imperialiści pragną w swych agresywnych planach utrzymać Jugosławię jako daleko wysuniętą bazę wojskową, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. We wciągnięciu Jugosławii do agresywnego paktu atlantyckiego amerykańscy imperialiści widzą przede wszystkim mięso armatnie kupione za tanie pieniądze, co w języku wojskowo-dyplomatycznym ma nazwę „obrona południowego skrzydła paktu atlantyckiego“. Częścią składową tej polityki są niezliczone prowokacje, których titowcy dopuszczają się na granicach krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim w stosunku do Ludowej Republiki Albanii.

W tych warunkach staje się jasny cel podróży Djilasa, Pijade'go, Rankowicza, Koczy Popowicza i innych titowców do Londynu i Waszyngtonu, gdzie wraz z angloamerykańskimi imperialistami knują zbrodnicze plany nowej pożogi wojennej na Bałkanach.

Klika titowska, wypełniając polecenia swych imperialistycznych mocodawców i całkowicie likwidując w Jugosławii system ludowo-demokratyczny, kieruje się obecnie wskazówkami amerykańsko-angielskich imperialistów we wszystkich zagadnieniach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Wypełniając rozkazy swoich mocodawców titowcy zniesli wszystkie ustawy, które hamowały restaurację kapitalizmu, przestawili na tory wojenne cały przemysł i umożliwili penetrację kapitału zagranicznego do Jugosławii. Polityka ta wywołała nienawiść i pogardę wszystkich jugosłowiańskich patriotów. W walce przeciwko reżimowi tito-faszystowskiemu biorą udział coraz szersze masy pracujących. Walka narodów Jugosławii przybiera coraz bardziej zorganizowany i coraz bardziej masowy charakter. Demaskowanie celów rozhisteryzowanej propagandy wojennej titowskich faszystów, paraliżowanie ich planów wciągnięcia Jugosławii do wojny agresywnej, walka o wolność i pokój — oto główne zadania, wokół których skupiają się obecnie patrioci jugosłowiańscy. Walka wyzwolenicza narodów Jugosławii przyniesie zwycięstwo nad podłymi zdrajcami wolności i niezawisłości kraju, nad zniechęconą bandą Tita — Rankowicza.

I N F O R M A C J A A K T U A L N A

WŁADYSŁAW JANUS

ŹRÓDŁA NASZYCH ZWYCIĘSTW I SUKCESÓW

w siódmą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN

Historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem otworzyło nowy okres w dziejach Europy. Na gruzach antyludowych ustrojów, które runęły ostatecznie, powstały państwa nowego typu, w których władzę przejął lud pracujący, dotąd uciskany przez rodzimą i zagraniczną reakcję.

Na umęczone przez faszystowskich okupantów ziemie polskie, latem 1944 roku wkroczyli żołnierze Armii Radzieckiej i Odrodzonego Wojska Polskiego. Pierwsza wyzwolona została Lubelszczyzna.

W dniu 22 lipca 1944 r. na pierwszym skrawku polskiej ziemi powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — pierwsza władza ludowa — który ogłosił historyczny Manifest Lipcowy — wiekopomny akt o dziejowym znaczeniu.

Wiele było w naszej historii manifestów i konstytucji. Zawierały one niemało pięknych obietnic dla ludu polskiego, obietnic które nigdy nie zostały spełnione, bo w warunkach władzy ucisku, władzy kapitalistyczno-obszarniczej spełnione być nie mogły.

Ujęcie władzy przez masy pracujące, zapewniło szybką realizację założeń Manifestu Lipcowego i otworzyło narodowi polskiemu drogę do ustanowienia ustroju sprawiedliwości społecznej.

Manifest PKWN określał formy ustrojowe państwa polskiego, zapowiadał przeprowadzenie szeregu reform społecznych, których wykonanie nastąpiło w szybkim czasie. Zawierał on jednocześnie szereg ważnych tez o charakterze konstytucyjnym, jak np. stwierdzenie, że KRN jest jedynym legalnym źródłem władzy, usunięcie poza nawias prawa organizacji faszystowskich, rola rad narodowych itd.

Manifest PKWN wezwał naród polski do walki u boku Armii Radzieckiej o niepodległość i wyzwolenie naszego kraju, zapowiadał utworzenie granicy na Odrze i Nysie.

Pierwszą rocznicę ogłoszenia Manifestu obchodziliśmy już w całkowicie wyzwolonej od wroga Polsce. Realizując wytyczne Manifestu Lipcowego umacniała się i potężniała władza ludowa.

Słowa historycznego aktu głoszące prawo chłopu polskiego do ziemi były zapowiedzią przeprowadzenia szerokiej reformy rolnej. Chłopi bezrolni, fornale i małorolni otrzymali z reformy rolnej 7,8 milionów ha ziemi, a więc przeszło trzecią część wszystkich użytków rol-

nych. W wyniku reformy rolnej prawie 500 tys. rodzin chłopskich otrzymało ziemię. Na ziemiach dawnych powstało ok. 300 tys. nowych gospodarstw. Przeludniona wieś polska otrzymała możliwość przesiedlenia się na Ziemię Odzyskane, gdzie ok. 600 tys. rodzin otrzymało ziemię. Dzieło osiedlenia rolniczego na Ziemiach Zachodnich uwiecznione zostało pełnym sukcesem dzięki ofiarnej pomocy klasy robotniczej. Ekipy robotnicze prowadziły masową akcję uświadamiającą, udzielały wszechstronnej pomocy chłopom przesiedleńcom, realizując w ten sposób sojusz robotniczo-chłopski.

Unarodowienie podstawowych gałęzi produkcji — hut, kopalń, fabryk, przejęcie przez państwo transportu, banków itp. — zgodnie z założeniami Manifestu Lipcowego — stworzyło warunki do planowania gospodarczego szybkiej odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Za podstawę polityki zagranicznej odrodzonego państwa Manifest przyjął dążenie do sprawiedliwego, trwałego pokoju w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej oraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Zwycięska realizacja założeń Manifestu PKWN, umocnienie władzy ludowej, przyjaźń i pomoc Wielkiego Kraju Rad umożliwiły narodowi polskiemu szybkie zaleczenie ciężkich ran wojennych i przystąpienie do odbudowy gospodarki narodowej. Już od pierwszych chwil po wyzwoleniu, kraj zwycięskiego socjalizmu pośpieszył nam z braterską pomocą. Dostawy zboża i żywności, pomoc specjalistów radzieckich w uruchomieniu wielu zakładów produkcyjnych, dostawy sprzętu i maszyn, udostępnienie nowych, postępowych metod pracy — to wszystko w połączeniu z entuzjazmem polskich mas pracujących pozwoliło na przedterminowe wykonanie 3-letniego planu Odbudowy Gospodarczej i przystąpienie do realizacji 6-letniego Planu Rozwoju Gospodarczego i Budowy Podstaw Socjalizmu.

Podpisane w Moskwie w czerwcu 1950 roku układy gospodarcze pomiędzy Polską a ZSRR dały nam potężną broń dla realizacji naszego 6-letniego planu. To zrozumienie znaczenia przyjaźni, pomocy, przykładu Związku Radzieckiego, jako podstawowych źródeł naszych zwycięstw, stało się częścią powszechnej świadomości całego narodu polskiego.

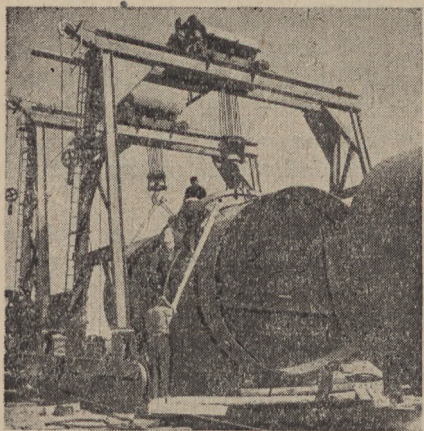
Oprócz realizacji umowy inwestycyjnej, w ramach której Polska otrzymuje całkowite urządzenie dla kilkudziesięciu fabryk, od roku trwają prace nad przygotowaniem projektów i dostaw dla 30 nowych potężnych zakładów. W pełnej realizacji jest budowa czołowego obiektu Planu 6-letniego — Nowej Huty, dla której instalacje stanowią jedną z najpoważniejszych dostaw w ramach umowy inwestycyjnej polsko-radzieckiej.

Oprócz dla Nowej Huty dostarczone z ZSRR urządzenia montują się już na innych wielkich budowlach socjalizmu, a m. in. na budowie elektrowni wodnej w Dychowie, w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu i samochodów ciężarowych w Lublinie. Budujemy wielką przedział-



*Cementownia Wierzbica —
fragment budowy
(fot. CAF)*

nię w Piotrkowie, dla której zakończono już dostawy maszyn radzieckich. Nadeszły również całkowite urządzenia dla cementowni w Wierzbicy, jednej z największych w Europie. Również dla elektrowni w Jaworznie Związek Radziecki dostarczył kompletne urządzenia.



*Cementownia Wierzbica —
montaż pierścienia obrotowego
na piecu
(fot. CAF)*

Pierwszy rok realizacji Planu 6-letniego przyniósł pierwsze sukcesy na drodze szybkiego tempa uprzemysłowienia socjalistycznego. Wartość produkcji przemysłowej na głowę ludności stanowi dziś 364 procent w stosunku do wartości produkcji przemysłowej na głowę ludności w okresie przedwojennym. Oznacza to, że ponad trzy i półkrotnie powiększyliśmy naszą moc przemysłową. W ciągu tego krótkiego okresu odrabiamy

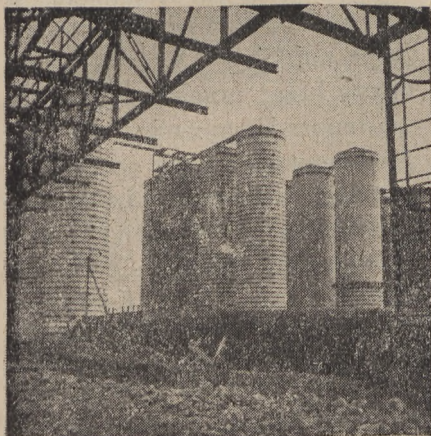


*Huta Częstochowa — piec martenowski
(fot. CAF)*

wielowiekowe zacofanie. Pod względem szybkości uprzemysłowienia prześcignęliśmy takie kraje, jak Francja i Włochy.

Już w latach 1947/48 produkcja roślinna osiągnęła poziom przedwojenny. W 1950 roku produkcja rolna przeliczona na jednego mieszkańca osiągnęła ok. 133^o/_o w stosunku do lat przedwojennych. W zakresie pogłowia trzody chlewnej i spożycia mięsa przekroczyliśmy poważnie poziom przedwojenny.

Fakty te świadczą o szybkim wzroście sił wytwórczych i szybkim rozwoju naszej gospodarki. Świadczą one również o ofiarności i bohaterstwie polskich robotników i chłopów, którzy rozumieją, że budują dla siebie lepszą i szczęśliwszą przyszłość. Ta właśnie świadomość przejawiająca się w coraz szerszym rozwoju współzawodnic-



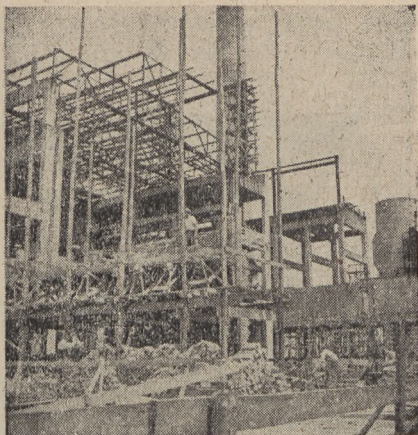
Kędzierzyn — wieże kwasu azotowego

(fot. CAF)

stwa pracy wyzwoliła olbrzymie rezerwy twórczych sił narodu. Jesteśmy świadkami nie spotykanego w dziejach tempa budownictwa i rozwoju naszego kraju.

Wiceminister Minc podczas spotkania z bohaterską załogą nowej stalowni w Częstochowie powiedział:

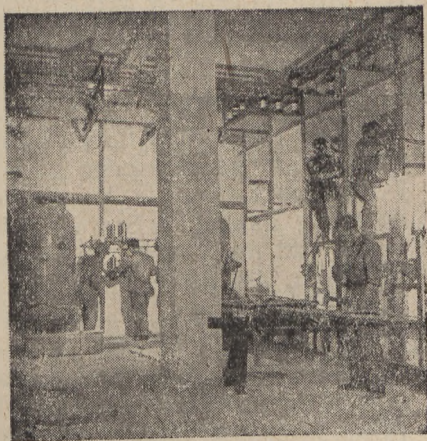
„...Nowe socjalistyczne życie wchodzi i rozlewa się zwycięsko po całej Polsce.



Jaworzno — fragment budowy głównego gmachu siłowni

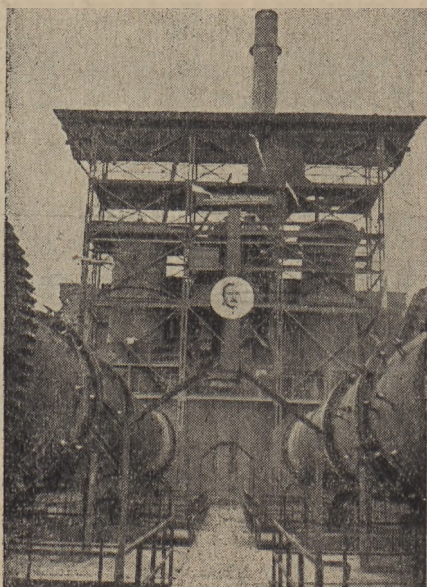
(fot. CAF)

Gdyby ktoś mógł podnieść się w górę i z wielkiej wysokości spojrzeć na nasz kraj, to stanęłaby mu Polska przed oczami jak jeden gigantyczny plac budowy. Jak Polska długa i szeroka, tak wszędzie wznoszą się rusztowania i wyrastają mury nowych budowli



Fragment elektrowni w Miechowie

(fot. CAF)



Wizów — wielkie piece obrotowe

(fot. CAF)

Ruszyły przed terminem zakłady kwasu siarkowego w Wizowie na Dolnym Śląsku. Pierwsze wagony-cysterny napełniły się cennym produktem stanowiącym podstawę rozwoju przemysłu chemicznego, drugiego po węglu naszego narodowego przemysłu.

Dzień 7 lipca br. — uruchomienie Zakładów Włókna Syntetycznego w Gorzowie, jednego z nielicznych obiektów przemysłowych tego typu na świecie, stał się nowym sukcesem, nowym świętem całego Narodu. Dzień ten był również dniem podsumowania wyników Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Masy pracujące Polski Ludowej dały jeszcze jeden dowód swej patriotycznej postawy. 1.578 milionów zł — to szybszy nasz rozwój, to szybszy nasz marsz do nowych zwycięstw.

Apel robotników huty „Kościuszko“, którzy przedterminowym uruchomieniem największego w Polsce pieca postanowili godnie uczcić 7 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN — pobudził masy pracujące do czynu. Zakłady w Starachowicach uruchomią nowy wielki piec w odlewni. 22 lipca ruszy największa w Polsce cementownia „Odra“ w Opolu, dla której urządzenie dostarczyła bratnia czechosłowacka Republika Ludowa. W kombinacie bawełnianym w Piotrkowie 2.000 krosien rozpocznie pracę.

Apel huty „Kościuszko“ podjęli budowniczowie nowych wielkich obiektów, odpowiedzialni wielotysięczne rzesze pracujących. Entuzjazm pracy jest zaraźliwy — zwłaszcza taki entuzjazm, którego wynikiem są sukcesy o znaczeniu dziejowym.

Kraj nasz szybko wvrywa się z przedwojennego zacołania. Osiągnęliśmy sukcesy nie tylko w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, ale róż-

W tej chwili w Polsce znajduje się 296 wielkich obiektów inwestycyjnych i 727 średnich obiektów... Tak nowe przychodzi na miejsce starego. Tak się buduje Polska — nowa Polska, socjalistyczna Polska“

Każdy dzień przynosi nam nowe meldunku z frontu walki o przedterminowe uruchamianie wielkich budowli socjalizmu. W tydzień po radosnym zwycięstwie hutników „Częstochowy“, którzy przez uruchomienie pieca martenowskiego zwiększają ilość produkowanej stali — podstawowego surowca dla całego przemysłu, nowy wielki zakład produkcyjny włączył się do realizacji zadań Planu 6-letniego.

wniez na wszystkich odcinkach naszego życia politycznego, społecznego i kulturalnego. W naszej Ojczyźnie milionowe rzesze ludzi pracy, robotników, chłopów i inteligencji, decydują o losach kraju, kształtują jego teraźniejszość i przyszłość. Dzięki władzy ludowej z głębi narodu wytrysnęły nowe niewyczerpane źródła twórczej energii i aktywności społecznej. Wyraża się to zarówno kubaturą nowo wznoszonych budowli, liczbą nowouruchamianych zakładów przemysłowych i kilometryczną liczbą nowozbudowanych dróg linii kolejowych, jak i milionowymi nakładami książek, gazet i czasopism, zdumiewającą frekwencją w muzeach i teatrach, kinach i bibliotekach, liczbą nowoutworzonych w Polsce placówek naukowych i nowopowstałych szkół i uczelni.

Miarą przełomu w tej dziedzinie są dane ilustrujące rozwój oświaty. Liczba wyższych uczelni w Polsce wzrosła z 29 w roku 1939 do 79 w roku bieżącym. Liczba studentów, która w roku 1938/39 wynosiła ok. 50 tys., przekracza dziś 120 tys. Liczba absolwentów wyższych uczelni, która w roku 1936/37 wynosiła nieco więcej niż 6 tys. osób, w pięcioleciu 1950/55 wyniesie 146 tys. osób, czyli średnio rocznie ok. 30 tys. osób, a więc niemal pięciokrotnie więcej.

Dzień 22 lipca br., siódma rocznica Manifestu PKWN, był obchodzony przez cały naród polski ze szczególną radością i dumą z osiągnięć i sukcesów w realizacji drugiego roku Planu 6-letniego — planu budowy podstaw Polski socjalistycznej — mocnego ognia światowego frontu pokoju.

Władysław Janus

PRZED SADEM NARODU

W dniu 31 sierpnia br. przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces dziewięciu członków organizacji dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli kierownicy tej zbrodniczej organizacji podległej wywiadowczym ośrodkom dyspozycyjnym w Waszyngtonie i Londynie: Stanisław Tatar — generał brygady, Marian Utnik — pułkownik, Stanisław Nowicki — pułkownik, Franciszek Herman — generał brygady, Jerzy Kirchmayer — generał brygady, Stefan Mossor — generał dywizji, Marian Jurecki — pułkownik, Władysław Roman — major i Szczepan Wacek — komandor ppor.

Po dwutygodniowym przewodzie sądowym, Najwyższy Sąd Wojskowy w imieniu narodu polskiego wydał słuszny i sprawiedliwy wyrok. Oskarżeni: Tatar, Kirchmayer, Herman i Mossor skazani zostali na karę dożywotniego więzienia; Utnik, Nowicki i Jurecki na karę 15 lat więzienia; Władysław Roman na karę 12 lat więzienia i Szczepan Wacek na karę 10 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku Sąd Wojskowy stwierdził m.in.: „Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, który w całej rozciągłości potwierdza zarzuty aktu oskarżenia, a w szczególności na podstawie wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków i odczytanych, względnie uznanych za ujawnione dokumentów, ustalono, że w latach 1945 —

1950 w korpusie oficerskim Wojska Polskiego istniała dywersyjno-szpiegowska grupa, która stawiała sobie za cel obalenie przemocą ludowego ustroju państwa polskiego i przywrócenia w Polsce władzy kapitalistów i obszarników w oparciu o pomoc imperialistycznych ośrodków dywersyjno-wywiadowczych. Grupa ta, inspirowana i kierowana przez ośrodki wywiadowcze angielskie i amerykańskie, uprawiała zakrojone na szeroką skalę szpiegostwo w łonie Wojska Polskiego“.

Sąd w imieniu mas ludowych unieszkodliwił bandę szpiegów, jeszcze raz przekreślił nadzieje imperialistycznych ośrodków na wprowadzenie w Polsce ustroju kapitalistycznego.

Przebieg procesu śledzony był z nieśląbnącą uwagą przez miliony Polaków, którzy z gniewem i oburzeniem spoglądali na ludzi siedzących na ławie oskarżonych, mieniących się Polakami. Naród nasz rozumie dobrze, że banda utrzymanków anglo- amerykańskiego wywiadu i zwolenników Białego Konia (Andersa) godziła w to, co jest dla nas najświętsze: w niepodległy byt Polski, w wolność ludu pracującego, który raz na zawsze pozbył się jarzma kapitalistycznego.

Próby oskarżonych i ich mocodawców skazane były na niepowodzenie. Przebieg procesu wykazał siłę naszego ludowego Państwa. Oskarżeni mogli tylko gryźć i kąsać, ale nie potrafili ani na moment zakłócić naszego marszu naprzód, nie zdołali zepchnąć narodu polskiego z obranej drogi wiodącej do ustroju socjalistycznego.

Wymowę tego procesu i wnioski z niego płynące trudno omówić w jednym artykule. Zatrzymajmy się na wnioskach najważniejszych.

Proces Tatara i spółki odsłonił mocniej niż dotychczasowe procesy faszystowskich niedobitków — plany międzynarodowej reakcji oraz reakcji polskiej w stosunku do naszej Ojczyzny. Pokazał on kierunek i metody walki sił reakcyjnych przeciw Polsce nie tylko po drugiej wojnie światowej, lecz na długo przed jej zakończeniem, kiedy to burżuazja polska w oparciu o międzynarodowy kapitał szykowała się do rozprawy z narodem polskim. Całkiem niedwuznacznie mówi o tym w swoim referacie wygłoszonym w 1943 roku Bór-Komorowski, który wskazuje na to, że trzeba przygotować się na rozprawę z tymi Polakami, którzy są zapatrywań lewicowych. Mniejsza o obelgi, którymi ten zdrajca narodu polskiego obrzuca najlepszych synów naszej Ojczyzny. Spoza tych obelg wyziera wyraźnie strach przedstawiciela reakcji przed masami ludowymi, przed rewolucyjnym proletariatem i jego partią.

Proces wykazał z całą wyrazistością, jak klasa ginąca usiłuje wciąż gnąć w przepaść cały naród, jak w swej nienawiści do ludu nie cofa się przed najpotworniejszymi zbrodniami, przed stosowaniem najbardziej wyrafinowanych i perfidnych metod. Typowym przykładem tego jest postać Jerzego Kirchmayera, który na procesie powiedział, że w swej działalności nie napisał ani słowa przeciwko Polsce Ludowej. Prawda. Ale ten zdrajca do potęgi musiał przyznać, że ta sama ręka spisywała dokładnie raporty wywiadowcze i wręczała je szczególnego pokroju dyplomatom angielskim i amerykańskim.

Oskarżeni nie rezygnowali z żadnej broni. Szczególnie jednak posługiwali się oszustwem politycznym, dwulicowością, prowokacją

i dywersją. Te metody były dla nich nieobce. Wychowani w piśsudczykowskiej szkole nienawiści do ludu i postępu społecznego mieli już pewną zaprawę. Rodowód polityczny tych panów jest znany całemu narodowi. Nie byli oni również zbyt oryginalni w swoich pomysłach. Mieli swoich mocodawców — panów Churchillów, Edenów i pravicowych socjalistów, którzy w przewidywaniu, że Armia Radziecka przyczyni się do dalszego pomniejszenia świata kapitalistycznego, postanowili już w czasie wojny nasycać swoich agentów do ruchu robotniczego i organów władzy ludowej po to, aby rozbić ją od wewnątrz. Kapitałnym przykładem tego jest właśnie Jugosławia.

Oskarżeni próbowali w toku przewodu sądowego przysłonić swe ohydne oblicze zdrajców, angielskich i amerykańskich szpiegów, płaszczkiem jakiejś „ideologii“, jakiegoś pseudoliberalnego frezesu. Usiłowania te spełzyły na niczym w toku ich własnych zeznań. Owszem, przejawiali oni swoistą „postępowość“. Polegała ona na tym, że wcześniej od innych odłamów reakcji polskiej zorientowali się w sytuacji, która wytworzyła się w ostatnich latach drugiej wojny światowej. Dostrzegli oni, że nie ma mowy o wjeździe „białego konia“ do Warszawy, lub o wystartowaniu Sosnowskiego z lotniska we Włoszech do Polski. Wydawało im się, że droga do opanowania kraju wiedzie przez metody politycznej dywersji i oszukaństwa. Oni to stawiali na Mikołajczyka po tym, kiedy ten — pożał się Boże — polityk musiał uciekać przed gniewem ludu, postawili na prawicę PPS, a kiedy i ten konik padł, postawili na odchylenie pravicowo-nacjonalistyczne grupy Gomółki, reprezentowanej w wojsku przez Mariana Spychalskiego, który swą postawą i polityką oczyszczał grunt dla działalności bandy, ułatwiał przenikanie tych kreatur do wojska.

Była to coraz bardziej perfidna robota.

Przebieg procesu odsłonił całkowicie nicość moralną oskarżonych, całej reakcji polskiej. Bowiern tylko bankruci polityczni, którzy obawiają się przyjść do narodu z hasłami wojny oraz z programem przesunięcia wstecz wskazówek zegara dziejowego, zmuszeni są przywdziać maskę dwulicowości. Na ławie oskarżonych siedzieli ludzie izolowani całkowicie od narodu. Z nimi byli tylko ci, którzy już dawno i dwukrotnie zdradzili Polskę, a teraz w Londynie i w Waszyngtonie występują się podżegaczom wojennym i razem z nimi liczą na trzecią wojnę światową.

Tę izolację potwierdza również fakt, że oskarżeni nie potrafili stworzyć dla siebie bazy w wojsku spośród starych oficerów czy członków Armii Krajowej. Pod wpływem przemian polityczno-społecznych znaczna część oficerów i byłych wojskowych Armii Krajowej związała się uczciwie z ustrojem Polski Ludowej i służy rzetelnie w naszym ludowym wojsku. Na próżno faszystowskie rozgłośnie Madrytu i Głosu Ameryki usiłują wszystkich starych oficerów i akowców utożsamić z bandą, która zasiadała na ławie oskarżonych, a która w planach imperialistów odgrywała tak niepoślednią rolę. Daremne próby. Nie uda się im pokłócić tych uczciwych ludzi z państwem ludowym.

Knowania szpiegów i zdrajców zostały przekreślone. Naród nasz potępił bandę opryszków, zwolenników imperializmu. Na tysiącach masówek i zebrań klasa robotnicza oraz cały lud pracujący potępił ich zbrodnicze zamiary, domagając się surowej kary dla tych, którzy chcieli nas zakuć w kajdany niewoli. Masy pracujące Polski z głęboką wdzięcznością spoglądają na rząd ludowy oraz partię, która potrafiła rozbić odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, przez co grupa dywersantów poczęła się cofać i, jak o tym smętnie opowiadał Kirchmayer, musiała w praktyce przejść wyłącznie do funkcji nagiego wywiadu wojskowego na rzecz imperialistów amerykańskich.

Proces jeszcze bardziej zespolił masy ludowe wokół haseł partii i rządu, wzmógł nasze wysiłki w kierunku szybkiego zbudowania Polski Socjalistycznej. Proces zaostrzył naszą czujność, wskazał nam, że prawdziwych przyjaciół mamy w Związku Radzieckim, nauczył nas, że wszelka antypolska działalność to działalność antyradziecka. Bogatsi o lekcję czujności, jeszcze mocniej zadzierzgniemy stosunki przyjaźni i braterstwa ze Związkiem Radzieckim oraz ze wszystkimi postępowymi siłami na świecie. Pamiętając o knowaniach podżegaczy wojennych, z jeszcze większą energią będziemy walczyć o utrzymanie pokoju, wypalając z chorego ciała narodu wszelkie dywersyjne i wrogie Polsce i pokojowi elementy.

M. R.

GEORGI PIRINSKI O PRYZYNAH SWEJ DEPORTACJI Z USA



Georgi Pirinski

Istnieją dwie Ameryki. Jedna to Ameryka Morganów, Vanderbildtów, Fordów i Trumanów. Ameryka imperializmu, hysterii wojennej i rasowych dyskryminacji. Lecz nad tą samą długością i szerokością geograficzną istnieje druga Ameryka — Ameryka Paula Robesona i Howarda Fasta. Ameryka Georgi (Jerzego) Pirinskiego.

To ostatnie nazwisko stało się dziś symbolem walki Słowian amerykańskich o pokój i postęp. Georgi Pirinski, z pochodzenia Bułgar, nieugięty bojownik o poprawę bytu robotników słowiańskiego pochodzenia w USA, niestrudzony szermierz wielkiej sprawy o pokój, wysiedlony został niedawno przez faszystowskie władze amerykańskie z kraju, w którym słowo „Pokój” stało się przestępstwem.

Korzystając z pobytu Pirńskiego w Warszawie, zwracamy się do niego z prośbą, ażeby opowiedział czytelnikom „Życia Słowiańskiego“ o swej działalności w USA i okolicznościach, jakie towarzyszyły jego bezprawnej deportacji.

Lekko siwiejące włosy, silnie sklepienie czoła, serdeczny uśmiech na pełnej wyrazu męskiej twarzy — Georgi Pirinski, pomimo swych 50-u, pełnych walki i trudu lat, ma w sobie coś młodzieńczego. Pogodny uśmiech znika jednak z twarzy, z chwilą gdy sięga pamięcią w przeszłość i zaczyna swą opowieść.

„W Stanach Zjednoczonych przebywałem przez 28 lat — mówi o sobie zasłużony działacz. — Swą działalność społeczną rozpocząłem wśród górników z kopalń United States Steel Trust w Północnej Minnesocie. Było tam dużo Słowian, których z reguły spotyka się w Stanach Zjednoczonych tam, gdzie praca jest najcięższa i najgorzej płatna. Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, Czesi, Bułgarzy i inne narody słowiańskie są w USA traktowane nie wiele lepiej niż Murzyni. Oczywiście moja działalność, której celem było poprawienie spraw życiowych robotników pochodzenia słowiańskiego, nie uszła uwagi władz. Rychło znalazłem się na „czarnej liście“ i zmuszony byłem opuścić Północną Minnesotę. Ale z drogi, na którą wszedłem, nie mogły mnie sprowadzić żadne przeszkody. Pracę swą podjąłem wśród robotników przemysłu samochodowego w Detroit. W zakładach Forda, Pontiacca i General Motors pracuje wielu Słowian. Tutaj w roku 1929, w czasie wielkiego kryzysu, zostałem po raz pierwszy aresztowany za organizowanie demonstracji bezrobotnych. Po raz pierwszy, lecz nie po raz ostatni“.

W dalszym ciągu swej działalności Pirinski organizował wśród robotników bułgarskich i macedońskich stowarzyszenia oświatowe, walczył o zachowanie cech narodowych uchodźców słowiańskich, kierował wysiłkami nad poprawą ich sytuacji ekonomicznej. Niejednokrotnie był za to aresztowany.

„W czasie wojny — mówi dalej Pirinski — byłem wraz z Leonem Krzyckim i innymi działaczami słowiańskimi jednym z organizatorów i kierowników Kongresu Słowian Amerykańskich. W okresie tym postępowi Słowianie stanowili w Ameryce najaktywniejszy element antyhitlerowski. Ówczesny prezydent USA Roosevelt nadesłał na I-szy Zjazd Słowian Amerykańskich pismo, w którym stwierdza, iż jest dumny z postawy obywateli USA pochodzenia słowiańskiego. Niemniej jednak członkowie delegacji z Waszyngtonu, ujrzawszy na tym samym zjeździe hasła żądające utworzenia drugiego frontu i sławiące bohaterstwo Armii Radzieckiej, oświadczyli, że są one nie na miejscu“.

Odpowiedział im — mówi nasz rozmówca — iż nie jest to sprawa Departamentu Stanu, gdyż hasła te wyrażają wolę i przekonanie milionowych mas Słowian amerykańskich“.

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się, iż z chwilą objęcia władzy przez prezydenta Trumana polityka w stosunku do ruchu Słowian amerykańskich uległa zasadniczej zmianie. Sytuacja ta z roku na rok pogarszała się i zaostrzała.

„W roku 1948 — ciągnie swą opowieść Pirinski — w przeddzień otwarcia IV Zjazdu Słowian Amerykańskich, zostałem aresztowany. Jednym z zarzutów, wokół którego rozpętała się istna burza ze strony reakcyjnej prasy amerykańskiej, było to, iż na poprzednim zjeździe w roku 1946 (Polskę Ludową reprezentował tam gen. Świerczewski) odczytałem list Stalina do uczestników zjazdu. Zajmowałem stanowisko sekretarza Kongresu Słowian Amerykańskich i aresztowanie to miało na celu zastraszenie uczestników zjazdu. Zwolniony jednak zostałem za kaucją i zjazd odbył się w atmosferze pełnej entuzjazmu.

Ponownie aresztowany zostałem w lipcu 1949 r. Tym razem odstawiono mnie do osławionego więzienia na Ellis Island. Z okna mojej celi mogłem widzieć posąg Wolności...

W czasie badania sędzia zapytywał mnie, czy walczyłbym przeciwko Armii Radzieckiej. Odpowiedziałem, że nigdy nie będę walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu, którego armia nie jest armią agresywną, lecz strzeże sprawy pokoju.

Tym razem za moje uwolnienie zażądano kaucji — 25 tysięcy dolarów. Uwolniony, pobiegłem natychmiast wraz z Leonem Krzyckim do gmachu sądowego na Foley Square, gdzie toczył się proces przeciwko jedenastu liderom Partii Komunistycznej USA. Był to ostatni dzień procesu. Ze wzruszeniem wysłuchaliśmy ostatniego słowa Denisa. Podziwiałem nieugiętą postawę komunistów amerykańskich, których nie zdołało złamać osławione bestialstwo FBI (tajnej policji amerykańskiej — przyp. nasz). Na mityngu protestacyjnym, który zgromadził ponad 10 tysięcy robotników, płomienne przemówienie wygłosił Krzycki. Stało się to oczywiście powodem okropnej nagonki prasowej i potwornych szykan w stosunku do tego 70-letniego, niezwykle zasłużonego i poważanego przez masy działacza. Krzycki stale otrzymywał telefony z pogróżkami linczu, wieczorami zaś dom jego otaczał pierścień wozów policyjnych, oświetlających reflektorami drzwi i okna domu. Niech ten jeden przykład uprzytomni metody terroru, jaki policja amerykańska roztacza wokół postępujących działaczy“.

Jak się dowiadujemy z dalszej rozmowy, w roku 1951 Kongres Słowian Amerykańskich rozwinął nadzwyczaj aktywną działalność w obronie pokoju. Niezwykle doniosłe znaczenie miał dla rozwoju tej działalności Kongres Obrońców Pokoju w Chicago, w którym wzięło udział około 500 delegatów słowiańskich. Obrady Kongresu zbiegły się z propozycjami Jakuba Malika odnośnie zaprzestania działań wojennych w Korei, co nadało specjalnego znaczenia hasłom Kongresu, domagającym się zakończenia wojny w Korei. Ponadto delegaci słowiańscy stali się na Kongresie głównymi orędownikami walki o demilitaryzację Niemiec Zachodnich.

To samo żądanie wysunęła w stosunku do władz amerykańskich specjalna delegacja Kongresu Słowian Amerykańskich, która udała się do Waszyngtonu.

„W marcu bieżącego roku — mówi Pirinski — odbył się Pochód Pokoju, w którym brałem osobiście udział. Ponad 2 tysiące uczestników Pochodu udało się do Waszyngtonu z żądaniami demilitaryzacji

Niemiec Zachodnich, zaprzestania zbrojeń i zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami“.

Oczywiście ta aktywność Słowian w stale potężniejszym ruchu obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych doprowadza do wściekłości władze amerykańskie. Masowo aresztuje się aktywistów tego ruchu. Określenie „obrońca pokoju“ — stało się równoznaczne z „przestępcą“. Znane są szykany, jakie spotykają ze strony władz i policji wybitnych artystów i bojowników o pokój, Paula Robesona i Howarda Fasta. Kampania kłamstw, wyzwisk i oszczerstw, rozpętana przez zaprzedałą kapitałowi „wolną“ prasę amerykańską, dochodzi do zenitu.

„W dniu 27 kwietnia Departament Stanu zażądał kategorycznie i bezapelacyjnie mojej deportacji — mówi dalej Georgi Pirinski. — Był to pierwszy i absolutnie bezprawny przypadek żądania bezapelacyjnego, po którym odmówiono mi odwołania się do Najwyższego Trybunału. Największym moim „przestępstwem“ okazała się moja działalność w obronie pokoju. Okazała się ona „niebezpieczna“ dla Ameryki, którą tak kategorycznie kazano mi opuścić. Ale na tym nie koniec szykanom. Chciano mnie rozdzielić z rodziną i dlatego początkowo odmówiono prawa wyjazdu mojej żonie i synkowi. Dopiero po trzymiesięcznych wysiłkach uzyskałem pozwolenie na zabranie ze sobą rodziny i na pokładzie duńskiego statku handlowego opuściłem Stany Zjednoczone“.

Teraz znowu na twarz Pirinskiego powraca uśmiech. „Tak się złożyło — mówi — że gdy przybyłem do Gdyni, był to dzień moich urodzin. Ukończyłem 50 lat. Dzień przypadł właśnie na moment rozpoczęcia przeze mnie nowego etapu życia i pracy. Jakże wzruszony byłem przywitaniem, które zgotowano mi na polskiej ziemi! Zmora terroru osobistego i prześladowań, jaka wisiała nade mną po tamtej stronie Atlantyku, znikła, gdy ujrzałem przyjacielsko wyciągnięte ku mnie dłonie i uśmiech przyjaźni nieznanych mi, lecz jakże drogich polskich towarzyszy.“

„Wracam obecnie — mówi na zakończenie rozmowy Pirinski — do mej rodzinnej Bułgarii, aby nadal prowadzić dzieło walki o pokój. W pracy tej — podobnie jak i tam, w czasie mego pobytu w Stanach Zjednoczonych — pragnę utrzymać bliską i serdeczną łączność z polskimi towarzyszami, którzy tak jak i naród bułgarski budują za przykładem Związku Radzieckiego w swych krajach lepsze jutro — socjalizm“.

Ściskamy na pożegnanie serdecznie dłoń naszego rozmówcy, życząc mu sukcesów na nowym etapie jego drogi życiowej.

Rozmowę przeprowadził *L. Janowicz*.

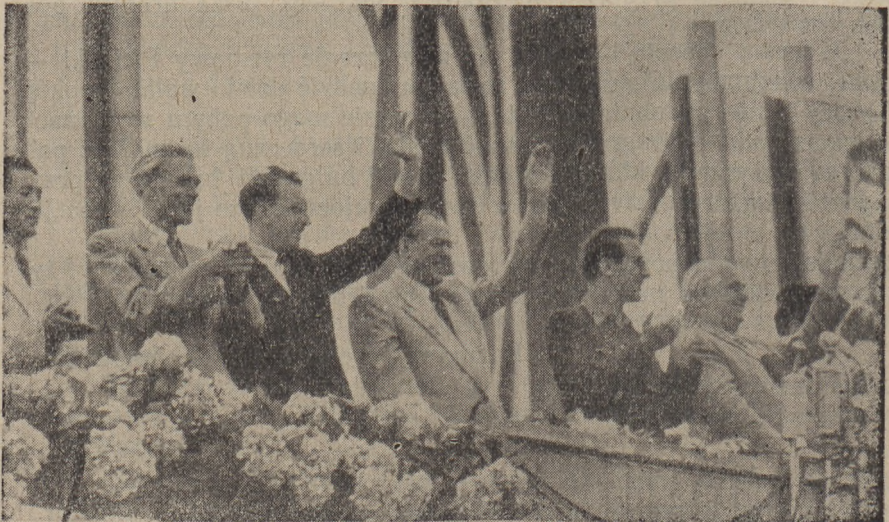
Z ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO

WOJCIECH BORSUK

BERLIŃSKI ZLOT — WSPANIAŁE ŚWIĘTO MŁODZIEŻY WALCZĄCEJ O POKÓJ

Piątego sierpnia w Berlinie rozpoczął się III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Na zlot przybyło 30 tys. przedstawicieli młodzieży z 90 krajów świata oraz ponad 2 miliony młodych Niemców, w tym 100 tys. z Niemiec Zachodnich, aby w mieście, które było kiedyś symbolem napastniczej wojny, demonstrować jedność miłującej pokój młodzieży całego świata w walce o utrzymanie pokoju, w walce o zwycięskie pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Do Berlina przybyli młodzi ludzie o różnych kolorach skóry, wyznawcy różnych religii, reprezentanci różnych poglądów politycznych i filozoficznych. Na Zlot zjechała szczęśliwa młodzież Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Nowych Chin, która pokojową pracą buduje nowe radosne życie. Na Zlot zjechała bohatercko broniąca swej ojczyzny młodzież zmasakrowanej przez imperialistów Korei, przybyła młodzież z krajów imperialistycznych, która wytrwale walczy o chleb i pokój oraz przeciwstawia się wciągnięciu jej do armii imperialistycznych. Na Zlot zjechała młodzież z krajów kolonialnych, która zwycięsko walczy przeciw imperialistycznym eksploatatorom o wyzwolenie narodowe i społeczne, zjechała również młodzież NRD i Nie-



Prezydium Zlotu

mięc Zachodnich nieugięcie walcząca o zjednoczenie swej ojczyzny rozdartej przez imperialistów.

Na Zlocie były reprezentowane wszystkie kraje europejskie, 17 krajów Ameryki Południowej i 38 krajów kolonialnych. Po raz pierwszy w Zlocie uczestniczyły delegacje z Jordanii, Grenlandii, Syjamu (Thair), Kambodży i wielu innych krajów.

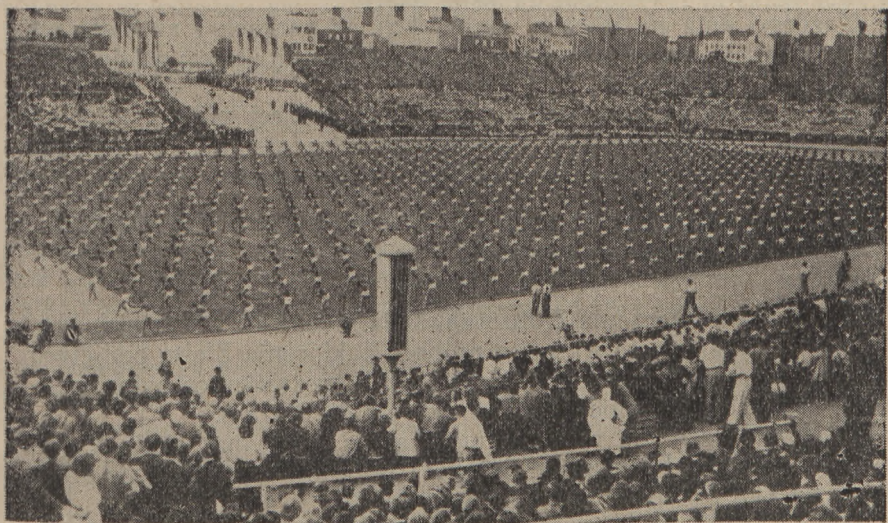
Do Berlina przybyło również wielu znanych na całym świecie nieugiętych bojowników światowego ruchu obrońców pokoju, wśród nich: Nazim Hikmet, Pablo Neruda i Jorge Amado.

Berliński Zlot — wspaniałe święto młodzieży walczącej o pokój i lepszą przyszłość, o braterstwo między narodami. Zlot przewyższał swym zasięgiem i bogactwem swego programu wszystkie dotychczasowe międzynarodowe spotkania młodzieży. Przez dwa tygodnie trwały radosne manifestacje młodzieży. Każdy dzień to nowa manifestacja na rzecz braterstwa i przyjaźni młodego pokolenia.

Już w przeddzień Zlotu odbyło się w Welheide koło Berlina uroczyste otwarcie olbrzymiego obozu pionierskiego — Republiki Pionierów im. Ernesta Thaelmanna. W obozie tym przebywało przeszło 20 tys. młodych pionierów z NRD, Niemiec Zachodnich oraz dzieci z Chin, Korei, krajów demokracji ludowej, Włoch, Francji, Norwegii, Danii i Holandii.

Dnia 6 bm. rozpoczęły się w Berlinie IX Akademickie Igrzyska Sportowe zorganizowane w ramach Zlotu z udziałem 1500 najlepszych zawodników całego świata.

Akademickie Igrzyska Sportowe przewyższyły wszystkie dotychczasowe podobne imprezy pod względem ilości krajów biorących w nich udział, pod względem liczby uczestników, poziomu ich przygotowania



Fragment pokazów sportowych

sportowego, a przede wszystkim — pod względem doniosłego ich znaczenia w walce o pokój.

Codziennie odbywało się w Berlinie około 180 imprez sportowych i kulturalnych, występów artystycznych, koncertów, wieców, braterskich spotkań mających na celu zacieśnienie więzów przyjaźni oraz wymianę doświadczeń w walce o pokój.

Co wieczór 400 tysięcy młodzieży oglądało w różnych punktach Berlina wspaniałe przedstawienia młodzieżowych zespołów artystycznych obrazujących kulturę narodową różnych krajów.

Każdy dzień Złotu poświęcony był innym zagadnieniom. Dziewiąty sierpnia poświęcono dziewczętom walczącym o pokój, 12 sierpnia był dniem wielkiej manifestacji młodzieży niemieckiej i zagranicznej na rzecz walki o jednolite, pokojowe Niemcy; 17-go młodzież obchodziła rocznicę powstania Międzynarodowego Związku Studentów. Dnia 19 odbyło się uroczyste zakończenie Złotu.

* * *

Radosny był Berlin w dniach Świątowego Złotu Młodzieży. Domy stolicy Niemiec przyoblekły się w piękne szaty, w tysiące transparentów, sztandarów, portretów przywódców postępowej ludzkości. Na ulicach miasta rozbrzmiewały dźwięki fanfar, spontanicznie tworzyły się barwne korowody roześmianej i rozśpiewanej młodzieży. Szczęściem i entuzjazmem młodzieży radowało się i starsze społeczeństwo Berlina, obrzucając gości zagranicznych naręczami kwiatów, przynosząc dla delegatów napoje chłodzące i owoce.

Berlińczycy witali przejeżdżające autokarami delegacje powiewając chusteczkami i wznosząc radosne okrzyki.

Każdego dnia na ulicach, stadionach, w parkach i amfiteatrach Berlina potężnie rozbrzmiewały w różnych językach słowa: pokój, przyjaźń, przyjaźń zwycięża.

Każdy dzień przynosił nowe przykłady gorącej miłości młodych bojowników o pokój do bohaterkiej młodzieży radzieckiej, do wielkiego chorążego pokoju, przyjaciela młodzieży całego świata — Józefa Stalina.

* * *

Świadomość znaczenia Złotu wzbudziła nienawiść wszystkich wrogów pokoju. Znalazło to wyraz w próbach zakłócenia Złotu, podjętych przez rządy państw zachodnich, które czyniły wszystko, co było możliwe, aby przeszkodzić młodzieży w przybyciu do Berlina.

Rząd austriacki na rozkaz Amerykanów zatrzymał około 2 tys. młodych Anglików, Francuzów, Belgów i Włochów udających się przez Austrię na Złot Młodych Bojowników o Pokój.

Policja belgijska zatrzymała w Brukseli grupę francuskich obrońców pokoju udających się na Berliński Złot, przetrzymała ich w aresz-

cie przez cały dzień i odstawiła z powrotem do granicy francuskiej. Wśród aresztowanych znajdowała się znana bojowniczka o pokój — Raymonde Dien.

Syn Paula Robesona nie mógł uczestniczyć w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój, ponieważ Departament Stanu odmówił mu paszportu.

Również marionetkowy rząd w Bonn, posłuszny swym mocodawcom z Wall Street robił wszystko, aby nie dopuścić młodzieży zachodnio-niemieckiej do Berlina.

Wszystkie dworce kolejowe w Trizonii w promieniu 100 km od granicy NRD znajdowały się przez szereg dni pod ścisłą kontrolą policji. Wszystkie pociągi zdążające w kierunku miejscowości pogranicznych były skrupulatnie przez policję rewidowane w poszukiwaniu młodzieży udającej się na Zlot. Tysiące zatrzymanych chłopców i dziewcząt poddawano brutalnemu przesłuchaniu. Próby te były skazane jednak na niepowodzenie. Żaden terror nie mógł złamać woli młodzieży pragnącej uczestniczyć w Zlocie Pokoju. Okrężnymi drogami, nocą, przez zieloną granicę przybywały do Berlina co dzień nowe setki młodych bojowników o pokój.

W pobliżu Travemuende zebrało się przeszło 800 chłopców i dziewcząt niemieckich i w pewnej chwili na umówiony sygnał sformowało zwarte szeregi i wyruszyło do linii demarkacyjnej między strefami, niosąc sztandary NRD i SFMD. Silny kordon policji nie był w stanie zatrzymać pochodu młodzieży zdążającej na Zlot.

Grupa chłopców i dziewcząt zatrzymała statek „Flora“ kursujący między Lubeką a Travemuende. Młodzi wskoczyli następnie do wody i wpław przedostali się do brzegów Meklemburgii, skąd udali się do Berlina.

Podobnych faktów było bardzo dużo.

* * *

Potężny Berliński Zlot odbywający się w okresie wzmożonych przygotowań wojennych był dla całego obozu pokoju wspaniałym przeglądem sił i dorobku młodego pokolenia zwanego w jednolitym froncie walki o pokój, był nową manifestacją prężności i bojowości ruchu obrońców pokoju.

Delegaci ze wszystkich zakątków świata reprezentujący w Berlinie ponad 72 miliony młodzieży zrzeszonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowym Związku Studentów jeszcze raz dali dowody, że młodzież całego świata nie chce wojny, że chce żyć i pracować dla pokoju i że o pokój gotowa jest walczyć.

Berliński Zlot jeszcze bardziej wzmocnił międzynarodowe braterstwo młodzieży oraz natchnął młodzież świata zapałem do pracy pokojowej i do walki o trwały pokój na całym świecie.

Wojciech Borsuk

JERZY PIRINSKI

LUDOWY KONGRES POKOJU W CHICAGO BYŁ SILNYM BODŹCEM DLA SŁOWIAN AMERYKAŃSKICH

Amerykański Kongres Pokoju, na który w dniach od 29-go czerwca do 1-go lipca przybyło ponad 5.000 delegatów i gości z całego kraju do Chicago, był bez wątpienia dowodem rozwoju masowego ruchu obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych.

Kongres odbył się w czasie, gdy propozycje radzieckiego delegata do ONZ, Jakóba Malika, w sprawie zakończenia wojny na Korei wzbudziły nadzieje na osiągnięcie pokoju całej ludzkości miłującej wolność, a jednocześnie — po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych przywódcy partii politycznej — Komunistycznej Partii Ameryki — zostali zasądzeni na długie lata więzienia za to, że wiernie stali w obronie pokoju i wolności.

Kongres Pokoju w Chicago prowadził swe rozważania nad krytycznym zagadnieniem — wojna czy pokój? — w warunkach z jednej strony wielkiego wzmożenia się ruchu pokoju, a z drugiej — nowych i coraz bardziej złośliwych wysiłków amerykańskich podżegaczy wojennych w celu zagłuszenia głosu społeczeństwa domagającego się zakończenia wojny na Korei i zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Delegaci na Kongres — mężczyźni, kobiety i młodzież, przedstawiciele ludzi pracy Stanów Zjednoczonych — przybyli do Chicago głęboko poruszeni nadzieją zakończenia bezsensownej rzezi na Korei i zapobieżenia następnej wojnie światowej.

Uwieszenie przywódców komunistycznych prawie dokładnie w czasie posiedzeń Kongresu Pokoju nie było przypadkiem. Było to świadome posunięcie, mające na celu zastraszenie wszystkich obrońców pokoju, wszystkich, którzy śmieli przeciwstawiać się polityce wojny monopolistów i ich służalców z administracji Trumana i Partii Republikańskiej. Podobnie postąpili monopolisci amerykańscy jesienią 1948 roku, kiedy w celu zastraszenia delegatów na Czwarty Kongres Słowian Amerykańskich, który odbył się w Chicago jesienią 1948 r., aresztowali naczelnego sekretarza tej organizacji.

Jednak, pomimo tego terroru, pomimo oskarżenia Dr Du Bois i jego współpracowników z byłego Pokojowego Ośrodka Informacji jako „obcych agentów“, Amerykański Ludowy Kongres Pokoju odbył się według ustalonego planu. Fakt ten ma doniosłe znaczenie. Wykazał bowiem, że ludzie z fabryk, z kopalń, z farm i domów nie dają się zastraszyć.

Obrady rozpoczęły się w duchu zrozumienia i wzajemnego zaufania. W różnych częściach Coliseum delegaci zasiedli w poszczególnych komisjach utworzonych na Kongresie.

Wieczorem 29 czerwca 8.500 osób zebrało się w Coliseum, aby usłyszeć przywódców amerykańskiego ruchu pokoju. Omawiano stanowisko Kongresu w sprawie zaprzestania propagandy wojennej oraz

doprowadzenia do pokoju i porozumienia między narodami. Wielu było mówców: przywódcy i delegaci związków zawodowych, organizacji kobiecych, naukowców, grup kościelnych, młodzieży. Wszyscy mówili jednym głosem — głosem pokoju.

Gdy wyniosła postać Paul Robesona ukazała się na mównicy — całe zgromadzenie powstało, oklaskując tego wielkiego murzyńskiego bojownika o pokój i wolność. Jego głęboki, dźwięczny głos nappełniał serca wszystkich słuchaczy wezwaniem do walki o jedność bez względu na różnice polityczne, religijne i rasowe. „Jest to wspólna walka — powiedział Robeson — dotycząca dobrobytu i nawet życia każdej jednostki, każdej gminy i każdego narodu“.

„Konferencje i porozumienia, cierpliwość, a nie groźby — oto droga do osiągnięcia pokoju, a jedynie tylko pokój może ocalić cywilizację“ — dodał Dr Du Bois, przewodniczący ruchu pokoju i wybitny murzyński naukowiec. Oskarżając amerykańskie domy bankowe i przemysłowe o stworzenie kosztem wielu oligarchii bogactwa dla nielicznych. Dr DuBois wezwał do przeprowadzenia przemian społecznych, których pragnie większość społeczeństwa amerykańskiego. Przeprowadzenie tych reform zdoła zapobiec wojnie.

Kongres zdecydowanie stanął na stanowisku, że nowa wojna światowa nie jest nieunikniona i że różne ustroje społeczne — kapitalistyczny i socjalistyczny — mogą i powinny współistnieć i współzawodniczyć o utrzymanie pokoju. To zasadnicze stanowisko Kongresu było wyrażone zarówno w przemówieniach jak i w Deklaracji Zasad, przyjętej jednogłośnie na ostatnim posiedzeniu Kongresu.

„Wierzmy, iż nie ma sił zmuszających do wojny, których by człowiek nie mógł opanować. Jest to wiara, że rzeczywista decyzja nie może być oparta na bombie i ogniu.

— Zobowiązujemy się podtrzymywać tę wiarę w pełni świadomości, że w niej jest jedyna rzeczywista obrona naszych domów, życia naszych dzieci, naszej przyszłości — obrona znacznie bardziej pewna niż zasłony i zapasy radaru“ — tak przemawiali delegaci na Kongresie.

W trzecim punkcie Deklaracja stwierdza: — „Przekonani jesteśmy, że zgoda na współistnienie różnych ustrojów społecznych jest konieczna do zachowania pokoju. My, Amerykanie, którzy stanowimy tak ważną stawkę na szali pokoju, musimy chcieć żyć w pokoju z tymi, którzy widzą w świetle swojej historii i w swoich warunkach inną drogę do osiągnięcia tego dobra, które według nas należy się wszystkim. Musimy chcieć żyć i pozwolić żyć, chcieć pertraktować i załatwić sprawę ugodowo.

— W związku z tym przyjmujemy wniosek, że ucisk kolonialny musi ustąpić dążeniu do niepodległości wszystkich narodów.

— Gdy walczymy o pokój, musimy walczyć również o poprawę bytu“.

Na podstawie tego zasadniczego stanowiska Kongres dał wyraz żądaniom ogromnego odłamu amerykańskiego społeczeństwa:

1. Pokoju na Korei i na całym świecie. Żądanie pokoju na Korei i na całym świecie przenikało wszystkie sprawozdania i dyskusje na komisjach i posiedzeniach Kongresu. Wyrażało ono przewa-

zającą w całym kraju chęć ujrzenia zakończenia zbrodniczej rzezi na Korei oraz usiłowania dużych i małych krajów skierowane do pokojowego rozwiązania istniejących różnic i konfliktów.

2. Paktu Pokoju Pięciu Mocarstw. Oświadczając, że „Pokój jest prawdziwą obroną Ameryki oraz że konieczność pokoju jest największą koniecznością“ — Kongres wezwał do zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją — krajami, które ponoszą główną odpowiedzialność za zachowanie światowego pokoju i bezpieczeństwa. To żądanie dało wyraz następującemu przekonaniu delegatów reprezentujących miliony Amerykanów: Zawarcie Paktu Pokoju, którego sygnatariusze wyrzekliby się wojny jako środka rozstrzygającego polityczne, ekonomiczne czy wojskowe nieporozumienia, wprowadziłoby natychmiast odprężenie w obecnej sytuacji międzynarodowej i doprowadziłoby do współpracy, mającej na celu osiągnięcie sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Delegaci i goście Słowian Amerykańskich, w liczbie kilkuset mężczyzn, kobiet i młodzieży, wzięli czynny udział w obradach Kongresu. W komisjach i na zebraniach delegaci poszczególnych stanów przyczynili się do wyjaśnienia wielkiego kłamstwa, że zachodnia cywilizacja, pokój i bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych zagrożone są przez agresję słowiańskich i innych miłujących wolność narodów Wschodu.

Mowa Leona Krzyckiego o groźbie, jaką stanowi dla pokoju światowego remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i Japonii — była wybitnym przyczynkiem do dyskusji nad tym ważnym punktem walki o pokój. Taką rolę spełnił również referat Stanisława Nowaka na posiedzeniu grup narodowościowych oraz przemówienia prof. Marsalki na różnych komisjach i posiedzeniach.

— „Podczas gdy radujemy się nadzieją pokoju na Dalekim Wschodzie — powiedział Krzycki przemawiając na ostatnim ogólnym posiedzeniu Kongresu — nie powinniśmy zapominać ani na chwilę, że w tym samym tygodniu, w ciągu którego radziecki delegat do Organizacji Narodów Zjednoczonych, Jakób Malik, wzywał do zaprzestania ognia na Korei, jako pierwszego kroku do zawarcia pokoju — inna międzynarodowa konferencja, a mianowicie wstępne rozmowy zastępców ministrów spraw zagranicznych w celu zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji — została storpedowana przez mocarstwa zachodnie... Ci, tak zwani przywódcy Europy przygotowują nowy niemiecki Wehrmacht o 12 dywizjach składających się z nazistowskich szumowin dowodzonych przez byłych hitlerowskich generałów, których ręce zbroczone są krwią milionów niewinnych ofiar“.

Wskazując na to, że masy pracujące Niemiec i całej Europy sprzeciwiają się remilitaryzacji, Krzycki cytował fakty, że „Niemiecka Republika Demokratyczna mocno połączyła się ze wszystkimi pokojowymi siłami świata. A w amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefach okupacyjnych, pomimo zastraszania i terroru, siły pokoju są aktywne. Przed kilku miesiącami 900 delegatów z 17 krajów europejskich przy-

jęło zaproszenie metalowców z fabryki Haspe-Hagen w Niemczech Zachodnich na konferencję przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Z konferencji tej nadesłano wzruszający apel do amerykańskich robotników i robotnic, wzywając ich do przyłączenia się do tej kluczowej walki o pokój... Uważam, iż powinniśmy odpowiedzieć na ten apel oświadczeniem wyrażającym nasze postanowienie przeciwstawiania się wszelkim odchyleniom od zasady umowy Jałtańskiej, rozwiniętym później w umowie Poczdamskiej. Musimy wskazać społeczeństwu amerykańskiemu groźbę, jaką stanowi dla świata i dla Stanów Zjednoczonych wskrzeszenie nazistowskich Niemiec. Musimy powiedzieć ludom Europy, że nie mamy nic wspólnego z diabelskim knowaniem garstki Amerykanów, zdążającym do odbudowania nowonazistowskich Niemiec“.

Na komisji w sprawie „Prawa o przemawianiu za Pokojem“ naczelny sekretarz Kongresu Słowian Amerykańskich, przeciwko któremu Sąd Apelacyjny i Departament Sprawiedliwości wydały już rozkaz wysiedlenia, oświadczył, że „prawo przemawiania za pokojem jest najcenniejszym i podstawowym prawem, którego Amerykanie nie powinni nigdy wyrzec się na korzyść podżegaczy wojennych“.

Obiad dla Krzyckiego w Chopinowskim ośrodku w sobotę wieczorem był jeszcze jednym dowodem czynnego udziału delegatów Słowian amerykańskich w pracach Amerykańskiego Kongresu Pokoju. Ponad 200 osób zebrało się, by uczcić tego wybitnego wyraziciela uczuć milionów amerykańskich demokratów słowiańskiego pochodzenia z okazji 70-ej rocznicy jego urodzin w sierpniu br. Krzycki znany jest i kochany przez ludzi pracy w całym kraju za jego czynny udział w ruchu związków zawodowych w ciągu 50-ciu lat i za jego pracę dla Kongresu Słowian Amerykańskich w ciągu ostatnich 10 lat.

Delegaci słowiańscy, podobnie jak delegaci i obserwatorzy innych grup narodowościowych, Murzynów, związków zawodowych, młodzieży, kobiet, powrócą do swoich organizacji i ośrodków z nową ufnością i wiarą w siłę amerykańskiego ruchu pokoju i z pełnym zrozumieniem istniejących wielkich możliwości dalszego rozwoju tego ruchu. Powrócą wzbogaceni nowym doświadczeniem i umiejętnością nabytą na Kongresie oraz zrozumieniem, jak należy przewycięzać trudności i jak rozszerzać walke o pokój w słowiańskich ośrodkach w Ameryce.

Obecnie składają sprawozdania swoim przyjaciołom, organizacjom i ośrodkom, które wysłały ich na Kongres Pokoju do Chicago. Dopomagają oni do wprowadzenia w czyn postanowień Kongresu, zalecających rozszerzenie walki o pokój w Korei, o Pakt Pokoju Pięciu Mocarstw i o pokój z rozbrojonymi, zdenazifikowanymi, demokratycznymi i miłującymi pokój Niemcami.

Plan „Krucjaty Pokoju“ — 1.000.000 listów do Trumana i 100.000 wieców w całym kraju — postanowiony przez organizatorów krucjaty w poniedziałek po zakończeniu Kongresu — znajduje bardzo energiczne poparcie w słowiańskich organizacjach i ośrodkach w Detroit, Chicago, Cleveland, Pittsburgu, New Yorku, Philadelphii, Newarku i innych, których przedstawiciele byli na Kongresie w Chicago.

INFORMACJE I ROCZNICE

TRAGICZNA ROCZNICA

w siódmą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego.

„Musimy być przygotowani na stawienie zbrojnego oporu wojsku sowieckiemu wkraczającemu do Polski“.

Cytowane powyżej zdanie to wyjątek z referatu Bora-Komorowskiego, wygłoszonego przez niego na posiedzeniu Krajowej Rady Porozumiewawczej z dnia 14.X. 1934 roku.

Referat ten zawiera jasny wykład zasadniczej koncepcji łączącej ze sobą najbardziej faszystowskie odłamy reakcji polskiej. Koncepcja ta to spółka z militaryzmem niemieckim, to liczenie na powrót do Polski kapitalistów i obszarników, to śmiertelna nienawiść do Związku Radzieckiego oraz liczenie już w roku 1943 na nową wojnę przeciwko ZSRR w sojuszu ze wszystkimi siłami reakcji, nie wyluczając faszystowskiej dyktatury w Niemczech.

Śmiertelna nienawiść do mas ludowych, obawa przed rządem robotników i chłopów, oto co stało się dla reakcji polskiej — tej w kraju jak i w Londynie — podstawą działania, programem, którego próby realizacji kosztowały naród polski tyle ofiar i szkód.

Ta nienawiść do obozu postępu społecznego i ZSRR legła u kolebki tzw. planu „Burza“. Akowskie stanie „z bronią u nogi“ skończyć się miało z chwilą, gdy Armia Radziecka wkroczy na tereny polskie. Tajna instrukcja wysłana do Bora-Komorowskiego mówiła o tym, że nie należy przeciw Niemcom podejmować żadnych działań ułatwiających walkę Armii Radzieckiej i zalecała oszczędzanie sił konspiracyjnych celem późniejszego podkopywania władzy ludowej. Akcja „Burza“ miała być zbrojną demonstracją przeciwko ZSRR, miała ona wejść w życie na dany znak z Londynu.

Plan „Burzy“ przewidywał opanowanie Warszawy i zainstalowanie w niej rządu Mikołajczyka dla przeciw-

stawienia go Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego.

W momencie, kiedy Armia Radziecka rozpoczęła lenią ofensywę w roku 1944, a czołówki jej dotarły na przedpola Warszawy, Bór-Komorowski, upoważniony przez Mikołajczyka, na którego spada m. in. odpowiedzialność za wywołanie powstania, rozpoczął działania zbrojne. Długo tłumiona nienawiść ludu warszawskiego do okupanta, dotąd hamowana rozkazami z Londynu — wybuchła. Lud Warszawy nie znając zakulisowych gier i kombinacji londyńskiej klikki stanął na barykadach.

Powstanie było świadomą dywersją. Demaskuje tę dywersję meldunek Bora wysłany do sanacyjnego stupajki generała Sosnkowskiego w dniu 14 lipca 1944 roku, czyli na szesnaście dni przed wybuchem powstania. Oto co czytamy w meldunku: „... .Przy obecnym stanie sił niemieckich w Polsce i ich przygotowaniach przeciwpowstańczym, polegających na rozbudowie każdego budynku zajętego przez oddziały, a nawet urzędy w ogromne fortece z bunkrami i drutem kolczastym, powstanie nie ma widoków powodzenia. . .“ Jest to oczywiście ocena Bora, który mówi o swoim powstaniu, izolowanym od Armii Radzieckiej, nie zwłazanym z jej planami operacyjnymi, powstaniu skierowanym właśnie przeciwko tym planom.

Mimo że Bór zdawał sobie sprawę z tego, że powstanie czeka klęska, reakcja polska nie zawahała się pograć lud Warszawy w nieszczęście. Nie zawahała się skazać na śmierć setek tysięcy Polaków po to, by mieć atut w pretendowaniu do władzy. Antynarodowa klikka sprokowała powstanie oderwane całkowicie od działań wojennych Armii Radzieckiej w chwili, kiedy sytuacja na tronie nie pozwałała na udzielenie pełnej pomocy: Nie koniec na tym. Podczas gdy lud war-

szawski krwawił obficie w nierównej walce, wysłannicy Bora rokowali z przedstawicielami hitlerowskiego Wehrmachtu.

Takie jest prawdziwe oblicze antynarodowej kliki Borów-Komorowskich, Mikołajczyków, Doboszyńskich, Kopańskich — endeków, sanatorów i innych zdrajców narodu. Do mas żądnych rozprawy z wrogiem mówili o miłości Ojczyzny, o wolności, a potajemnie paktowali z Wehrmachtem, knuli spiski przeciwko ludowi polskiemu. Podczas gdy lud warszawski krwawił, w londyńskim grajdołku panowie generałowie i zdrajcy narodu, jak Raczkiewicz i inni, kłócili się między sobą, kto ma stanąć na czele „rządu“. Opowiadał o tym obszernie na procesie grupy dywersantów i szpiegów w Warszawie generał Tatar, mąż zaufania Mikołajczyka, współautor osławionego planu „Burza“. Oto relacja Tatar: „Po wybuchu powstania Raczkiewicz wezwał Sosnkowskiego do powrotu z Włoch do Londynu. Sosnkowski oświadczył, że nie może, albowiem już ma wyznaczoną . . . audiencję u papieża“.

„Sosnkowski odmówił powrotu — zeznał Tatar — gdyż we Włoszech oczekiwiał na sposobny moment wyruszenia do Warszawy — po władzę. Zabrał ze sobą sztab szyfrantów, którzy utrzymywali łączność z dowództwem powstania. Na wieść o powodzeniu zamierzał samolotem udać się do Warszawy i zagarnąć władzę dla siebie i swojej faszystowskiej kliki, stawiając pozostałych polityków londyńskich i Mikołajczyka przed faktem dokonanym“.

Taki był świątek londyński. Tak postępowali ci, którzy już raz, w 1939 roku, zdradzili naród.

Wtedy, kiedy żołnierz radziecki i żołnierz I Armii krwią i życiem opłacali wyzwolenie narodu polskiego, łajdacka grupa sprzedawczyków chciała postawić przeszkody na ich drodze, zadać cios w plecy, dokonać politycznej demonstracji.

„Stolica zapłaciła drogę za zbrodnię żądę obu grup emigracyjnych w ich niepohamowanej dążności do władzy“ — musiał przyznać Tatar podczas składania zeznań na procesie.

Tak wygląda prawda o powstaniu warszawskim.

Naród polski już siódmy rok w pokojowym trudzie odbudowuje zniszczony kraj. Dzięki wysiłkowi polskiego robotnika i architekta rośnie nowa, piękna Warszawa. Coraz to nowe zwycięstwa napawają nas radością i dumą. Nie zapomniamy jednak o tragedii warszawskiej, z oburzeniem piętnujemy tych, którzy okryli się wieczną hańbą w oczach całego narodu polskiego. Warszawa i cały naród polski wraca zawsze pamięcią do prostych ludzi, gorących patriotów, którzy oddali swe życie, nie wiedząc nic o podłych machinacjach burżuazji polskiej.

Toczący się w dniach od 31 lipca do 13 sierpnia przed Najwyższym Sądem Wojskowym proces bandy dywersantów i szpiegów, wspólnopowiedzialnych za zniszczenie Warszawy, jeszcze raz wykazał jasno całemu narodowi otchłań zdrady i upodlenia londyńskiej kliki. Zeznania oskarżonych — Tatar, Kirchmayera, Hermana, Utnika i Nowickiego — jeszcze raz potwierdziły istotny cel powstania warszawskiego.

Tej zbrodni naród polski nie przebaczy im nigdy.

M. Godlewski

SŁOWACKIE POWSTANIE NARODOWE

Corocznie w dniu 29 sierpnia naród słowacki i cała ludowo-demokratyczna Czechosłowacja, a wraz z nią wszystkie inne narody słowiańskie obchodzą rocznicę wybuchu antyfaszystowskiego powstania narodowego Słowaków w r. 1944.

Słowacy są słusznie dumni z tej swojej wielkiej epopei narodowej, która stanowi ważne wydarzenie nie

tylko w ich historii, lecz jest także jednym z najważniejszych faktów w dziejach antyfaszystowskiej walki wyzwoleniczej wszystkich narodów uciskanych przez faszyzm. Wystąpieniem swoim przeciw Niemcom hitlerowskim i ich marionetkowemu „rządowi słowackiemu“ Tisy i Macha w Bratysławie, naród słowacki otwarcie stanął po stronie milujących

wolność narodów i odgrodził się od hańby, jaką mu usiłowali narzucić sfaszyszowani zdrajcy bratysławscy.

Ogłoszone w Bańskiej Bystrzycy 29 sierpnia 1914 r. Słowackie Powstanie Narodowe (Słowenské Národné Povstanie) proklamowało przywrócenie Republiki Czechosłowackiej i wolę obu narodów, słowackiego i czeskiego, by odtąd żyć zgodnie, w ścisłej współpracy, w nowym państwie demokratycznym, we współpracy z innymi słowiańskimi i niesłowiańskimi narodami milującymi z wolnością, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

Powstanie było wynikiem długiej pracy przygotowawczej, którą prowadziły postępowe elementy słowackie pod wodzą Komunistycznej Partii Słowacji. Oparto się na doświadczeniach trwającego od trzech lat ruchu partyzanckiego, który był systematycznie wspomagany przez Armię Radziecką i w swych szeregach miał wielu radzieckich przywódców i ochotników. Powstanie wybuchło w momencie załamania się frontu niemieckiego w Rumunii i obliczone było na podanie ręki Armii Radzieckiej zbliżającej się do Karpat i pracy z Rumunii ku Węgrom, aby odciąć odwrót cofającym się pośpiesznie oddziałom hitlerowskim.

Nie wszystko się powiodło. Jak świadczy w swych pamiętnikach ówczesny ambasador w Moskwie Fierlinger, reakcyjny rząd czechosłowacki w Londynie nie życzył sobie bynajmniej wkroczenia Armii Radzieckiej na terytorium słowackie i wobec tego przeszkadzał w nawiązaniu współpracy między dowództwem powstańczym a czynnikami radzieckimi. Podlegające temu rządowi wojskowe dowództwo powstańcze istotnie dostosowało się do tych antynarodowych instrukcji i nie zorganizowało należytej współpracy z czynnikami radzieckimi ani nawet z własnymi partyzantami. Wynikiem tej zbrodniczej akcji były liczne niepowodzenia oddziałów

powstańczych i opóźnienie przebiecia się wojsk radzieckich przez Przełęcz Dukielską, co z kolei spowodowało klęskę regularnej armii powstańczej iść mogącej zbyt długo opierać się przeważającym siłom wojsk hitlerowskich. Reakcyjne dowództwo tej armii pod koniec października 1914 r. poleciło żołnierzom rozejść się do domów zamiast walkę kontynuować w sposób partyzancki. Tylko te oddziały partyzanckie, które kierowane były przez doświadczonych dowódców radzieckich oraz zasilane przez spadochroniarzy Armii Radzieckiej, walczyły dalej w górach i lasach mimo złych warunków. Kierownictwo polityczne tej walki spoczywało w rękach działaczy Komunistycznej Partii Czechosłowacji, którzy z Moskwy przybyli samolotami do kraju, z obecnym sekretarzem generalnym partii Rudolfem Slánskím oraz poległym później w boju Janem Szwerumą. Dowództwo Armii Radzieckiej zasilało oddziały powstańcze drogą powietrzną, przekazując broń i posiłki w ludziach. Między innymi przesłana została na front cała brygada spadochronowa, utworzona i wyekwipowana w ZSRR. Gdyby nie ta pomoc oraz natarcie wojsk radzieckich, u boku których walczył także utworzony w Związku Radzieckim korpus czechosłowacki generała Svobody, na Przełęcz Dukielską, powstanie słowackie nie mogłoby się utrzymać przez pełne dwa miesiące. Tak zaś istniał przez cały wrzesień i październik 1914 roku specjalny front słowacki, który wiązał znaczne siły wroga, odgrywając poważną rolę w kruszeniu wojsk faszystowskich w tej części Europy Środkowej.

Słowackie Powstanie Narodowe przyspieszyło również wyzwolenie całej Czechosłowacji i wzmocniło wspólnie przelaną krwią przyjaźń i braterstwo narodów Związku Radzieckiego i narodów Czechosłowacji.

lz.

HISPANIA WALCZY

Piętnaście lat temu w lipcu 1936 r. międzynarodowa reakcja spowodowała rebelię przeciw demokratycznej Republice Hiszpańskiej.

Piętnaście lat temu bohaterski lud hiszpański pod bojowym kierownictwem partii komunistycznej bez wahania stanął do walki pomi-

mo przeważających sił wroga, pomimo tragicznych warunków, w jakich walka się rozpoczęła.

Trzeba było bronić wolności i lud hiszpański bronił jej. Trzeba było za wszelką cenę zagrozić drogę faszystom i Republika poświęciła milion swych najlepszych synów, którzy ofiarnie oddali swe życie w nierównym boju.

Tak rozpoczęła się domowa wojna w Hiszpanii — pierwsze na świecie zbrojne starcie sił międzynarodowego faszystów z siłami demokracji.

*
* * *

Do walki stanęli robotnicy i chłopci, kobiety, młodzież i nawet dzieci. Niewyczerpane były siły narodu, który bronił swej wolności i swego życia. Cudów waleczności i bohaterstwa dokonywał lud Hiszpanii w walce przeciw przeważającym wielokrotnie siłom sprzysiężonej reakcji europejskiej.

Wspaniała epopeja obrony Madrytu, niezapomniane bohaterskie boje Jaramy, Guadalajary i Ebro wpisały się złotymi, niezatartymi zgłoskami na kartach historii walk o niepodległość Hiszpanii. Wspaniały przykład przywódców — José Diaza i Dolores Ibaruri — zagrzewał bojowników do największych ofiar.

Niemal trzy lata trwała bohaterska walka narodu, którego nie mógł złamać Franco, chociaż stała za nim cała potęga militarna faszystowskich Włoch i hitlerowskich Niemiec. Za niemą zgodą rządów Anglii i Francji szły coraz to nowe transporty broni dla generała Franco z Rzymu i Berlina. Włoskie czołgi i niemieckie bombowce równały z ziemią wsie hiszpańskie niosąc zagładę, śmierć i zniszczenie nieszczęśliwej bohaterskiej ludności. Niemal trzy lata bronił się naród hiszpański, ukazując światu siłę walki w obronie wolności.

Sprawa walczącego ludu Hiszpanii stała się sprawą wszystkich postępowych sił na świecie.

„...Wyzwolenie Hiszpanii spod ucisku faszystowskich reakcjonistów jest nie tylko prywatną sprawą Hiszpanów, lecz wspólną sprawą całej prodującej i postępowej ludz-

kości“. Tak pisał Stalin w telegramie do sekretarza KC KP Hiszpanii — José Diaza.

Wojna hiszpańska nie była — jak starali się ją niektórzy przedstawić — wewnętrzną sprawą Hiszpanów, nie była „jedną z wielu wojen domowych“ — jak cynicznie twierdzili zwolennicy tak zwanej „nieinterwencji“ — lecz była ona pierwszym etapem drugiej wojny światowej.

Przez cały świat przeszła olbrzymia fala solidarności z bohatersko walczącymi patriotami hiszpańskimi.

W Polsce zagrożonej od zewnątrz i wewnątrz faszystem, w Polsce, z której sanacyjny rząd wysyłał broń faszystom generała Franco, szczególnie mocno i głęboko wyraziła się solidarność z ludem hiszpańskim. Gdy zostały zorganizowane brygady międzynarodowe do pomocy walczącej ludowej Hiszpanii — w pierwszych szeregach stanęli robotnicy i młodzież polska, najlepsi synowie naszego narodu, ofiarując swe życie „za naszą i waszą wolność“.

Brygada „Dąbrowszczaków“ i niezapomniana postać bohaterskiego generała „Waltera“, wielkiego patrioty i internacjonalisty, na zawsze zostaną najpiękniejszym symbolem międzynarodowej solidarności w walce z faszystem i reakcją, w walce z groźbą wojny i faszystem w Europie.

*
* * *

Dziś, gdy rozbito w proch faszystym niemiecki i włoski, istnieją jeszcze faszystom hiszpański i krwawa dyktatura Franco popierana przez te same siły, które przystąpiły po wojnie do odbudowy hitlerowskiej potęgi. W Hiszpanii szerzy się głód, nędza i straszliwy krwawy terror. Tysiące patriotów giną w katowniach.

Hiszpania, niepokonana znów walczy. Nie nie zdoła stłumić i zdławić nieugiętego ducha ludu hiszpańskiego. Słowa Dolores Ibaruri rzucone jako hasło w latach wojny domowej: „...lepiej umrzeć stojąc niż żyć na kolanach“ — znów stają się drogowskazem dla walczącej Hiszpanii.

W marcu tego roku ulice Barcelony usłyszały pieśń, która nie rozbrzmiewała tu od lat kilkunastu. Ze śpiewem Międzynarodówki wyszło na ulice miasta pół miliona robotników katalońskich, by wziąć udział w strajku powszechnym. Robotnicy nawoływali ludność Barcelony do udzielenia im poparcia. Na znak solidarności z robotnikami, na znak protestu przeciwko imperialistycznej polityce frankistowskich rządów, przedsiębiorcy zamykali swe sklepy, urzędnicy przyłączali się do strajku.

Klasa robotnicza i masy pracujące Katalonii zmanifestowały swą nienawiść do faszyzmu, swój protest przeciwko dyktaturze amerykańskich podżegaczy wojennych.

Krew bohaterów wojny domowej nie poszła na marne. Hiszpania walczy.

* * *

I dziś tak samo, jak w roku 1936 jasne jest, że sprawa Hiszpanii nie jest tylko wewnętrzną sprawą Hiszpanii, lecz sprawą całej po-

stępowej ludzkości, którą Hiszpania walcząca wzywa do solidarności. Stanowcza, nieugięta polityka Związku Radzieckiego, wiernego przyjaciela walczącej Hiszpanii, oraz głęboka sympatia wszystkich narodów solidaryzujących się z walką ludu hiszpańskiego, stanowią najlepszą rękojmię, że machinacje zainteresowanych w popieraniu faszyzmu nie osiągną swego celu. Sprawa demokracji hiszpańskiej jest sprawą pokoju świata i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W zmaganiu narodu hiszpańskiego kontynuującego swą trudną, ofiarną i szczytną walkę przeciw krwawemu reżimowi towarzyszy również głęboka solidarność mas pracujących narodu polskiego.

Najserdeczniejsze uczucia, najlepsze życzenia towarzyszą walce nieugiętego ludu na słonecznym półwyspie. Ludowi, u boku którego walczył nasz bohaterski generał Świerczewski, ślemy z głębi serca płynące życzenia jak najszybszego wywalenia Wolnego Jutra.

Hiszpania żyje i walczy — Hiszpania zwycięży!

E. Godlewska

ŚWIĘTO ARMII ALBAŃSKIEJ

Dziesiątego lipca Albania święciła ósmą rocznicę założenia podwalin Armii Ludowej. Albańska Armia Ludowa bierze początek z oddziałów partyzanckich, które zawiązywały się w miastach i po wsiach i prowadziły przeciw okupantom faszystowskim akcję dywersyjną przerywając komunikację, atakując kolumny samochodowe, likwidując szpiegów i agentów faszyzmu. W walce tej oddziały partyzanckie, a często też i ludność wiejska sprzyjająca partyzantom i udzielająca im pomocy ponosiły liczne i krwawe ofiary, zmuszając jednak nieprzyjaciela do utrzymania w Albanii sporej ilości wojska.

Dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej powodzenie oddziałów partyzanckich w walkach z najeźdźcami było coraz większe. Zachęcało coraz liczniejsze rzesze ludu do chwytania za broń. Ruch wyzwolenczy rósł z wielką szybkością. Latem 1943 r.

większa część kraju była już oswobodzona przez oddziały partyzanckie. Oczekiwała je jeszcze zacięta walka o uwolnienie Albanii południowej z położonymi tam większymi miastami oraz stolicą kraju, Tirany. Powzięto decyzję przekształcenia oddziałów partyzanckich w zorganizowaną armię kierowaną przez sztab generalny.

Dnia 10 lipca 1943 r. powołano Sztab Generalny Armii Narodowo-Wyzwolenczej, na czele którego stanął gen. Enver Hoxha (Hoxha).

Armia Narodowo-Wyzwolencza w zażartych bojach o każde miasto i każdą wieś niestrudzenie wypierała nieprzyjaciela i ostatecznie 29 listopada 1944 roku cała Albania została oswobodzona. W wyzwolonym z niewoli kraju przeprowadzono reformę rolną i nacjonalizację przemysłu.

Wówczas przed armią stało nowe, wielkie zadanie — strzec ojczyzn-

ny i władzy ludowej przed wrogami wewnętrznymi w rodzaju Koczki Dzodze (Koci Xoxe), którzy chcieli by zawrócić Albanie z jej drogi do socjalizmu, jak również przed wrogami zewnętrznymi, czyhającymi na jej niepodległość. Wypadki naruszenia granic Albanii zdarzają się ze strony sąsiadujących z nią titońskiej

Jugosławii i monarcho-faszystowskiej Grecji. Ale Ludowa Armia Albańska przepojona duchem patriotyzmu, wychowana przez władzę ludową, uświadomiona politycznie, stoi czujnie na straży bezpieczeństwa ojczyzny i zdecydowana jest wszelkie wrogi zakusy bohatercko odeprzeć.

an

W 125 ROCZNICĘ STRACENIA DEKABRYSTÓW

W dniu 13/25 lipca 1826 r. zawisło na szubienicach z wyroku sądu carskiego pięciu przywódców ruchu rewolucyjnego w Rosji: Paweł Pestel, Sergiusz Murawjow-Apostoł, Michał Biestużew-Riumin, Piotr Kachowski i Konrad Rylejew. Byli oni głównymi oskarżonymi w ogromnym procesie z blisko 600 podsądnymi, który wytoczył krwawy car, najgroźniejszy despotą w całej historii rosyjskiej, Mikołaj I — „najwznioślejszej najdzielniejszej, najpełniejszej zapalu i najczystszej w uczuciach młodzieży rosyjskiej“ — jak nazwał ruch ten w jednym ze swych paryskich wykładów Mickiewicz, bliski przyjaciel wielu z tych rewolucjonistów, m. in. Rylejewa.

Do czegoż dążyli ci szlachetni rewolucjonści rosyjscy, nazwani w historii „dekabrystami“, od rosyjskiej nazwy miesiąca grudnia — „diekabrj“, ponieważ końcowym etapem spisku było wystąpienie zbrojne przeciw Mikołajowi w dn. 14/26 grudnia 1825 r. w Petersburgu.

Spisek dekabrystów wyłonił się z postępowego ruchu szlacheckiej młodzieży rosyjskiej, głównie wojskowych i pisarzy, którzy w okresie wojen napoleońskich mieli możliwość porównania zacołanej absolutystyczno-feudalnej Rosji z wyżej stojącą pod względem kulturalnym i częściowo cieszącą się pewnymi swobodami Europą środkową i zachodnią. Ożywieni gorącym patriotyzmem młodzi ci oficerowie i pisarze zapragnęli osiągnąć wprowadzenie swobód konstytucyjnych również w Rosji, popchnąć swój kraj na drogi postępu społecznego, umożliwić mu zrównanie się kulturalne z resztą Europy. Dla osiągnięcia tych celów powstały kolejno różne tajne stowarzyszenia, które w końcu skry-

stalizowały się w dwu wielkich związkach rewolucyjnych, Towarzystwie Północnym z ośrodkiem w Petersburgu oraz Towarzystwie Południowym na Ukrainie. Ideolodzy ruchu rewolucyjnego dążyli do przekształcenia Rosji w monarchię konstytucyjną (projekt Nikity Murawjowa z Tow. Północnego) lub nawet w republikę — jak to projektował pułkownik Paweł Pestel z Tow. Południowego, zamierzali znieść poddaństwo chłopów, wprowadzić równość wobec prawa, równouprawnienie narodów — m. in. przyznawali Polsce prawo do niepodległości, zstrzegając sobie związanie Rosji i Polski ścisłym sojuszem i przyjaźnią. Między spiskowcami z południa a ówczesną polską organizacją spiskową (Towarzystwem Patriotycznym) toczyły się rozmowy o współpracy.

Zaskoczeni przez nagłą śmierć Aleksandra I pod koniec 1825 r., dekabryści wywołali powstanie przeciw jego bratu i następcy Mikołajowi, ale w obu ośrodkach, stolicy i nieco później na Ukrainie, ponieśli klęskę wskutek braku dobrej organizacji i w wyniku zdrady części przywódców, a przede wszystkim dlatego, że nie doceniali konieczności związania się z masami ludowymi, wciągnięcia ich do rewolucji. Spisek, ograniczony do niewielkich oddziałów wojskowych, skazany był z góry na niepowodzenie.

Rząd carski rozprawił się bezwzględnie ze schwytanymi rewolucjonistami. Oprócz skazania na śmierć głównych pięciu przywódców, spośród których pułkownik Pestel i poeta Rylejew należeli niewątpliwie do najwybitniejszych umysłów Rosji XIX w., kilkuset pozostałych skazano na ciężkie roboty w kopalniach syberyjskich, a po-

nadto wielu oficerów zdegradowano i skazano na dożywotnią służbę w charakterze szeregowców na Kaukazie. Dodać należy, że do spisku należał również największy poeta rosyjski, Puszkina, który jedynie wskutek nieobecności w tym czasie w stolicy nie znalazł się na miejscu walki z wojskami carskimi.

Powstanie dekabrystów było pierwszym otwartym wystąpieniem zbrojnym przeciw caratowi. Jak stwierdził Lenin — „Rosja w r. 1825 po raz pierwszy ujrzała rewolucję przeciw caratowi (Dziela, wyd. IV ros., t. XXIII, str. 234). Dekabryści według słów Lenina byli najlepszymi przedstawicielami szlachty rosyjskiej — ich czyn nie zmarnował

się, gdyż dopomógł do rozbudzenia mas ludowych.

Straconym przez carat w lipcu 1826 r. bohaterem wolności oddają dziś cześć narody ZSRR. Pamięć o nich żyła przez całe pokolenia również poza granicami Rosji. W rewolucyjnej Warszawie w styczniu 1831 r. urządzono ku czci straconych wielką manifestację żalobną pod hasłem braterstwa rewolucjonistów polskich i rosyjskich. Hold składał im również na emigracji Lelewel, a Mickiewicz poświęcił im wiele gorących słów zarówno w swych wykładach w Paryżu, jak w nekrologu napisanym na śmierć Puszkina.

H.B.

JAN HUS

(1369--1415)

W 14 wieku Czechy należały do najbogatszych państw w Europie. Kopalnie srebra, przemysł suknienny, rolnictwo stwarzały podstawę wspaniałego rozkwitu ekonomicznego państwa. Praga była w owych czasach nie tylko jednym z najbogatszych, ale również jednym z najbardziej kulturalnych miast europejskich. Jednakże już podówczas zaczęto się przejawiać niezadowolone mas pracujących związane z ustrojem feudalno - pańszczyźnianym. Opozycja antyfeudalna przybrała w Czechach pewne specyficzne formy, wskutek szeroko prowadzonej działalności kolonizacyjnej niemieckiej, ponieważ elementem dominującym w gospodarce i polityce byli Niemcy. Do nich należały najlepsze ziemie, oni byli właścicielami kopalń, oni zajmowali najbardziej intratne stanowiska kościelne. W tych warunkach niezadowolone z istniejącego ustroju wyrażało się w formie ogólnonarodowego ruchu przeciw Niemcom i przeciw kościołowi katolickiemu. W istocie szło tutaj o konkretne interesy klasowe. Jeżeli ówczesne walki klasowe ukrywały swe właściwe oblicze pod szatą religijną, to tłumaczy się to warunkami epoki, wynikiem faktu, że kościół był potężnym filarem systemu feudalnego, jego nauka sankcjonowała i uświęcała istniejący ustrój. Wszelkie ataki na feudalizm

musiały być wobec tego zarazem i herezjami religijnymi. Nie można było uderzyć w feudalizm nie wszczynając walki z kościołem, nie zrywając — choćby częściowo — z jego nauką.

Na czele ruchu narodowego przeciw Niemcom i przeciw kościołowi katolickiemu stanął w Czechach Jan Hus, profesor uniwersytetu praskiego. Hus urodził się w 1369 roku, w chłopskiej rodzinie, w miasteczku Husinec. W 1398 roku został profesorem, a w r. 1402 — rektorem uniwersytetu praskiego, który podówczas był całkowicie zniemczony. Dzięki uporczywym staraniom Husa król Wacław IV zmienił statut uniwersytetu zapewniając Czechom równieź rolę w uczelni.

Poglądy religijne i społeczne Husa kształtowały się pod wpływem angielskiego reformatora Jana Wicliffa. Reformator czeski występował niesłychanie ostro przeciw papiestwu i jego praktykom, jak np. przeciwko handlowi odpustami, gromadzeniu bogactw przez duchowieństwo. Domagał się sekularyzacji dóbr kościelnych, odprawiania nabożeństw w języku czeskim; zwalał uprzywilejowanie stanowiska duchowieństwa, żądał, by wszyscy wierni przyjmowali komunie pod obiema postaciami itp. W swych postulatach społecznych Hus nie był rewolucjonistą i nie

wzywał do obalenia panującego ustroju, występował jednak w obronie ludu i jego praw. Dopiero zwolennicy Husa, zwani husytami, a szczególnie ich radykalne skrzydło — tarycy — wystąpili ze zdecydowanym programem przebudowy społecznej, domagając się nawet zniesienia własności prywatnej.

Działalność Husa ściągnęła na niego prześladowania ze strony arcybiskupa praskiego, a następnie kurii rzymskiej; zawieszono go w prawach kapłańskich, wypędzono z miasta. W 1414 roku wezwano Husa jako oskarżonego o herezję na sobór w Konstancji. Cesarz niemiecki Zygmunt zapewnił Husowi nietykalność, wydając mu list żelazny, jednakże wbrew temu, wkrótce po przybyciu do Konstancji, Hus został uwięziony. Przebieg sądu nad Husem wykazał jasno, że istotą sprawy nie były zagadnienia dogmatyczne. Członkowie soboru widzieli główne przestępstwo Husa w tym, że zerwał on maskę z duchowieństwa. W wystąpieniu Husa widzieli oni niesłychanie poważne zagrożenie swych interesów. „Jeżeli — mówił biskup Konstancji — nie spalimy jutro Husa, to pojutrze naród spali wszystkich nas, tutaj przebywających“. Hus występował na so-

borze z wielką godnością i odwagą, odmawiając zdecydowanie odwołania swych twierdzeń. Sobór olbrzymią większością głosów skazał go na spalenie. Dnia 6 lipca 1415 roku Hus zginął na stosie. Nikczemna zbrodnia dokonana na Husie nie zdołała stłumić ruchu narodowego i socjalnego w Czechach, przeciwnie — doprowadziła do wzmoczenia go. Ludność Czech wystąpiła do walki o swe prawa. Niemcy zorganizowali 5 wypraw krzyżowych przeciwko husytom. Wyprawy te wojownicy husycy, pod wodzą legendarnego bohatera Jana Žižki, pomyślnie odpierali. Siły husytów zostały złamane dopiero w wyniku niezgody wewnętrznej w ich obozie i przejścia szlachty czeskiej na stronę niemiecką. Os atecznie ruch husycki zakończył się klęską, podobnie jak i inne powstania chłopskie w średniowieczu. Mimo tej klęski ruch ten miał olbrzymie znaczenie dla rozwoju czeskiej kultury narodowej: tak np. dzieła Husa pisane w języku czeskim stały się podstawą, na której ukształtował się czeski język literacki.

Oceniając zasługi Jana Husa, naród czeski chlubi się nim jako jednym z bohaterów narodowych.

K. T.

MARIA CURIE SKŁODOWSKA

1867 — 1934

Czwartego lipca minęło siedemnaście lat od śmierci wielkiej uczo- nei, Polki, której imię znane jest całemu światu, Marii Curie Skłodowskiej.

Maria Skłodowska urodziła się w 1867 roku jako najmłodsze dziecko Bronisławy i Władysława Skłodowskich, kierowniczkii pensji dla dziewcząt w Warszawie i nauczyciela matematyki i fizyki. Wzrastała w atmosferze intelektualnej i kulturalnej, jaka panowała w domu ojca, w zamilowaniu do nauki i badań. Niestety brak środków materialnych nie pozwolił Marii Skłodowskiej na podjęcie wyższych studiów zaraz po skończeniu gimnazjum, pomimo że ukończyła je ze złotym medalem. Przez kilka lat musiała zbierać gotówkę

na wyjazd do Paryża, pracując jako nauczycielka domowa.

Spółeczeństwo polskie byłego Królestwa Kongresowego przeżywało wówczas po katastrofie powstania styczniowego okres wzmoczenia ucisku satrapów carskich. Młodzież polska buntująca się przeciwko tej niewoli jedną drogę zmierzającą do wolności widziała w podniesieniu życia umysłowego Polski i dążyła do tego kształcąc się sama oraz ucząc innych: robotników i chłopów, których rząd carski chciał trzymać w ciemności.

Kształcenie odbywało się tajnie, konspiracyjnie. W Warszawie młodzież uczęszczała na wykłady Uniwersytetu Łatającego. Tam Mar'ia Skłodowska zaspakajała swój głód

wiedzy, studiując nauki przyrodnicze i socjologię. Czas wolny od pracy zarobkowej i nauki przeznaczala na nauczanie innych, widząc w tym jeden ze środków przebudowy ustroju społecznego. Gdy zmuszona była wziąć posadę nauczycielki domowej na wsi, marzenia swoje o oświacie dla ludu przeniosła na tamten teren i zorganizowała tajne nauczanie dzieci chłopskich.

Po kilku latach powróciła do Warszawy i do studiów na Uniwersytecie Łatającym. Wówczas też znalazła dostęp do laboratorium, gdzie „próbowała przerabiać doświadczenia opisane w podręcznikach fizyki i chemii“. Aż wreszcie spełniły się jej marzenia i w 1891 r. nastąpił wyjazd do Paryża na Sorbonę. Maria Skłodowska rozpoczęła poważne i systematyczne studia; chodzi na wykłady i do pracowni fizycznej. Po roku zdała licencjat z fizyki, po następnych dwóch latach licencjat z matematyki. W roku 1894 poznaje uczono francuskiego, sławnego fizyka Piotra Curie i w następnym roku zostaje jego żoną. Pracują odtąd razem w laboratorium, a Maria przygotowuje się prócz tego do egzaminu nauczycielskiego, który zdaje. Dalszym etapem jest doktorat. Prace badawcze Marii Curie i jej męża nad zjawiskiem promieniowania soli uranowej doprowadziły do wykrycia dwóch pierwiastków: polonu i radu. W dalszych badaniach małżonkowie Curie odkrywają zjawisko „elektryczności indukowanej“ wywołane przez rad oraz zjawisko przenoszenia przez promienie „ładunku elektrycznego“. Powstaje dzięki tym pracom nowa nauka o promieniotwórczości.

Osiągnięcia małżonków Curie przyniosły im światową sławę. W roku 1903 przyznana im została za prace z dziedziny promieniotwórczości nagroda Nobla. Maria Curie Skłodowska po śmierci swego męża dalej prowadziła prace naukowe. Pod jej kierunkiem, jako profesora fizyki na Sorbonie, kształciły się kadry młodych fizyków.

O dalszym rozwoju zapoczątkowanej przez nią nauki i jej znaczeniu tak pisze znawca tych zagadnień mgr Bronisław Buras:

„Owo tajemnicze promieniowanie wydobywające się z radu, czerniące kliszę fotograficzną, zostaje nazwane promieniowaniem elektromagnetycznym tego samego charakteru, co fale radiowe, światło lub promieniowanie rentgenowskie, lecz o znacznie mniejszej długości fali. Doświadczenia pouczają także, że atomy radu wyrzucają również cząstki elektryczne dodatnio naładowane, nazwane cząstkami alfa, które po zubożeniu okazują się atomami helu, pierwiastka występującego w przyrodzie w stanie gazu. Rad zaś po wyrzuceniu z siebie cząstki alfa staje się innym pierwiastkiem, który nazwano emanacją lub radonem. W ten sposób badania nad radem wykazały, że atomy nie stanowią wiecznych, niezmiennych tworów, ale przeciwnie, że też mają swoją historię, że ulegają przemianom. W tym właśnie tkwi wielkie, światopoglądowe znaczenie odkryć Marii Skłodowskiej-Curie.“*)

Dalsze prace badawczonaukowe prowadzone nad przemianą atomu doprowadziły do wykrycia tzw. energii atomowej.

Małżonkowie Joliot-Curie, Fryderyk i Irena, córka Marii Curie-Skłodowskiej, przejęli jej postulaty pracy dla dobra ludzkości. Zbudowany i uruchomiony przez Fr. Joliot Curie stos atomowy, dający możliwość powsolnego wyzwalaania energii atomowej służy pracy pokojowej, ułatwieniu życia ludu pracującego.

Tak spożytkowywana jest energia atomowa w Związku Radzieckim, gdzie wyzwalaanie jej użytkowuje się do celów konstruktywnych, jak przeobrażenie przyrody, zmiany biegu rzek, nawadnianie obszarów pustynnych.

Ale ta sama energia atomowa w rękach imperialistów amerykańskich może przynieść ludzkości zniszczenie i zagładę. Dlatego Światowa Rada Pokoju, której przewodniczy Fr. Joliot Curie, walczy o pokój, o uregulowanie wszelkich zagadnień międzynarodowych na drodze pokojowej.

a a

*) B. Buras, Trybuna Ludu, nr 184, 4/7 1951 r.

FELIKS KAZIMIERZ TERLIKOWSKI

1885—1951

Dnia 23 lipca 1951 r. zmarł w Poznaniu w sześćdziesiątym szóstym roku życia profesor dr Feliks Kazimierz Terlikowski.

Dr F. K. Terlikowski w 1919 roku został profesorem gleboznawstwa i rolnictwa na Uniwersytecie w Poznaniu. Jemu w znacznej mierze zawdzięcza Uniwersytet Poznański powstanie Wydziału Rolniczo-Leśnego. Profesor Terlikowski był następnie przez szereg lat dziekanem tego wydziału. Równocześnie był przez długie lata prezesem Poznańskiego Towarzystwa Gleboznawczego oraz członkiem: Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego, b. Polskiej Akademii Umiejętności i Czechosłowackiej Akademii Nauk Rolniczych. Prócz tego był on współpracownikiem Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiej-

skiego oraz Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Profesor Terlikowski pozostawił po sobie poważną spuściznę naukową w postaci licznych prac z zakresu gleboznawstwa.

Jego prace naukowe znalazły praktyczne i szerokie zastosowanie dopiero w Polsce Ludowej dzięki gospodarce planowej, dążącej do uzyskania jak najwyższej wydajności gleby.

W uznaniu za swą pracę otrzymał prof. Terlikowski w r. 1950 Państwową Nagrodę Naukową III stopnia, a w r. 1951 — I stopnia. Był on odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb prof. Terlikowskiego odbył się na koszt Państwa i osobiście wziął w nim udział minister Szkół Wyższych i Nauki, ob Adam Rapacki.

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Czerwiec - Lipiec 1951 r.

POLSKA

1.VI. z okazji III rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarią i Rzeczpospolitą Polską nastąpiła wymiana depesz między Dr Minczo Neiczewem, Ministrem Spraw Zagranicznych Bułgarii a Dr Stanisławem Skrzyszewskim, Ministrem Spraw Zagranicznych Polski.

5.VI. w Warszawie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-radzieckiej umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych, podpisanej w Moskwie 15.II. br.

3.VI. rząd polski wystosował do rządu USA notę protestacyjną przeciw zarządzeniu amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, które doprowadziły do likwidacji Polskiej Misji Repatriacyjnej.

23—24.VI. w całym kraju obchodzono uroczystości 300-lecie powstania chłopskiego, zorganizowanego na Podhalu w roku 1651 przez Aleksandra Kostkę-Napierskiego przeciwko wyzyskowi pańszczyźnianemu. Główna uroczysta akademii odbyła się w Czorsztynie, skąd w czerwcu 1651 r. przywódca powstania Kostka-Napierski rozesłał po wsiach wici wzywające chłopów do walki z pańszczyźnianym uciskiem polskiej szlachty i magnaterii.

26.VI. przybyła do Warszawy czteroosobowa delegacja związków Niemieckiej Republiki Demokratycznej na zaproszenie polskiej CRZZ.

6.VII. w pierwszą rocznicę podpisania w Zgorzlecu układu między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie, premier Józef Cyrankiewicz

i premier NRD Otto Grotewohl dokonali wymiany depeesz, w których zgodnie podkreślono szczególną doniosłość tego układu nie tylko dla utrzymania trwałej przyjaźni polsko-niemieckiej, ale również dla utrwalenia fundamentów pokoju w Europie w interesie całego światowego obozu pokoju.

21.VII. naród polski obchodził uroczystie 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, towarzysza walki i pracy Lenina i Stalina, największego polskiego rewolucjonisty, płomiennego patrioty-internacjonalisty. W Warszawie odbyła się uroczysta akademicka, na której przemawiali sekretarz KC PZPR Edward Ochab, członek KC WKP(b), prof. Piotr Pospielow, Dyrektor Instytutu Marksistowskiego w Moskwie, i wdowa po Feliksie, Zofia Dzierżyńska.

Jeden z historycznych placów Warszawy, Plac Bankowy, bezpośrednio związany z rewolucyjną działalnością Feliksa Dzierżyńskiego, pięknie przebudowany i ozdobiony jego pomnikiem, nazwano jego imieniem. Jego imieniem nazwano również szereg wielkich zakładów przemysłowych nowej socjalistycznej gospodarki, szereg placów i ulic w całym kraju.

21-22.VII. masy pracujące Polski Ludowej powitały siódmą rocznicę Odrodzenia Polski wspaniałymi osiągnięciami. Już w dniu 18.VII ogłoszono komunikat o wykonaniu planu gospodarczego za II kwartał 1951 r. z nadwyżką. W porównaniu z II kwartałem 1950 r. produkcja przemysłowa wzrosła o 29%.

W lipcu br. uruchomiono nową stalownię huty „Częstochowa“, zakłady chemiczne w Wizowie, fabrykę włókien sztucznych w Gorzowie, wielką cementownię „Odra“, odlewnię w Starachowicach, olbrzymią garbarnię w Gnieźnie, nowe duże kombinaty bawełniane w Piotrkowie i wiele innych.

Na uroczystej akademii w Teatrze Polskim w Warszawie przemawiali po zagajeniu przez Premiera Cyrankiewicza Prezydent Bierut, Wicepremier ZSRR W. Molotow i Marszałek Związku Radzieckiego G. Żukow w imieniu rządowej delegacji radzieckiej, entuzjastycznie wielo-

krotnie pozdrawiani przez tłumy publiczności wiwatami na rzecz Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina — dalej Wicepremier NRD Walter Urblicht oraz szefowie delegacji wszystkich innych krajów demokracji ludowej.

24.II. Sąd Wojewódzki w Warszawie po czterodniowym procesie skazał na karę śmierci dwóch zbrodniarzy hitlerowskich: generała SS Jurgen Stroopa, kata Wiekopolski i Getta Warszawskiego, oraz jego pomocnika kapitana SS Franza Konrada.

ZSRR

3.VI. Cała prasa radziecka poświęciła liczne artykuły pamięci Michała Kalinina w związku z pięćdziesiątą rocznicą jego zgonu, podkreślając zgodnie jego nieprzeciętne wartości jako wzorowego partyjnego i państwowego działacza leninowsko-stalinowskiego typu. Wszeczhronna i niezmordowana działalność Kalinina była zawsze natchniona wielką ideą budowy komunizmu.

27.VI. na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami“ znanemu angielskiemu działaczowi społecznemu i bojownikowi o pokój, dziekanowi katedry Canterbury Hewlett Johnsonowi.

29.VI. do Moskwy przybył wybitny turecki poeta Nazim Hikmet, bojownik o demokrację i pokój, laureat Międzynarodowej Nagrody Pokoju, którego reakcyjny rząd turecki wzięił przez kilkanaście lat, a ostatnio pozbawił obywatelstwa.

5.VII. w związku z 45 rocznicą ogłoszenia pracy J. Stalina pt. „Anarchizm czy socjalizm?“ dzienniki radzieckie zamieściły liczne artykuły poświęcone tej pracy.

6.VII. na Kremlu odbyło się uroczyste wręczenie Stalinowskiej Nagrody Pokojowej wybitnemu uczoneму prof. Fryderykowi Joliot-Curie, niestrudzonemu, czotowemu bojownikowi o pokój i przyjaźń między narodami.

8.VII. w związku z dniem lotnictwa radzieckiego na lotnisku Tuszyńno pod Moskwą odbyła się w obecności Generalissimusa Stalina

wspaniała defilada lotnictwa radzieckiego, rozporządzającego najnowszymi typami samolotów na świecie. Pokaz lotnictwa radzieckiego był imponującą manifestacją potęgi tego lotnictwa, stojącego czujnie na straży pokoju.

23—26.VII. obradowało w Moskwie VI Plenum WCSPS (Wszelkich Związkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych) pod przewodnictwem W. Kuzniecowa, przewodniczącego WCSPS. Przedmiotem obrad i uchwał były: 1. usprawnienie pracy organizacji związkowych w zakresie kierowania współzawodnictwem socjalistycznym; 2. wykonanie planu budownictwa mieszkaniowego przez Ministerstwo Budowy Przedsiębiorstw Przemysłu Maszynowego.

29.VII. w Moskwie w gmachu Akademii Wojskowej im. Frunzego odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych ku czci Bohatera Wojny Domowej Czapaiewa oraz Marszałka Związku Radzieckiego Tolbuchina.

CZECHOSŁOWACJA

17.6. zakończył się w Czechosłowacji Narodowy Plebiscyt Pokoju. Pod Apelem złożono swe podpisy 9 020 522 obywateli.

2.7. rozpoczął się w Pradze proces przeciw bandzie szpiegowskiej zorganizowanej przez korespondenta i kierownika oddziału agencji amerykańskiej „Associated Press“ w Pradze. Biuro agencji zostało przekształcone w centralę szpiegowską, angażując w charakterze piątnych agentów zaciekle wrogów Republiki Czechosłowackiej.

BULGARIA

20-24.6. odbywały się w Sofii obrady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, w których wzięły udział przedstawicielki 61 państw. Sesja przyjęła szereg rezolucyj o charakterze politycznym.

4.7 w Płowdiwie zakończył się proces grupy spiskowców, którzy usiłowali kontynuować zdradziecką robotę Mikołaja Petkova i wszelkimi sposobami sabotowali zarządzenia partii i rządu w dziedzinie budowy

socjalizmu na wsi. Dwaj oskarżeni zostali skazani na karę śmierci, reszta na kary więzienia od 2-20 lat.

RUMUNIA

1.7. zakończyła się w Rumunii akcja Narodowego Plebiscytu Pokoju. Pod Apelem Pokoju zebrano 11.060.141 podpisów.

WĘGRY

16.6. zakończono w całym kraju zbieranie podpisów pod Narodowym Plebiscytem Światowej Rady Pokoju. 7.148.099 obywateli złożyło swe podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju.

22-28.6. toczył się w Budapeszcie proces przeciwko arcybiskupowi Józefowi Grószowi i współnikom, oskarżonym o zorganizowanie spisku, którego celem było obalenie ustroju ludowo-demokratycznego i wprowadzenie zniechęconej przez lud monarchii Habsburgów. Główny oskarżony skazany został na 15 lat więzienia, reszta na kary od 8—10 lat.

2.7. w związku z procesem Grószy, w którym zostało udowodnione, że kilku pracowników poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie uprawiało działalność szpiegowską, rząd węgierski zażądał od rządu USA niezwłocznego odwołania skompromitowanych „dyplomatów“ z Węgier.

16.VII. w Budapeszcie rozpoczęto budowę monumentalnego pomnika Józefa Stalina.

ALBANIA

14.6. rząd albański wysłał do ONZ protest w związku z 24 wypadkami naruszenia granic Albanii przez siły zbrojne rządu ateńskiego w okresie od 1-27.5. Pismo zawiera żądanie, by ONZ podjęło niezbędne kroki celem położenia kresu tej zbrodniczej działalności.

18.7. w związku z nowym naruszeniem granicy albańskiej i uprowadzeniem 3 żołnierzy przez grupę dywersantów jugosłowiańskich rząd albański złożył energiczny protest, żądając natychmiastowego wypuszczenia zatrzymanych oraz przedsięwzięcia odpowiednich kroków dla zapobieżenia na przyszłość podobnym wypadkom.

N R D

3.6. na terenie całej NRD rozpoczęło się trzydniowe referendum ludowe przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r. Większość okręgów wyborczych już w pierwszym dniu spełni-

ła swój obowiązek obywatelski w 100%.

KOREA

8.VII. w Korei, w Kaesongu, na 38 równoleżniku rozpoczęły się wstępne rokowania stron walczących o zawieszenie broni na froncie koreańskim.

KRONIKA GOSPODARCZA

Czerwiec — Lipiec 1951 r.

POLSKA

1.VI. W ostatnich dwu latach rozwinęła się bardzo poważnie w PGR-ach (Państw. Gospodarstwach Rolnych) hodowla trzody chlewnej. Stan pogłowia świń wzrósł w PGR-ach w stosunku do roku 1949 prawie pięciokrotnie. Tak poważne osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej PGR-y uzyskują przede wszystkim dzięki stosowaniu nowych metod hodowlanych, opartych na wzorach sowchozów radzieckich.

5.VI. PGR-y (Państw. Gosp. Rolne) przystąpiły w czasie tegorocznej wiosennej kampanii siewnej do uprawy szeregu cennych egzotycznych roślin przemysłowych (m. in. kauczukodajnych). Nasion i sadzonki dostarczyły PGR-om polskie instytuty naukowo-badawcze, wzorując się na pracy i doświadczeniach uczonych radzieckich.

15.6. W Warszawie została podpisana umowa handlowa na okres 1 roku między Polską a Pakistanem. Umowa przewiduje import do Polski surowców przemysłowych i konsumpcyjnych, m. in. kawy, herbaty, pieprzu i chininy, w zamian za polskie tekstylia, wyroby metalowe, maszyny włókiennicze, szkło, porcelanę i chemikalia.

12-13.6. Odbywały się w Sosnowcu obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników (Departament Branżowy Światowej Federacji Związków Zawodowych). Kolejne plenum Komitetu powzięło wiele uchwał dotyczących działalności Związku Zawodowego górników na całym świecie. Plenum zaleciło wszystkim członkom

Zw. Zawodowego Górników prowadzenie aktywnej walki o pokój.

24.VI. Bawi w Polsce 52-osobowa delegacja brytyjskich związków zawodowych dla zapoznania się z warunkami i osiągnięciami naszej gospodarki socjalistycznej.

26.VI. W Brzegu na Dolnym Śląsku budowane od kilku lat wielkie zakłady syntezy chemicznej „Rokita” — potężna baza półproduktów dla przemysłu włókienniczego, garbarskiego i rolnictwa, — częściowo podjęły już produkcję. Po pełnym uruchomieniu „Rokita” będzie produkować 120 różnych półproduktów i gotowych artykułów, w większości dotychczas w kraju niewytwarzanych, co w znacznym stopniu uniezależni nas od importu z zagranicy.

8.VII. Rozpisana z końcem czerwca hr. Narodowa Pożyczka Rozwoju sił Polski na sumę 1 miliarda 200 milionów została w ciągu tygodnia subskrybowana na sumę 1 miliarda 578 milionów 510 tysięcy 220 złotych.

11.7. W Warszawie podpisana została umowa handlowa z Bułgarią na okres dwuletni 1952-3. Polska dostarczać będzie Bułgarii: parowozy, wagony, wyroby walcowane, cynk, koks, obrabiarki, wyroby włókiennicze, wyroby metalowe itp.; Bułgaria zaś dostarczy: metale kolorowe, piryty, skóry, tytoń, ryż, winogrona, wina. Podpisana umowa przyczyni się do dalszego zacieśnienia i pogłębienia stosunków gospodarczych między obu krajami.

ZSRR

1.VI. Przy opracowywaniu map wód podskórnych na terenach budowy Stalingradzkiej Elektrowni

Wodnej stwierdzono, że wody podskórne pod korytem Wolgi płyną przeciwnie prądowi rzeki z południa na północ. Odkryto w ten sposób nowy, nieznanany dawniej strumień głębinowy — podziemną Wołgę. Zdaniem uczonych radzieckich odkrycie to będzie miało duże znaczenie dla rozwoju radzieckiej hydrotechniki.

23.VI. W Związku Radzieckim obchodzono 20-tą rocznicę historycznego, ale zawsze aktualnego przemówienia Józefa Stalina pt.: „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego“, wygłoszonego na naradzie działaczy gospodarczych w 1931 roku. W przemówieniu tym Stalin podkreślił nieodzowną konieczność troskliwego wychowywania kadr, stworzenia kadr inteligencji inżyniersko-technicznej, mechanizacji produkcji, właściwego organizowania pracy, zaszczepiania i utrwalania zasady opłacalności produkcji oraz przyśpieszania procesu akumulacji produkcji, tak aby możliwe szybko doprowadzić do pełnego zaspokojenia wszystkich potrzeb społecznych.

26.VI. Olbrzymie radzieckie „kroczące koparki“, stosowane na terenach wielkich budowli komunizmu, zostały ostatnio użyte w zagłębiach węglowych, m. in. w Donbasie i w Zagłębiu Kuźnieckim, przy eksploataowaniu złóż węglowych systemem odkrywkowym. Każda taka koparka zastępuje pracę 170 górników.

27.VI. Przy budowie Kanału Wolga-Don pracują potężne maszyny eliminujące niemal całkowicie pracę ludzką. Ostatnio oddano do użytku nową „kroczącą koparkę“ z czerpakiem o pojemności 14 m sześć, która zastępuje pracę 7000 ludzi, a obsługa jej składa się tylko z siedmiu ludzi.

15.7. W prasie radzieckiej opublikowano komunikat Państw. Komisji Planowania i Urz. Statystycznego RFSRR o wynikach wykonania czwartego (pierwszego powojennego) planu 5-letniego federacji rosyjskiej (1946—1950). Plan został pomyślnie wykonany, a najważniejsze zadania planu znacznie przekroczone. Ustalony przez plan 5-letni na r. 1950 poziom produkcji przemysłowej osiągnięty został przedterminowo — w

czwartym kwartale 1949 r. Przemysł Uralu, Syberii i Powołża produkował w r. 1950 — 2,8 razy więcej niż przed wojną. Globalna produkcja przemysłowa w r. 1950 zwiększyła się o 37% w porówn. do przedwojennej r. 1940 (wg planu przewidywano zwiększenie o 23%). Wielkie sukcesy osiągnięto w dziedzinie rolnictwa. Realizując stalinowski plan przeobrażenia przyrody, założono w latach 1948—1950 ochronne pasy leśne na przestrzeni ponad 860.000 ha.

CZECHOSŁOWACJA

5.6. Zakończyły się Międzynarodowe Targi Praskie, które stanowiły przegląd osiągnięć gospodarki czechosłowackiej. W Targach wzięło udział szereg państw, przede wszystkim ZSRR i kraje demokracji ludowej. Ogółem zwiedziło Targi ok. 1,5 miliona osób.

BULGARIA

27.7. Państwowa Komisja Planowania ogłosiła komunikat o wynikach wypełnienia planu państw. za II kwartał 1951 r. Ogólny poziom produkcji przemysłowej w porówn. z analogicznym okresem ub. roku wzrósł o 14,5%.

WĘGRY

22.7. Centralne Biuro Statystyczne ogłosiło komunikat o wypełnieniu planu gospodarczego za II kwartał r. 1951. Poziom produkcji przemysłowej wzrósł o 34% w porówn. z tym samym okresem r. 1950. Podwyższony plan I półrocza r. 1951 przemysł wypełnił w 100,5%.

ALBANIA

Plan za I półrocze r. 1951 został pomyślnie wykonany. Plan globalnej produkcji przemysłowej został znacznie przekroczony i wynosił: przemysł skórzany — 116,88%, kauczukowy — 112,11%, tytoniowy — 106,67%, cementowy — 110,87%, drzewny — 105,72%, wyrobów metalowych — 124,3%. Wzmogło się znacznie współzawodnictwo w pracy, liczba przodowników pracy zwiększyła się niemal dwukrotnie w porówn. z r. ub.

KRONIKA KULTURALNA

Czerwiec—Lipiec 1951r.

POLSKA

1.VI. Otwarto w Bydgoszczy w Wojew. Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR wystawę poświęconą życiu i pracy płomiennej rewolucjonistki Róży Luksemburg. Wystawa, obejmująca liczne dokumenty, rękopisy artykułów i prace Róży Luksemburg, cieszy się dużą frekwencją także wycieczek z różnych stron kraju, zwiedzających Bydgoszcz.

2-3.VI. Odbyla się w Warszawie w sali Rady Państwa publiczna sesja naukowa Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, poświęcona ukazaniu się trzeciego polskiego wydania I tomu „Kapitału“ Karola Marksa.

11.VI. Rada Ministrów, dając wyraz szczególnej opieki państwa nad rozwojem nauki, postępu technicznego i sztuki, w trosce o wszechstronny rozwój kultury narodowej w Polsce Ludowej ustanowiła „Nagrody Państwowe“, które będą corocznie przyznawane w dniu 22 lipca, na podstawie wniosków składanych przez Komitet Nagród Państwowych.

29.VI. W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów honoris causa Irenie i Fryderykowi Joliot-Curie.

29.VI. Powróciła ostatnio do kraju grupa polskich hematologów, bakteriologów i chirurgów, która na zaproszenie Ministerstwa Zdrowia ZSRR oraz radzieckiego Instytutu Hematologii i Krwiodawstwa przebywała w Związku Radzieckim i miała możność zapoznać się z imponującymi osiągnięciami przodującej radzieckiej hematologii. W uznaniu wyjątkowych zasług rząd radziecki odznaczył wspomniany Instytut Orderem Lenina.

3.VII. Zmarł w Warszawie Tadeusz Borowski, pisarz młodego pokolenia. Do najbardziej znanych utworów zmarłego należy tom opowiadań „Pożegnanie z Marią“. T. Borowski otrzymał w 1950 r. państwową nagrodę artystyczną.

5.VII. W Warszawie w Muzeum Narodowym otwarto wystawę ma-

larstwa, grafiki i rzeźby węgierskiej, obrazującą twórczość artystów węgierskich w XIX oraz w początkach XX stulecia.

14.VII. W Warszawie w Muzeum Wojska Polskiego otwarto wystawę „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna“. Znaczna część tej wystawy poświęcona jest życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego, wielkiego bojownika o zwycięstwo proletariatu Polski i Rosji, o zwycięstwo międzynarodowej klasy robotniczej.

22.VII. Przyznane zostały „Nagrody Państwowe za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki za r. 1951“. W dziale nauki przyznano — 51 nagród, w dziale postępu technicznego — 47, w dziale sztuki — 34.

29.VII. W Warszawie otwarto odbudowany z gruzów teatr „Ateneum“, który i w okresie przedwojennym dzięki kierownictwu niezapomnianego Stefana Jaracza był placówką postępu w sztuce.

31.VII. Ludowy zespół pieśni i tańca „Mazowsze“, który niedawno święcił triumfy w Związku Radzieckim, rozpoczął obecnie swoje występy w Berlinie, przyjęte burzliwymi owacjami wielotysięcznych rzesz berlińczyków. Prasa niemiecka zamieszcza obszernie recenzje ilustrowane licznymi fotografiami, pełne najwyższego uznania dla zespołu „Mazowsze“, jako żywego przykładu nowego życia w Polsce Ludowej, kroczącej ku lepszej, szczęśliwej przyszłości.

ZSRR

2.VI. Na ekranach kin Moskwy wyświetla się od kilku dni filmy polskie „Pokój zdobędzie świat“ i „Miasto nieujarzmione“. Zapowiedziano wyświetlanie w najbliższych dniach filmu „Warszawska premiera“. Filmy polskie cieszą się w Moskwie dużym zainteresowaniem.

2.VI. W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka prasa radziecka podkreśla, że przeszło 5 milionów dzieci odpoczywa corocznie na letnich koloniach i w sanatoriach.

W Związku Radzieckim otacza się szczególnym szacunkiem matka mająca liczne potomstwo. Naród radziecki chlubi się tym, że ponad 3 miliony kobiet oznaczono orderami „Chwała macierzyństwu“ i „Medalem macierzyństwa“.

10.VI. W Moskwie, na placu przy Dworcu Białoruskim odsłonięto pomnik wielkiego pisarza, płomiennego bojownika o komunizm, Maksyma Gorkiego.

11-16.6. Instytut Literatury Światowej Akademii Nauk ZSRR zorganizował 6-dniową konferencję naukową dla uczczenia 15 rocznicy śmierci genialnego pisarza radzieckiego M. Gorkiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Instytutów: Literatury Rosyjskiej, Słowianoznawstwa i Językoznawstwa AN ZSRR, dalej Uniw. Moskiewskiego, Wszechzwiązkowego Instytutu Teatralnego i in. Wygłoszono 26 referatów, naświetlających rolę Gorkiego i jego wpływ na literaturę, język, teatr itp.

23.VI. Do Moskwy przybyła delegacja przedstawicieli literatury i sztuki indyjskiej ze znanym poetą i dramaturgiem Charyndranat Czattopadhadja na czele, — oraz delegacja działaczy kultury Indii, której przewodniczy wybitny chirurg z Bombaju, dr. A. Baliaga.

24.VI. W Moskwie zakończyła się dekada sztuki i literatury ukraińskiej, która była wielkim świętem kultury radzieckiej. W ciągu 10 dni ponad 1500 aktorów, muzyków, uczestników chórów, zespołów i kapeli ludowych, pisarzy i plastyków Republiki Ukraińskiej zapoznawało społeczeństwo Moskwy z wielkimi zdobyczami mas pracujących Ukrainy w dziele rozwoju kultury socjalistycznej.

29.VI. W ZSRR cieszą się ogromną popularnością kolejki wąskotorowe obsługiwane w wielu miastach i miejscowościach uzdrowiskowych wyłącznie przez dzieci, przeszkolone na specjalnych kursach technicznych. Obecnie rząd radziecki ku radości dał do wyłącznej dyspozycji dzieci swoich najmłodszych obywateli od-

port w Batumi, obsługiwany wyłącznie przez dzieci pod kierownictwem doświadczonych instruktorów. Port dziecięcy w Batumi posiada 6 jachtów, 28 łodzi i statek motorowy, którego kapitanem jest uczeń V klasy szkoły powszechnej.

16.VII. Uczony radziecki W. Gudow skonstruował aparat do zszywania naczyń krwionośnych, udoskonalony przez zespół specjalistów pod jego kierownictwem. Aparat prof. Gudowa otwiera nową erę w chirurgii. Cały zespół za skonstruowanie i udoskonalenie tego aparatu został odznaczony Nagrodą Stalinską.

16.VII. Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej w Moskwie przystąpiło do wydania kilkutomowego, ilustrowanego wydania dzieł Mickiewicza w języku rosyjskim.

CZECHOSŁOWACJA

14-29.VII. odbywał się w Karlovych Varach VI Międzynarodowy Festiwal Filmowy, w którym brał udział ZSRR i kraje demokracji ludowej oraz szereg innych państw. Festiwal odbywał się pod hasłem walki o pokój, o nowego człowieka i o lepszy świat. Na festiwalu tym wyświetlono 128 filmów. Grand Prix Festiwalu zdobył barwny film radziecki „Kawaler złotej gwiazdy“. Nagrodę Pokoju otrzymał chiński film „Stalowy Żołnierz“. Polski film „Pokój zdobędzie świat“ otrzymał nagrodę Czechosłowackiego Komitetu Obróńców Pokoju. Nagrodę walki o postępowe społeczeństwo zdobył film NRD „Poddany“, oparty na powieści Henryka Manna. Nagrodę Pracy otrzymał radziecki barwny film „Donieccy górnicy“. Szereg dalszych filmów otrzymało inne nagrody i wyróżnienia.

BULGARIA

2.VI. naród bułgarski obchodził uroczystie rocznicę śmierci swego wielkiego poety narodowego i bojownika o wolność — Christa Boteva.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

NOWE KSIĄŻKI

Zapiski Naukowe Instytutu Słowianoznawstwa. Akademia Nauk ZSRR. Tom II. Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR, Moskwa-Leningrad 1950. Str. 334 + 2 nlb.

Ученые Записки Института Славяноведения. Академия Наук СССР. Том II.

Ukażął się ostatnio w sprzedaży II tom znanego już nam wydawnictwa Instytutu Słowiańskiego Akademii Nauk ZSRR — „Zapisek Naukowych“ (zob. o t. I w „Życiu Słów.“ 1950, nr 7—8, str. 471 n.).

Pięknie wydany, bogaty treściowo, tom ten kontynuuje realizację zadań wytyczonych temu wydawnictwu przez kierownictwo Instytutu Słowianoznawstwa ZSRR (zob. jw.). Znajdujemy w nim szereg artykułów poświęconych przede wszystkim współczesności słowiańskiej oraz wybitnym rocznicom i jubileuszom w życiu narodów słowiańskich.

Tom podzielony jest na działy, zawierające po parę artykułów związanych z poszczególnymi rocznicami.

Na wstępie, w dziale zatytułowanym „W 5 rocznicę wyzwolenia Bułgarii i ustanowienia ustroju ludowo-demokratycznego“, tom przynosi dwa artykuły: Ł. B. Walew — 5 rocznica wyzwolenia Bułgarii; W. I. Złydniew — Literatura wywołanej Bułgarii.

Z kolei następuje dział: „W pięćlecie Słowackiego Powstania Narodowego 1944 r.“. Po słowie wstępnym dyrektora Instytutu, prof. Griekowa, podkreślającym znaczenie tej rocznicy, znany historyk radziecki, specjalista zagadnień czechosłowackich, I. I. Udalcow, kreśli obraz antyfaszystowskiej walki wyzwolenczej w Słowacji w okresie II wojny światowej i Słowackiego Powstania Narodowego 1944 r., a S. W. Nikolski przedstawia odbicie Powstania Słowackiego w literaturze pięknej.

Dalej, w dwu artykułach przypomina się działalność patriarchy ko-

munizmu w Bułgarii, Dim. Blagoeva (Blagojewa). Ł. B. Walew przedstawia: Życie i działalność Blagoeva, a D. F. Markow informuje: O poglądach estetycznych Blagoeva.

Inny jeszcze dział bułgarski nosi nazwę „W 100-lecie urodzin Christa Boteva“. Po raz trzeci występuje tu Ł. B. Walew z przyczynkiem pt. Społeczno-polityczne poglądy Boteva, a D. F. Markow kreśli ogólną sylwetkę poety (Wielki bułgarski poeta-rewolucjonista Christo Botev).

W dalszej części tomu mamy materiały związane z Polską.

Najpierw znajdujemy dział: „W 150-lecie urodzin Adama Mickiewicza“, w którym polonista radziecki, leningradzki uczyony doc. S. S. Sołowietow zamieszcza obszernie studium pt. Droga twórcza Mickiewicza, a Je. A. Gówierdowska píše na temat: Realizm „Pana Tadeusza“.

Dalszym polonikiem jest najobszerniejsza pozycja tomu, rozprawa I. S. Millera, znawcy historii polskiej, o „Powstaniu chłopskim na Podhalu w 1651 r.“.

Jak gdyby autonomiczną część tomu stanowi „Część I prac i materiałów z zakresu bułgarskiej dialektologii ZSRR“ (jako autorzy występują tu: S. B. Bernsztejn, Je. W. Czeszko, I. K. Bunina, Ł. S. Plotnikowa, N. Kotowa; jak wiadomo, w Besarabii znajdują się liczne osady bułgarskie istniejące tam od pocz. XIX w.).

Tom zamyka się działem sprawozdawczo-krytycznym, w którym o bie pozycje dotyczą spraw polskich: G. Jenz informuje o polonikach w Archiwum Państwowym w Rydze, a W. D. Koroluk ogłasza nieznaną

dokument dotyczący powstania 1863 r. z terenu Podola.

* * *

Jak widzimy, przewagę mają w tym tomie materiały historyczne i historyczno-literackie, przy czym największa ich część dotyczy wydarzeń stosunkowo niedawnych, wieku XX-go i II-jej połowy XIX-go. Świadczy to wyraźnie (a pozostaje w pełnej zgodzie z zapowiedzią programową I tomu „Zapisek“), że słowianoznawcy radzieccy za główny swój cel uważają szczegółowe oświetlenie przeszłości najnowszej i powiązanie jej ze współczesnością. Artykuły o zagadnieniach wcześniejszych w tym tomie zawarte (Mickiewicziana, powstanie Napierkowskiego) — znalazły się tu w związku z obchodem odpowiednich rocznic (150 i 300 lat), i tu jednakże autorzy potrafili ująć odnośne zagadnienia w sposób właściwy postępowej nauce radzieckiej, wykazujący łączność danych wydarzeń z całym rozwojem społeczno-gospodarczym i kulturalnym narodu polskiego.

Oprócz stanowiącego, jak wyżej powiedziano, rodzaju autonomicznej części tomu, działu językoznawczego, znajdujemy w tomie niniejszym odbicie prawdziwie życiowych i wszechstronnych zainteresowań dzisiejszych słowianoznawców radzieckich. Nikt, kto zechce głębiej zrozumieć oblicze dzisiejszej Bułgarii ludowo-demokratycznej i poznać podstawy jej rozwoju dziejowego w najnowszym i współczesnym okresie — nie będzie mógł obyć się bez wyżej wym. prac. Ł. B. Walewa, podobnie jak dla zrozumienia istoty słowackiego ruchu narodowowyzwoleńczego w r. 1944 zamieszczone tu s udiu dra Udalowa jest bezwarunkowo niezbędne.

Jakkolwiek kwestie związane z życiem i działalnością dwu największych przed Dimitrowem synów narodu bułgarskiego, poety rewolucjonisty Christa Botewa i twórcy socjalizmu bułgarskiego Dimitra Blagoeva, są już na ogół szczegółowo opracowane, tak w nauce bułgarskiej, jak i w słowianoznawstwie radzieckim (o Botewie pisał wiele m. i. wybitny sławista radziecki Mik. Dierżawin), zawarte w tomie tym przyczynki

Walewa i Markowa dają w wielu punktach nowe szczegóły i sformułowania.

Dla nas najciekawsze są oczywiście zawarte w tym tomie pozycje dotyczące Polski.

Otóż artykuł Sowietowa o twórczej drodze naszego największego poety (str. 119—37) budzi przede wszystkim podziw dla erudycji autora, który wykazuje nadzwyczajne odczytanie w literaturze polonistycznej XIX i XX w. (artykuł ten stanowi treść referatu wygłoszonego na jubileuszowej sesji Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR, poświęconej 150-leciu urodzin Mickiewicza). Mickiewiczolog polscy mają w osobie Sowietowa towarzysza pracy prawdziwie wysokiej klasy.

Artykuł ten w zwięzłej, przejrzystej formie przedstawia rozwój twórczości Mickiewicza od pierwocin poetyckich do „Pana Tadeusza“ i na równi z tym uwzględnia rolę poety jako człowieka czynu, wydobywając odpowiednie momenty społeczne i polityczne, zarówno z twórczości, jak z działalności publicystycznej, podkreślając przy tym wielki wpływ pobytu w Rosji i znajomości z Puszkinem i dekabrystami na ukształtowanie się światopoglądu Mickiewicza.

Warto przytoczyć zakończenie tego artykułu:

„Głos wielkiego Mickiewicza, który spotkał się z braterskim odzewem w słowach i sercu jego wielkiego pobratymca — Puszkina — rozlega się ze szczególną siłą w naszych czasach. Ten piomienny, gorący, natchniony głos polskiego poety jest szczególnie bliski dla nas, twórców nowej, socjalistycznej kultury, gdyż jest to głos jednego z najwybitniejszych prekursorów nowej, demokratycznej Polski. I w chwili dzisiejszej nigdy nie zapomnimy godnych uwagi słów, wypowiedzianych przez wielkiego poetę i wielkiego obywatela Polski przed stu laty: «My zawsze będziemy po stronie tych, którzy, wierni posłuszeństwu instynktowi mas, pracować będą nad wytworzeniem ustroju społecznego, odpowiadającego nowym potrzebom ludu!» (cytat z „Trybuny Ludów“ z 14 marca 1849).

Studium Sowietowa zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie w Polsce na równi z pracami o Mickiewiczu Marka Żiwowa (jedna z tych ostatnich ukazała się ostatnio w przekładzie czeskim, nakładem Wydawnictwa Słowiańskiego — Slovanské nakladatelství — w Pradze).

Artykuł Gowierdowskiej o realizmie „Pana Tadeusza“ (str. 138—152) opiera się również na bogatej literaturze przedmiotu, polskiej i rosyjskiej. Daje on przejrzystą analizę arcydzieła, podkreślając ściśle jego związek z przeżyciami poety. Ponosi również sympatię i szacunek Mickiewicza dla prawdziwych przedstawicieli narodu rosyjskiego (osoba Rykova). Artykuł kończy się cytatem z charakterystyki Mickiewicza przez Gorkiego: „Každy duchowo zdrowy człowiek przedstawia jak gdyby silnie zwiniętą kartę, zapisaną oddźwiękami historycznej egzystencji jego narodu. W sprzyjających okolicznościach karta owa rozwija się i stykamy się wtedy z tak wspaniałymi zjawiskami, jak Szewczenko, Puszkina, Mickiewicz — ludzie, w których duch narodu złączył się z najwyższym pięknem, siłą i zupełnością“.

Poważne studium historyczne dra Ilji Millera o powstaniu ludu Podhala w 1651 r. pod wodzą Napierskiego (str. 155—215) dowodzi nie mniejszej niż przy dwu poprzednich pozycjach erudycji autora, który oprócz dawniejszej i najnowszej literatury oparł się na bogatych źródłach rękopiśmiennych, znajdujących się w lwowskich archiwach. Na wstępie swej rozprawy autor daje szczegółowy przegląd i ocenę istnie-

jącej literatury, polskiej i ukraińskiej. Z kolei mamy analizę sytuacji gospodarczej i społecznej chłopów polskich od końca XV w., ze szczególnym uwzględnieniem Podhala w stul. XVII-ym. Szczególną uwagę autor zwrócił na kontakty Napierskiego z Chmielnickim, przytaczając nieznane lub mało znane fakty. Główną zaś część rozprawy zajmuje oczywiście szczegółowy opis powstania r. 1651, zilustrowany dokładną mapą Podhala.

Da'sze polonicum — informacja o polskich archiwaliach w Rydze (str. 311—325), daje szczegółowy przegląd znajdujących się tam materiałów, stwierdzając, że najwięcej ich jest tam dla okresu lat 1561—1621; zwłaszcza są to ciekawe raporty przedstawicieli Rygi przy dworze polskim.

Wreszcie ogłoszony przez W. Korołuka nieznany dokument do dziejów powstania 1863 r. na Podolu pochodzi z archiwum w Kamieńcu Podolskim i stanowi inskrypcję dla organizacji sił powstańczych w tamtejszej okolicy.

Nie tu jest miejsce na szczegółową, wnikającą w drobiazgi, ocenę tych wszystkich, bliżej tu scharakteryzowanych artykułów. Jest to zadanie specjalistów odnośnych dziedzin, którzy powinni uczynić to na łamach swoich czasopism fachowych. Tu ograniczamy się do zarejestrowania i bliższego opisanie owych pozycji, podkreślając przy tym ich niewątpliwie wysoki poziom, naturalny zresztą w tak poważnym wydawnictwie.

Henryk Batowski

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

SŁAWIANIE

Numer 6/51 (str. 64)

Artykuł wstępny numeru 6 „Sławian“ poświęcony jest dziesiątej rocznicy napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki, wobec czego autor podkreśla, że Związek Radziecki od chwili swego powstania prowadził stale politykę obrony pokoju. Artykuł kończy się słowa-

mi Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“. Dział pod tytułem: „Na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć“ — przynosi, jak zwykle, informacje z frontu walki o pokój (przebieg plebiscytu pokoju w różnych krajach, Słowianie Kanady w walce o pokój i in.).

I. Podkopajew w artykule pt. „Związek Radziecki—wielkim przykładem“ w kazuje, jak ludzie radzieccy chętnie dzielą się swymi osiągnięciami w dziele socjalistycznego budownictwa z pracownikami zaprzyjaźnionych krajów, jak wiele życie gospodarcze tych krajów korzysta z doświadczeń ZSRR. W związku z 15-tą rocznicą zgonu Maksyma Gorskigo „Sławianie“ przynoszą uwagi tego znakomitego pisarza na temat kultury amerykańskiej, a następnie prof. K. Dierżanin omawia „Spuściznę M. Gorskigo w lułowo-demokratycznej Polsce“, nawiązując jeszcze do pierwszych lat działalności literackiej pisarza, odkąd to datuje się znajomość jego twórczości w Polsce; jełnakże dopiero po drugiej wojnie światowej Gorki stał się żelazną pozycją w literaturze i teatrze polskim.

Z kolei W. Kuczer na podstawie przeglądu czasopism ukraińskich wydawanych w Kanadzie przedstawia tragiczny los emigrantów ukraińskich w tym kraju, wskazując przy tym na walkę, jaką t czał postępowi Ukraińcy o prawa demokratyczne dla emigrantów.

W. Kisarow kreśli obraz straszliwej nędzy mas pracujących Jugosławii, znajdujących się pod uciskiem obcego imperializmu.

W dziele „W innych krajach słowiańskich“ czytamy m. in. o korzystaniu przez polskich inżynierów i robotników z radzieckich doświadczeń, o planie przeobrażenia przyrody w południowej Dobrudży itp. Rubryka „Z życia międzynarodowego“ informuje m. in. o akcji antyradzieckiej, prowadzonej przez elementy profaszystowskie w Anglii. W „Szkicach i korespondencji“ I. Mielnikow pisze o pracach nad budowaniem gigantycznego stałingradzkiego węża wodnego, a E. Koralow o pracach nad budownictwem wspaniałych obiektów przemysłowych Dymitrowgradu. „Krytyka i bibliografia“ przynosi recenzję „Wybranych dzieł“ Mickiewicza w tłumaczeniu rosyjskim, opracowania „Małakowski i rozwój literatury bułgarskiej“ pióra S. Rusakijewa oraz książki O. Mstisławca „Roztliweli świadomości“ (Gwałciciele świadomości) o faszystowskiej działalności nacjonalistów ukraińskich. Bi-

bliografia nowych książek i kronika zamykają zeszyt.

Iz

SLOWANSKY PŘEHLED

Numer 5—6/51 (str. 80)

Podwójny numer „Slovanskeho Prehledu“ za maj i czerwiec br. otwiera artykuł prof. V. Husy pt. „Wyzwolenie Czechosłowacji przez Armię Radziecką“, w którym autor przedstawia przebieg walk o oswobodzenie Czechosłowacji i podkreśla kolosalne znaczenie zwycięstwa Armii Czerwonej dla dalszego rozwoju republiki. Poseł J. Vodiczka omawia chlubną 30-letnią historię Komunistycznej Partii Czechosłowacji (założonej w maju 1921 r.). Czytamy dalej przemówienie Klementa Gottwalda na VII zjeździe KPCz, w r. 1936, w którym dzisiejszy prezydent Ludowej Republiki Czechosłowacji ostrzegł przed niebezpieczeństwem grożącym ze strony Niemiec hitlerowskich. M. Gosiorowski opisuje utworzenie Komunistycznej Partii Słowacji, również przed 30 laty. Niepodpisany autor pisze o 30-letniej walce KPCz o przyjaźń z Związkiem Radzieckim. Fragmenty z książek trzech pisarzy — J. Fuczika, I. Olbrachta i A. Zápotockiego dotyczą Świata i działalności KPCz. J. Kováčik w artykule „Dzisiejszy dzień Słowacji i perspektywy dnia jutrzejszego“ omawia wielkie postępy na drodze socjalistycznego uprzemysłowienia Słowacji. M. Prchal pisze o wycie w Czechosłowacji w kwietniu br. znanych stachanowców radzieckich. Z artykułu B. Utitza „Ohne uns“ (Bez nas) dowiadujemy się o ruchu w obronie pokoju w Niemczech Zachodnich, a z artykułu M. Radojczicia o tym, jak wygląda Świata i Maia w dzisiejszej Jugosławii. Stosunki w USA charakteryzują: Z. Vondrová— „Dwa procesy amerykańskie“ — (o procesach przeciw działaczom demokratycznym) i G. S. Vojtoviczová — „Ucisk rasowych i narodowych mniejszości w USA“. W interesującym artykule pt. „Niektóre problemy ideologiczne literatury słowackiej“. J. Szefránek rozprawia się z burżuazyjnym nacjonalizmem pokutującym w literaturze słowackiej do niemal ostatnich czasów (w szczególności czasopismo DAV i grupa

pisarzy wokół niego skupiona, przede wszystkim Clementis i Novomešký). Dalsze artykuły, to: A. Gładkow — „Telewizja radziecka“, M. Barvik — „Wiosna praska 1951“ (o międzynarodowym festiwalu muzycznym w Pradze), O. Mrkviczka — „Polski grafik Tadeusz Kulisiewicz“, A. Jackowski — „Festiwal muzyki polskiej“, Cz. Amort — „Wasyl Lewski, rewolucyjny bojownik o wolność narodów bałkańskich“, A. Kostjakow — „Stalinowskie budowy komunizmu“ (o budowie gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów w ZSRR), „O ludowości w muzyce radzieckiej“, „Nieznany poemat Hviezdoslava“ (tekst utworu, który ze względu na swoją rewolucyjną treść nie był zamieszczony w wydaniach zbiorowych jego dzieł), J. Zika — „O działalności wydawniczej w Czechosłowacji“ (porównanie obecnej akcji wydawniczej z przedwojenną i z dotychczasowym stanem w tej dziedzinie w krajach kapitalistycznych, bilans osiągnięć w 1950 r. i braki), J. Hájek — „Droga kinematografii czechosłowackiej“, A. Gundorow — „Obrona obuchowska“ (akcja rewolucyjna robotników Obuchowskiej fabryki broni w Piotrogradzie przed 50 laty), W. Winogradow i P. Kuzniecowa „O wspólnocie językowej narodów słowiańskich“*). Ponadto kronika „Z krajów słowiańskich“, dział notatek o książkach i czasopismach oraz bibliografia.

as

*) Zob. tłumaczenie tego artykułu w dodatku do numeru 4/51 „Życia Słowiańskiego“. Red.

SLAVJANI

Nr 5/1951 (str. 32).

Okładkę tego zeszytu zdobi reprodukcja obrazu P. Morozowa przedstawiającego oddział Benkovskiego, jednego z przywódców powstania narodowego z r. 1876.

Wstępny artykuł H. Radevskiego pt.: „Prasa bułgarska w obronie pokoju“, omawia wielki wysiłek prasy bułgarskiej na rzecz szerszenia hasła walki o trwały pokój w społeczeństwie bułgarskim, pod kierownictwem Bułg. Partii Komunistycznej. Następnie W. Hadżinikolow („Patriotyzm w powstaniu kwietnio-

wym“) cytuje liczne wypowiedzi działaczy powstańczych 1876 r., charakteryzujące ich jako piomiennych patriotów, ale stwierdza, że był to patriotyzm ograniczony klasowo, różniący się od dzisiejszego patriotyzmu socjalistycznego.

Z kolei D. I. Poljanow opisuje rozwój kulturalny dzisiejszej Albanii („Rozmach kulturalny nowej Albanii“), wymieniając imponujące cyfry, jak np. wzrost liczby szkół z 643 przed wojną do 1893 w roku 1949, 7-krotne zwiększenie wydatków na oświatę, utworzenie wielu instytucji kulturalnych, których nie było w ogóle przed wojną za feudalnej monarchii, wzrost bibliotek itd.

V. Julzari omawia znaczenie znieśnienia kartek na produkty przemysłowe, zarządzanego przez rząd LR Bułgarii, cytując godne uwagi dane o wzroście wytwórczości przemysłowej, dzięki gospodarce planowej i wysiłkom mas robotniczych.

Następnie mamy artykuły: A. Todorowa o walce zwolenników pokójku we Francji oraz D. Dićeva (Diczewa) o wrzeniu rewolucyjnym w Hiszpanii przeciw dyktaturze frankistowskiej.

Nader ciekawy artykuł o wpływie stalinowskiej koncepcji językoznawczej na rozwój językoznawstwa bułgarskiego zamieszcza uczony lingwista, prof. Wł. Georgiev.

Z kolei następują dwa artykuły poświęcone Słowianom w Ameryce pióra M. Grigorowa („Bułgarzy w USA“) i H. Gonevskiego („O Argentynie“), stwierdzające nieugiętą walkę Słowian tych w obronie pokoju i demokracji, mimo terroru władz miejscowych.

Główny dyrektor kinematografii bułgarskiej, Tr. Dobroslavski, opowiada o budowie wielkiego centrum kinematografii, która odbywa się przy braterskiej pomocy kinematografii radzieckiej.

Zeszyt zamykają: kronika krajów słowiańskich i życia Słowian za oceanem oraz krótkie wiadomości.

as

SLAVIC AMERICAN NEWS

Miesięcznik pt. „Slavic American News“, organ Amerykanów pochodzenia słowiańskiego w południowej Kalifornii, wychodzący w Los Angeles, poświęcony jest sprawie

jedności narodowej, demokracji i pokoju światowego. Mamy przed sobą numer 7 (czerwiec 1951) tego czasopisma. Czołowym zagadnieniem dla pisma jest sprawa walki o pokój. Czytamy tu o przygotowaniach do wielkiego Kongresu Pokoju, zwołanego na koniec czerwca br. do Chicago, wypowiedzi wybitnych działaczy w obronie pokoju na mityngu w New Yorku z okazji 6 rocznicy zakończenia działań wojennych (m. in. L. Krzyckiego i J. Pirinskiego), wniosek senatora Johnsona odnośnie

pokojuowego załatwienia konfliktu koreańskiego i in. W artykule pt. „Partnerzy nazistów nie są żadną pomocą dla Ameryki“ autor omawia krytycznie politykę zagraniczną rządu Trumana. Ponadto pismo informuje o życiu organizacji słowiańskich w Ameryce, a również o drogach rozwojowych państw słowiańskich demokracji ludowej (m. in. o przemyśle artystycznym w Polsce i o rozkwicie rolnictwa czeskosłowackiego).

lz

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

W dniu 22 lipca br., z okazji święta Odrodzenia Narodowego Polski i siódmej rocznicy wyzwolenia Polski przez bohaterską Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie spod okupacji hitlerowskiej, Komitet Słowiański w Polsce otrzymał depecze z życzeniami od bratnich Komitetów Słowiańskich.

W lipcu br. Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą gościł delegację Polonii Zagranicznej w liczbie 41 osób. Przybyli Polacy z Belgii, Danii, Francji, Niemiec Zachodnich (najlicniejsza grupa) oraz z Kanady i Stanów Zjednoczonych A. P. Wśród gości bardzo żywe zainteresowanie wzbudziła odbudowa Warszawy, zarówno przywrócone do dawnego stanu piękne Krakowskie Przedmieście, i Nowy Świat, jak i nowopowstająca Marszałkowska Dzielnica Mieszkańcowa.

Delegacja była obecna na Centralnej Akademii urządzonej w Teatrze Polskim z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką i odrodzone Wojsko Polskie spod jarzma niewoli faszystowskiej. Goście mieli możliwość poznać najwyższych dostojników państwowych i przedstawicieli rządu. W dniu 22 lipca entuzjastycznie witali z trybuny defiladę wojskową i zastępy sportowców.

W czasie pobytu w Warszawie byli na jednym z występów bawiącego wówczas w stolicy Polski „Zespołu pieśni i tańca im. Aleksandra“

i jeden z wieczorów spędzili w teatrze, na balecie Różyckiego „Pan Twardowski“.

Przedstawiciele Polonii Zagranicznej odbyli też podróże po Polsce. Byli w Krakowie, gdzie poznali zabytki historyczne: Wawel i rzeźby Wita Stwosza w kościele Mariackim oraz zwiedzili powstającą na polach podkrakowskich Nową Hutę — miasto i kombinat przemysłowy. W Nowej Hucie odbyło się spotkanie z młodzieżowymi przodownikami pracy.

Następnie zwiedzono Oświęcim, miejsce, gdzie w hitlerowskim obozie koncentracyjnym poniosły śmierć miliony ludzi. Oświęcim wywarł wstrząsające wrażenie na uczestnikach wycieczki pochodzących z Francji, której liczni najlepsi synowie zginęli tam męczeńską śmiercią z rąk bestialskich oprawców faszystowskich.

Z kolei goście zatrzymali się w Bytomiu w celu zwiedzenia huty „Kościusko“, w Sosnowcu — Domu Górnik, a w Katowicach — wystawy racjonalizatorów, po czym nastąpiło spotkanie z górnikami — przodownikami pracy.

We Wrocławiu, dokąd następnie udala się wycieczka, zwiedzono tereny powystawowe oraz średniowieczny ratusz. Na terenie woj. wrocławskiego odwiedzono jedną z rolniczych spółdzielni produkcyjnych, po czym udano się do Jeleniej Góry, a następnie na krótki wypoczynek do Szklarskiej Poręby, gdzie wycieczkowicze zatrzymali się w domu wypoczynkowym dla przodowników pra-

cy ZZK (Związek Zawodowy Kolejarzy) i skąd odbyli wycieczkę w góry Karkonosze.

Po powrocie do Warszawy delegaci zostali zaproszeni do premiera Cyrankiewicza, gdzie przy tradycyjnej lampce wina na miłej pogawędce spędzili kilka godzin. Jeden dzień poświęcono na zwiedzenie Wilanowa, a drugi — Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Fryderyka Chopina.

Na zakończenie pobytu w Polsce goście zagraniczni złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i u stop Pomnika Braterstwa.

W przeddzień odjazdu z Polski, wieczorem, w sali hotelu Bristol w Warszawie nastąpiło pożegnanie z delegatami Polonii Zagranicznej, w którym wzięli również udział oprócz przedstawicieli Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Komitetu Słowiańskiego w Polsce zaproszeni przedstawiciele instytucji i organizacji społecznych. Po przemówieniu kierowników grup zagranicznych serdecznie się żegnano, życząc sobie wzajemnie dalszych jak najpomyślniejszych osiągnięć w pracy dla dobra Polski Ludowej i utrwalenia pokoju.

СОДЕРЖАНИЕ:

Речь Президента РП Болеслава Берута на торжественном заседании 21 июля 1951 г. в Варшаве — Речь заместителя председателя министров СССР В. М. Молотова на торжественном заседании 21 июля 1951 г. в Варшаве — Речь Маршала Советского Союза Г. К. Жукова на торжественном заседании 21 июля 1951 г. в Варшаве — Ч. Новак: Феликс Дзержинский — символ революционного интернационализма — М. Годлевский: Феликс Дзержинский — великий сын польского народа — Я. Залевский: I Конгресс Польской Науки — С. Бялас: Румынский народ строит свое благосостояние и могущество своего государства — В. Сивек: Тито и его клика — прислужники американского империализма — В. Янус: Источник наших успехов — М. Р.: Перед судом народа — Георгий Пиринский о причинах своей высылки из США — В. Борсук: Берлинский Слет — грандиозный праздник молодежи борющейся за мир — Г. Пиринский: Народный Конгресс Мира в Чикаго это сильный толчок для американских славян — Информации и годовщины (Трагическая годовщина — Словацкое народное восстание — Испания в борьбе за свободу — Праздник албанской армии — 125-ая годовщина казни декабристов — Ян Гус — Мария Кюри-Склодовская — Феликс К. Терликовский) — Политическая, экономическая и культурная хроники — Критика и библиография — Обзор журналов — В Славянском Комитете Польши.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский (председатель), С. Трояновский (редактор по политической части), Г. Батовский (редактор по научной части), Г. Возницкий.

Адрес редакции: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

No 7—8/51

CONTENTS:

Speech delivered by the President of the Republic of Poland, Boleslaw Bierut, at the celebration held in Warsaw on 21st July 1951 of Poland's National Day — Speech by the Vice-Premier of the Soviet Union, W. M. Molotov, at the celebration held in Warsaw on 21st July 1951 — Speech by Marshal of the Soviet Union, G. Zukow, at the celebration held in Warsaw on 21st July 1951 — Cz Nowak: Feliks Dzierzyński, symbol of revolutionary internationalism — M. Godlewski: Feliks Dzierzyński, renowned son of the Polish nation — J. Zalewski: The First All-Poland Congress of Science — S. Bialas:

The People of Rumania are constructing their power and wealth — W. Siwek: Tito and his clique as lackeys of American imperialism — W. Janus: The Source of our Triumphs and Successes — M. R.: Before the people's Court — George Pirinski explains why he was deported from the U.S.A. — W. Borsuk: The Berlin Congress — the splendid day of youth struggling for peace — G. Pirinski: The People's Congress of Peace in Chicago was a dynamic aid to American Slavs — Information and Anniversaries — Politics — Economics — Cultural — Reviews and Bibliography — Review of Foreign Periodicals — Activities of the Slav Committee in Poland.

SLAVIS LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of Peoples's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor), Jerzy Woźnicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

No 7—8/51

SOMMAIRE:

Discours du Président RP Bolesław Bierut pendant la célébration en 21.VII.1951 à Varsovie à l'occasion de la fête nationale — Discours du viceprésident du Conseil des Ministres de l'URSS W. M. Molotoff pendant la célébration en 21.VII. 1951 à Varsovie à l'occasion de la fête nationale — Discours du Maréchal de l'URSS G. K. Joukoff pendant la célébration en 21.VII 1951 à Varsovie à l'occasion de la fête nationale — Cz. Nowak: Feliks Dzierżyński — symbole d'internationalisme révolutionnaire — M. Godlewski: Feliks Dzierżyński — grand fils de la nation polonaise. — J. Zalewski: I Congrès de la Science Polonaise — S. Białas; Nation roumaine construit sa puissance et son bien-être, — W. Siwek: Tito et sa clique — laquais de l'impérialisme américain — W. Janus: Sources des nos victoires et des nos succès — M. R.: Devant le tribunal de la nation — Georges Pirinsky parle sur les causes de sa déportation d'USA — W Borsuk: Congrès à Berlin — magnifique fête de la jeunesse combattante pour la paix — G. Pirinsky: Congrès des Combattants pour la Paix stimula des Slaves américains — Information et anniversaires — Chroniques politique, économique et culturelle — Livres et revues slaves — Dans le Comité Slave de Pologne.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne. Comité de rédaction: H. Świątkowski, (président), S. Trojanowski (rédacteur politique), H. Batowski (rédacteur scientifique), Jerzy Woźnicki.

Redaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Cena 3 zł